Wyobrażenie nauki Pisma ś., iey części i literatury. *Rzecz przy rozpoczęciu publiczney lekcyi Pisma ś.* przez X. *Michała* Bobrowskiego *Kanonika katedralnego brzeskiego, Professora nadzwyczaynego* Imperatorskiego *Uniwersytetu wileńskiego dnia 3. Grudnia 1822. roku czytana.*

(*Ciąg dalszy obacz kartę 114.*)

§. 11. *Ogólny rys literatury bibliyney.*

Żadna bez wątpienia literatura nie iest tak zbogacona w liczne płody uczone, iak nauka Pisma ś. Hebreowie i Chrześciianie każdego wieku, stanu i wyznania biegli w zawod z pracą podeymowaną nad wyświeceniem tey xięgi, którą mieli za bozką, a następnie za niewzruszone prawidło swey wiary i moralności. I tak iedni pracowali nad wyświeceniem ięzyków bibliynych, czyli nad *Filologią ś.*, pisząc grammatyki i układaiąc słowniki; drudzy zadawali sobie pracę nad przywróceniem textu do pierwiastkowego stanu, z tysiąca rękopismów zbieraiąc różne czytania czyli waryanty (*variantes lectiones*), a przez rozsądną krytykę wybieraiąc z nich prawdziwsze, sporządzali *krytyczne edycye;* niektórzy wydaiąc *polyglotty,* czyli obok textu oryginalnego kładąc różne dawne z niego wersye, przedstawiali Pisma ś. różnicę, iaka zachodzi między oryginałem a wersyami, tudzież okazywali sposoby przekładania z iednego ięzyka na drugi; naywięcey było takich, którzy się trudnili ułożeniem wstępnych czyli pomocnych do Pisma ś. nauk i te albo

częściami na widok publiczny wydawali: iak np. *Geografią, Historyą, Chronologią, Fizykę, Mineralogią, Zoologią, Botanikę, Krytykę ś.*, albo w zbiorach wedle pewnego systematu pod napisami: *Wstępu do Pisma ś., Archeologii* i *Hermeneutyki biblijney;* albo też mniey dbaiąc o systematyczny porządek, bądź w obronie Pisma ś., bądź dla obiaśnienia mieysc iego trudnieyszych pisali pod rozmaitemi tytułami, iako to: *Apologie, klucze, przypisy, uwagi, przemowy, śledzenia, rozprawy, ćwiczenia, przygotowania* i tym podobne (*Apologias, claves, annotationes, prolegomena, disquisitiones, disertationes, exercitationes, apparatus* etc.) Obok różnych tych zbiorów, niektórzy albo czynili *Scholia* na Pismo ś. albo się trudnili *Kommentarzami* bądź na całą Biblią, bądź na poiedyncze iey xięgi, bądź też na trudnieysze tylko mieysca. Inni wybierali z obszernych wykładów uwagi i te pokrótce ułożone wydawali w *glossach* i *katenach.* Naywiększa liczba oyców kościoła i nauczycielów religii wykładaiąc ludowi święte xięgi w homiliach, katechizmach i kazaniach obracała ie na duchowny pożytek i zbudowanie wiernych. Było wreszcie nie mało takich, którzy sporządzali przekłady na różne ięzyki, czy to z oryginału, czy też z wulgaty greckiey i łacińskiey, bez przypisów lub z przypisami, a wszyscy albo się trzymali iednakowych prawideł tłumaczenia, albo też różnych wedle różnego geniuszu, wieku, stopnia uprawy, wyznania. Stąd poszły różne tryby wykładu, iakoto: *literalny* czyli *grammatyczny* albo *historyczny, mistyczny* lub *allegoryczny* i *dogmatyczny.*

Uwaga. Rozmaite sposoby tłumaczenia Pisma ś. poźnieysi wykładacze odnieśli do trzech mianowicie: do *literalnego, mistycznego* i *dogmaty-*

cznego. I. *Literalne tłumaczenie* iest wtenczas, *kiedy ze słów* właściwie albo przenośnie wziętych, wedle prawideł grammatyki przy użyciu pomocy exegetycznych dochodzi się i *wykłada rzecz* sama czyli *myśl, którą pisarz przez te słowa chciał* wydadź. Samo to wyobrażenie pokazuie, że tłumaczenie *literalne, grammatyczne* i *historyczne* sprawiedliwie przyięto za iedno i położono za zasadę wszystkich innych. — Wykład słów iak niektórzy utrzymuią, iest łatwy i nieiako wystawiony na powierzchnią, ale wykład ich pochodzący z rozmyślania iest ukryty i taiemny; przeto zowie się z greckiego II *mistycznym* (*μυστικόν*) a w godności przechodzi niekiedy literalny, będąc naywięcey używany w kościele chrześciiańskim i Synagodze. Mistyczny zaś wykład nieco innego iest, tylko przeniesienie, czyli *zastosowanie myśli wziętych literalnie do przedmiotów duchownych.* Zastosowanie to dwoiako się dzieie, albo przez *teoryą* (*θεωρίαν*) albo przez *allegoryą* (*ἀλληγγορίαν*): i z tego względu rodzay tłumaczenia, właściwie zwany mistycznym, różni się od allegoryeznego. Przez *teoryą* dawni tłumacze rozumieli *rozważanie i rozmyślanie Pisma ś. odnoszące się do nauki obyczaiowey;* i dla tego wyprowadzenie obowiązków życia z Pisma ś. zwało się *tropologią* (*τροπολογία*) t. i. mową czyli rozprawą o nauce obyczaiowey a następnie *tłumaczeniem moralném.* Tropologia bowiem wtenczas miała mieysce, kiedy myśli Pisma ś. obracano do poprawy obyczaiów czyli do zbudowania wiernych. Ten rodzay tłumaczenia zwano też *duchownym* (*πνευματικόν spirituale*): ponieważ umysły od rzeczy cielesnych i zmysłowych (*τὸ σωματικόν, σαρκικόν, corporale*) podnosi do duchownych i niewidomych, które zmierzaią częścią do cnoty, częścią do tego, czego się mamy spodzie-

wać w życiu przyszłém. I w tym ostatnim przypadku nazywano tłumaczeniem *anagogicznėm* t. i. podnoszącém umysł w górę (τὸ ἀνωφρονεῖν) do rzeczy niebieskich. Już zaś przez *allegoryą* nie rozumiemy tu ciągłey przenośni w dłuższey mowie, iak to wiadomo z samey grammatyki, ale raczey *tryb tłumaczenia*, przez który *upatruiemy prawdy wiary czyli dogmata w rzeczach wyrażonych w Pismie ś. dla wielkiego między temiż podobieństwa*, albo krócey: *dochodzimy tego, w co wierzyć należy.* I tak ś. Paweł daie przykład tłumaczenia allegorycznego w historyi o *Sarze* i *Agarze*, kiedy pisząc list do Galatów, naucza nas w rozdziale IV, w. 24. i dal. że narodzenie Izaaka z Sary a Izmaela z Agary iest *allegoryą* (ἅτινα ἐστιν αλληγορούμενα) i zaraz znaczenie tego wykłada, rozumieiąc przez Agarę i syna iey Izmaela stary zakon i żydów, a przez Sarę i Izaaka nowy zakon i synów obietnicy czyli chrześciian. Bardzo wiele mieysc tak w starym, iak w nowym testamencie przyymuie wykład podobny, do którego częstokroć sami śś. Pisarze naprowadzaią. My przestaiemy na tém iednėm iako dostateczném do okazania dawności wykładu allegorycznego. Ponieważ tłumaczyć *mistycznie* i *allegorycznie*, wydobywać sens *mistyczny*, *anagogiczny* i *tropologiczny* czyli *moralny* bierze się częstokroć za iedno, iako wyrazy iednoznaczne; przeto wzięliśmy ie za ieden rodzay tłumaczenia, wskazawszy tu różnice iego, że tak powiem, gatunków, bardzo często używanych od scholastyków, którzy nawykli do subtelnych podziałów, a dla ułatwienia pamięci w dwóch wierszach tak ie wyrazili:

Litera gesta docet, quid credas allegoria
Moralis quid agas, quo tendas anagogia.

III. nakoniec wykład *dogmatyczny zależy na wyszukaniu prawd wiary obiawioney* czyli dogma-

tów w Piśmie ś. biorąc ie czyto w rozumieniu literalném, czy też mistyczném. Z nim się łączy wykład *polemiczny*, *ieżeli się na obronę dogmatów okazanych w Piśmie ś. zbiiaią zarzuty przeciwników.*

Obszérnieyszą wiadomość o bibliyney literaturze powziąć można z dzieł Katolickich: *Sixti Senensis Bibliotheca sancta. Venetiis 1566 in fol. Vol.* 2. dzieło często przedrukowane. *Augustini Calmet Bibliotheca sacra sive cathalogus optimorum librorum, studio sacrae scripturae servientium. Venet. 1726. in fol.* poprzedza iego *dictionarium historico-criticum sacrae Scripturae.* — *Histoire critique des principaux commentateurs du Nouveau Testament.... par Richard Simon. Rotterdam 1693. in 4to.* — *Jacobi Le Long Bibliotheca sacra. Parisiis 1723. in fol.* Vol. 2. które dzieło poprawione i powiększone zaczął wydawać *G. Masch* w Halli 1778—1790 we dwóch częściach a we 4. tom. *in 4to.* — *Ildefons Schwartz Anleitung zur Kenntniss derjenigen Bücher, welche den Candidaten der Theologie, den Stadt- und Landpredigern, Vicarien... in der katholischen Kirche wesentlich nothwendig und nützlich sind. Coburg 1804—6. 8vo 3. Bde.* — Z protestanckich między innémi te szczególniey. *E. F. C. Rosenmüller. Handbuch für die Litteratur der biblischen Kritik und Exegese. Göttingen 1797—1800. Vol. IV. in 8vo.* Tegoż *Historia interpretationis librorum sacrorum in Ecclesia christiana inde ab Apostolorum aetate usque ad finem seculi XV. Hildburghusae et Lipsiae 1795 — 1814. part. V. in 8vo. J. G. Eichhorn's allgemeine Bibliothek der biblischen Litteratur. Leipzig 1795 — 1801. Bde VII—X.* — *G. J. Planck Einleitung in die theolog.*

Wissenschaften. Leipz. 1794—95. 2. Thle 8vo. D. G. NIEMEYER'S *Bibliothek für Prediger und Freunde der theologischen Litteratur. Halle 1796. 1812. 4. Thle. 8vo.—G. W.* MEYER'S *Geschichte der Schrifterklärung seit der Wiederherstellung der Wissenschaften. Göttingen 1802—1809. 5. Bde. 8vo.* Dzieło to dotąd uchodzi za naydokładnieysze w swoim rodzaiu.

§. 12. *Zdanie uczonego Bernarda de Rossi o wyborze dzieł exegetycznych.*

Z nieoznaczoney prawie liczby pisarzów exegetycznych, kommentatorów i tłumaczów, należy bez wątpienia wybrać tych, którzy sądem bezstronnym są uznani za naylepszych. Idąc za przeważném zdaniem BERNARDA DE ROSSI prezydenta fakultetu teologicznego w Parmie, które daie w Hermeneutyce ś. * „Naylepszymi są ci, którzy umieią uczo„ne ięzyki, którzy używaią źrzódeł, textów orygi„nalnych i dawnych wersyy, którzy idą za literal„nym wykładem, którzy okazuią dokładną znaio„mość rzeczy maiących ścisły związek z Pismem ś., „którzy za skazówkę swego tłumaczenia biorą kry„tykę rozsądną, sprawiedliwą i umiarkowaną.... My tedy, (daley radzi mąż ten wielkich zasług „w bibliyney krytyce), powinniśmy korzystać ze „światła wszystkich, bez względu na religią, iako „czynili nie tylko wszyscy nayuczeńsi nasi wykła„dacze, ale sami nawet oycowie piérwszego rzędu „w kościele, ś. Jeronim i Origenes. Naycelnieysi „z tych wykładaczów i klassyczni znayduią się ku „wygodzie zebrani i skróceni w dziełach: *Critici „sacri* i *Synopsis Poli.* Do iednego z tych dzieł

---

* Obacz G. Bernardo de Rossi *Sinopsi della Ermeneutica sacra. Parma 1819. in 8vo p. 60.*

„można się udawać, zachowuiąc pewne ostrożności; „zwłaszcza kiedy się mówi o dziełach protestantów „w rzeczach wiary, ale nie w samey krytyce lub „w innych przedmiotach.“ Póty słowa uczonego de Rossi. Tak rozsądne zdanie maiąc na uwadze, wymienię znamienitsze dzieła w Exegesie, zaczynaiąc od żydowskich. **

** Wiadomość o hebrayskiey literaturze w ogólności, a w szczególności o wykładaczach żydowskich czerpać można z dzieł następuiących. *Buxtorfi Tiberias seu commentarius massoreticus Basileae* 1620. in 4to. Tegoż *De litteraturae hebraicae antiquit. in Dissert. ibidem 1662. Julii Bartolocci Bibliotheca magna rabbinica de scriptoribus, et scriptis hebraicis, ordine alphabetico hebraice et latine digestis, et in qua complures identidem interseruntur dissertationes et digressiones. Romae in officina de propaganda fide 1675. in fol. part. 4.— Caroli Josephi Imbonati Bibliotheca latino-hebraica, sive de scriptoribus latinis, qui contra Judaeos, vel de re hebraica scripsere: additis observationibus criticis* etc. *cui accedit adventus Messiae ab Judaeorum blasphemiis ac haereticorum calumniis vindicatus. Romae in officina de propaganda 1697. in fol.— Blasii Ugolini Thesaurus antiquitatum sacrarum in fol. Vol. XXXIIII. B. d'Herbelot Bibliotheque orientale.... à Paris 1697. in fol. à la Haye 1777. in 4to Vol. 4.* Dzieło przełożone na iężyk niemiecki wyszło w Halli 1785—90. in 8vo tom. 4.—*Jo. Christophori Wolfii bibliotheca hebraea. Hamburgi et Lipsiae 1715—1733. in 4to part. IV. G. B. de Rossi Dizionario storico degli autori ebrei e delle loro opere, ove s'illustrano le Biblie rabbiniche, la Masora o critica sacra, e gli antichi e moderni*

commenti della nazione. Parma 1802. voll. 2. in 8vo. WILHELM GESENIUS *Geschichte der hebräischen Sprache und Schrift. Leipzig 1815. 8.*

§. 13. *Przednieysze wykłady Pisma ś. z dawney literatury hebrayskiey wymienione.*

Do dawnych Pisma ś. wykładów hebrayskich należą te mianowicie kommentarze: *Sifra* a), *Sifri* b), *Mechilta* c), *Pesikta* d), *Medraszym* e), *Peruszym*, *Rabboth* f) i *Tanchuma* g). Wszystkie te wykłady pochodzą z pierwszych wieków kościoła, a zebrane z samego podania przez autorów dawnieyszych, niż są Talmudyści; maią wielką powagę i znaczenie u Żydów. Są one wprawdzie iak sam Talmud, po większey części napełnione tłumaczeniami allegorycznemi wedle geniuszu owego wieku, tudzież maią w sobie wiele niedorzecznych baśni i wykładów kabbalistycznych h): ale obok tego stanowią źrzódło obfite, z którego się czerpać może znaiomość dyalektu hebrayskiego, chaldeyskiego i talmudycznego; a ze względu na zdania uczonych żydów w Palestynie i Babilonii, gdzie powstały *Targumy*, *Talmud* i *Masora* i); tudzież ze względu na starożytne o ś. texcie podanie bardzo służą do wyiaśnienia śś. obrzędów, praw ceremonialnych i całey świętey starożytności a następnie wielkie światło rzucaią nie tylko na stary ale i na nowy Testament; iakoto widocznie okazali w uczonych swych dziełach, *Lightfoat*, *Schoettgenius* i *Meuschen* k). Oprócz użytku, iaki te pisma exegezie i krytyce ś. przynoszą, nie mało ieszcze pomagaią teologowi w tłumaczeniu i okazaniu mieysc Pisma ś. ściągaiących się do Messyasza.

a) סִפְרָא Sifra, *xięga*, na wybór tak nazwana, że iest naydawnieyszym kommentarzem na *Lewi-*

tyk, czyli xięgę trzecią Moyżeszową. Pospolicie przypisuie się uczniom Rabbina *Jehudy Elai*, którzy wiadomości o kapłańskich obowiązkach i obrzędach religiynych z ust swego nauczyciela powzięte, mieli zostawić na piśmie. Wyszła ta xięga z druku staraniem *Daniela Bomberga* w Wenecyi r. 1545. *in fol.* razem z kommentarzami *Sifri* i *Mechilta*. Ob. *Wolfius Bibliotheca hebr. part. II. p. 1387.*

b) סִפְרִי Sifri, *xięga moia*, także do naydawnieyszych należy kommentarzów nad czwartą i piątą xięgą Moyżesza. Powszechnie mienią bydź autorem tego wykładu Rabbina *Symeona ben Jochaj*. Ob. *Wolfius l. c. p. 1389.*

c) מְכִילְתָּא Mechilta, wedle tłumaczenia Jana *Morinus exercitationes biblic.* p. 348. znaczy *ius et consuetudo Judaeorum*, czyli tę xięgę, w którey się obiaśniaią zwyczaie Hebreow i przepisy obrzędowe xięgi wtórey Moyżesza. Co do iey autora, uczeni się nie zgadzaią. Dla tego *Wolfius*, w dziele tu często przywodzoném, na kar. 1351. przypisuie autorowi bezimiennemu, a wiek naznacza między epoką Talmudu ierozolimskiego i babilońskiego.

d) Uczony *Bernard de Rossi* opisuiąc rękopism hebrayski Nro 1240. mówi, że *Pesikta większy* iest ieden ze starożytnych kommentarzów na trzy xięgi ostatnie Pięcioxięgu: u żydów w wielkiém zostaie poważaniu, a dla chrześciian bardzo pożyteczny dla podań, które się w nim odnoszą do Messyasza. Ob. *Bern. de Rossi* dzieło pod tytułem: *Manuscripti codices hebraici. Parmae 1803. vol. III. p. 116.*

e) מִדְרָשִׁים Medraszym t. i. *wykłady* Pisma ś. po większey części allegoryczne opisuie dokła-

dnie J. *Buxtorf. Lexicon Thalmud. Rabbinic. p. 584.* a *Wilhelm Schickardus bechinat happeruschim disp. VII. p. 114.* różnicę między Medraszym a Peruszym פֵּירוּשִׁים (także znaczy *wykłady* czyli kommentarze z hebrayskiego) tę naznacza: „*Medraszym* są kommentarze zbyt rozwlekłe, ba„iecznémi powieściami bawią czytelnika, aby tę„sknotę tak długiego wygnania mógł znosić, czę„sto też powstaią na naszę religią: *Peruszym* prze„ciwnie ściśley się trzymaią textu, dochodzą zna„czenia słów poiedynczych, tłumaczą idiotyzmy „ięzyka, przywodzą frazy paralellne, za ich pomo„cą wydobywaią myśl prawą"... krótko mówiąc: Medraszym są kommentarzami na Pismo ś. w sposobie allegorycznym, a Peruszym w sposobie grammatycznym układane. Kommentarze tego rodzaiu, iak uważa J. *Buxtorf. Biblioth. rabbin. p. 114.* maią Zydzi na różne xięgi Pisma ś. mianowicie: na pięcioxiąg, na xięgi Samuela, czyli na dwie pierwsze xięgi królów, na *Megilloth*, czyli na xięgę Rut, Pieśń nad Pieśniami, Treny, Ekklezyastesa i Estery, oraz na Psalmy i Przysłowia. *Morinus Exercit. bibl. VIII. p. 347.* epokę ich autorów naznacza po V. wieku. Tak z Medraszym, iako i z innych dawnieyszych wykładaczów: *Sifra*, *Rabboth*, *Tanchuma*, *Talmudu* i t. d. wyiątki poczyniwszy *Simeon* Rabbin synagogi frankfurtskiey, ułożył w sposobie kommentarza dzieło pod napisem: יַלְקוּט Jalkut czyli *torba rabińska*, które opisał J. *Bartolocci biblioth. rabbin. part. IV. p. 409.* Ob. o Medraszym i Peruszym w dziele Wolfa częstokroć wymienianém *part. II. p. 1329 et 1395.*

f) רַבּוֹת Rabboth, *wielkie*, domyślaiąc się, *wykłady* Pięcioxięgu i Megilloth tak się zowią, że

mieszczą w sobie tłumaczenia mistyczne z dawnieyszych zebrane, iak wielu rozumieią przez *R. Hoszaia* i *R. bar Nachmani.* Zdanie o nich bezstronne daie *Morinus Exercit. IX. p. 350.* i wiek VII. po Chrystusie stanowi: co iednak poprawia *Wolfius l. c. p. 1426.* przyznaiąc zbiór ten autorom żyiącym blisko epoki napisania Miszny i Gemary.

g) תַּנְחוּמָא Tanchuma, *pocieszenie*, tak się nazywa dawny kommentarz na Pięcioxiąg; ponieważ autor *R. Tanchuma bar Aba*, uczeń *R. Hunny* Kapłana, odwołuiąc się do tego, co wprzód mówił, przywodzi go pod tym napisem: „Tanchu„ma, pisze uczony B. de Rossi *Manuscripti cod.* „*hebr. vol. I. p. 151.* iest kommentarz naydawniey„szy i nayważnieyszą maiący powagę u Żydów.“ Więcey o tym kommentarzu doczytasz się u Wolfiusza *l. c. part. I. p. 1159.*

h) Pięcioraką metodę wykładania Pisma ś. u Żydów naznacza R. *Abraham Ben Ezra* w przemowie do swego kommentarza na Pięcioxiąg: 1. wedle wyrażenia oryientalnego, nazywa *drogą długą i szeroką* t. i. trybem wykładania zbyt obszérnego. Jako dał tego przykład R. *Izaak*, ułożywszy we dwóch xięgach kommentarz na pierwszy rozdział xięgi pierwszey moyżeszowey: gdzie ze wzmianki o stworzeniu światła w. 3. roślin, w. 12. i zwierząt w. 24. pisał o *optice*, *botanice* i fizyce. 2ga pierwszey iest wprost przeciwna; bo się *ściśle trzymaiąc samego textu Pisma ś. odrzuca wszelkie ustne podania.* Tak wykładaiących Aben Ezra wymienia Sadduceuszów, Karaimów i Chrześcian. 3cia *Allegoryczna*, którey Aben Ezra sam nie odrzuca, a którey nayobfitsze mamy przykłady w kommentarzach zwanych *Medraszym.* 4ta *Kabbalistyczna*

pełna przewrotnych tłumaczeń; zwłaszcza, że Kabbaliści taiemne i niedocieczone myśli Pisma ś. wydobywaią albo raczey zgaduią i tworzą stosownie do uroionych wyobrażeń, wyrazy, imiona i litery w Pismie, iak się im podoba, gromadząc, rozdzielaiąc, przekładaiąc, niespuszczaiąc nawet z uwagi samey postaci liter i liczebney ich wartości. I tak np. wyraz בְּרֵאשִׁית Bereszyth, *na początku*, od którego Pięcioxiąg się zaczyna, wykładaiąc, *naprzód* בְּתוֹרָה יָצַר Bóg *stworzył* świat przez *zakon*; ponieważ litery dwóch wyrazów dobranych taką summę w liczbach czynią, iaką litery wyrazu Bereszyth: *powtóre* tenże wyraz rozdzielaią na dwa inne wyrazy, zachowuiąc też same litery בָּרָא שִׁית co znaczy: *stworzył przez sześć* t. i. stworzenie świata było w dniach sześciu: *potrzecie* przez przekładnią liter formuią nowe wyrażenie א בְּתִשְׁרִי i to wykładaią w *pierwszym* dniu *września* świat iest stworzony i t. d. Tak więc w iednym wyrazie i w iednym sposobie mówienia znayduią kilka wyobrażeń, i kilka myśli. Te przykłady obiaśniaią dostatecznie, do iak fałszywych, niedorzecznych i śmiesznych wykładów drogę otwiera taka metoda. Samo nazwisko pochodzi z hebrayskiego קַבָּלָה kabbala, co znaczy *przyięcie* (receptionem) czyli naukę z ustnego podania powziętą. Pod imieniem *Kabbały* żydzi rozumieią samę Teologią i głęboką Filozofią. Kabbały początek, własność, użytek i różne sposoby wykładów kabbalistycznych opisał *Wolfius l. c. p. 1191—1247.* 5ta Nakoniec *filologiczna*, którąśmy grammatyczną czyli historyczną nazwali w uwadze do §. 11.

i) Historya literatury hebrayskiey dwa szczególniey wymienia kraie, Palestynę i Babilonią,

w których żydzi po swoim upadku zachowali znaiomość mowy przodków i pomnożyli oyczystą literaturę różnemi pismami. Jeszcze przed narodzeniem Chrystusa kwitnęły żydowskie szkoły czyli akademie (יְשִׁיבוֹת בָּתֵּי רַבָּנָן · בָּתֵּי מִדְרָשׁוֹת) w Jerozolimie: gdzie *Hillel* i *Szammai* ubiegali się z sobą o pierwszeństwo. (Ob. o nich *Ugolnii thesaur. antiquitt.* Vol. XX. N° 16.) Po zburzeniu Jerozolimy otworzyły się nanowo szkoły w Palestynie po miastach: *Jabne* (Jamnia), *Ziphoria*, *Lydda*, *Cäsarea* a szczególniey *Tiberias*. W ostatniém tém mieście uczeni Żydzi חֲבֵרִים *socii*, towarzysze czyli uczniowie חֲכָמִים רַבָּנִים nauczyciele starsi, רָאשֵׁי הַיְשִׁיבָה (*πατϱίαϱχαι*, przełożeni) ziednali u swoich rodaków sławę zachowania w czystości dawnych podań, utrzymawszy świetny stan szkoły aż do r. 230. po Chr. w którym umarł *Juda Hakadosz*, a dway iego uczniowie *Rab* i *Samuel* odgłos sławy swego nauczyciela przenieśli do Babilonii; gdzie wkrótce nad Eufratem w miastach: *Sora*, *Pumpeditha*, *Nahardea* szkoły zakwitnęły. Nie zbywało i potém na uczonych żydach w Palestynie, kiedy ś. Jeronim w wieku IV. uczył się od nich po hebraysku i chaldaysku. W X. dopiero wieku upadły szkoły w Babilonii. Prócz wielu dzieł w tey epoce napisanych szczególniey, *Targumy*, *Talmud* i *Masorę*, winna potomność uczonym żydom w Palestynie i Babilonii. — O szkołach palestyńskich i babilońskich pisali obszernie *Jo. Buxtorfius Tiberias.* — *Wolfius Biblioth. hebr. part. II. pag. 824. et seq.* — *Hottinger hist. eccles. N. T. sec. I—X.* *Alting historia academiarum iudaicarum opp. T. V. p. 240.*

תַּרְגּוּמִים Targumim czyli chaldayskie parafra-

zy Pisma ś. ułożone były w części przed narodzeniem a w części po narodzeniu Chrystusa Pana. Targum *Onkelosa* na pięcioxiąg sporządzony w Babilonii może poprzedził epokę chrześciiańską i iest wielkiego użytku w exegezie; Targum *Jonatana* na Proroków dochodzi wieku II. lub III, a Targum *Pseudo-Jonatana* na Pięcioxiąg w VIII. lub IX. wieku otrzymał taką formę, w iakiey teraz zostaie. Dokładnieyszą wiadomość o Targumach podał JAHN *Introductio in lib. ss. V. F.* §§ 40—50.

תַּלְמוּד Thalmud właściwie znaczy *naukę*, a potém przez metonimią bierze się za *xięgę zawieraiącą w sobie naukę*. Dzieło to u Żydów Rabbanitow wyżey cenione nad Pismo ś. iest zbiorem ustnych faryzeyskich podań i nauk, i składa się ze dwóch głównych części, t. i. z *Miszny* i *Gemary*. *Rabbi Juda Hakkadosz* czyli święty około roku 190 lub 220. po narodzeniu Chr. uczynił zbiór ważnieyszych podań, które wedle rozumienia żydowskiego, pochodząc od Moyżesza, miały stanowić obiaśnienie prawa danego na górze Synai, i wydał pod tytułem מִשְׁנָה albo מִשְׁנָיוֹת Miszna co znaczy w greckim δευτερωσις *powtórzenie*, czyli powtórny wykład tego, co Moyżesz od Boga słyszał. Dzieło to iest ważne ze względu na czystość ięzyka hebrayskiego i wiadomość rzeczy sięgaiących wyżey epoki chrześciiańskiey. *Surrenchusius* wydał na widok publiczny sam text Miszny z tłumaczeniem łacińskiém i kommentarzami Maymonidesa i Barteriory w Amszterdamie 1698—1703. *in fol. vol. 6.* Że zaś xięga Miszny dla zwięzłego stylu była trudną do rozumienia; przetoż około r. 230. lub 270. *Rabbi Jochanan* w Jerozolimie postarał się o iey wykład pod napisem גְּמָרָא Gemara, co znaczy

doskonałość, albo raczey *obiaśnienie* (commentatio) i stąd zowie się *gemarą ierozolimską*, dla różnicy od gemary poźniey napisaney w Babilonii przez *Rabbina Jozue* na początku wieku VI. Złączona więc z Miszną gemara ierozolimska stanowi *Talmud ierozolimski*, a gemara babilońska wzięta z miszną tworzy *Talmud babiloński*. Tamtemu daią piérwszeństwo Chrześciianie, iako mniey maiącemu baśni: a Żydzi przekładaią nadeń *Talmud babiloński*, który się u nich zowie *Talmudem* na wybor. Między wydaniami Talmudu ierozolimskiego godne iest pamięci to wydanie, które uczynił *Izaak ben Aaron* w Krakowie 1609 r. *in fol.* Pierwsza edycya Talmudu babilońskiego wyszła u *Bamberga* w Wenecyi r. 1520 w tom. XII. *in fol.*; dokładnieysza tamże u *Marka Ant. Justyniana* r. 1546. która przedrukowana była w Krakowie r. 1603. we XIII. tom. *in fol.* a potém poprawiona wedle celnieyszych rękopismów wyszła staraniem Rabbina *Jozuego bar Izraela* za panowania Zygmunta III. w Lublinie r. 1617. O Talmudzie obszernie pisze *WOLFIUS l. c. p. 657—993.*

Masora z hebrayskiego מָסָרָה t. i. *podanie*, albo raczey מַסּוֹרָה *poprawienie* (correctorium), „iest dzieło krytyczne, iak opisuie J. *BUXTORFIUS* „*in Tiberiade cap. II. p. 6.* przez dawnych mędrców hebrayskich na text hebrayski Pisma ś. do„wcipnie wynalezione: w którém wiersze, wyrazy „i litery są wyliczone z oznaczeniem naymnieyszey „ich różnicy i z przywiedzeniem każdego w szcze„gólności wiersza na swoiém mieyscu; aby tym spo„sobem zachować prawe i iednostayne Pisma ś. czy„tanie i zabezpieczyć text ś. nadal od wszelkiey od„miany i fałszowania.“ Dzieła tego nie zaczęto przed wiekiem VI. po narodzeniu Chr. a przed X.

w. nie dokończono. Jego autorami byli nauczyciele szkoły Tyberyadzkiey, których nazywano Masoretami בַּעֲלֵי מָסוֹרָה. Im się też przypisuie kreskowanie czyli podłożenie samogłosek pod wyrazy textu ś. i nadanie znamion pisarskich i głosowych. Naprzód pisano uwagi krytyczne skróconym sposobem; potém wyraźniey na brzegach rękopismów ie położono; a na reszcie to, co się na brzegach nie mieściło, dołączono przy końcu każdey xięgi: stąd poszły nazwiska *Masory małey, wielkiey i końcowey*. Znaczny iest użytek Masory w krytyce ś. Ob. *Buxtorfius Tiberias. Wolfius l. c. p. 460. seqq. Walton Prolegomena VII. §§. 1-12. Jahn Introductio. Part. I. §. 108.*

k) *Lightlfoot in horis hebraicis et thalmudicis Cantabrig. 1658. et in Opp. Amsterodami 1686. tomo II.—Schoetgenius in horis hebraicis et thalmudicis Dresdae et Lipsiae 1737. 4to. Meuschen in novo Testamento ex Thalmude et antiquitatibus Hebreorum illustrato Lipsiae 1736. in 4.* Wiele też dobrych uwag z pism żydowskich nad nowym Testamentem zebranych znayduie się w dziele: *Raymundi Martini pugio fidei adversus Mauros et Judaeos. Lipsiae 1787.* Wymienione na początku tego paragrafu dawne wykłady żydowskie wydrukował obok z tłumaczeniem łacińskiém Ugolinus w kosztownéin dziele: *Thesaurus antiquitatum sacrarum.*

§. 14. *Jozef Flawiusz i Filo Żydowin.*

Nie można tu zamilczeć o *Jozefie Flawiuszu* a) i *Filonie* b), dwóch nayuczeńszych Hellenistach, z pierwszego wieku ery chrześciiańskiey, którzy w dawności i erudycyi Rabbinów daleko po sobie zostawiwszy, nie równie gruntowniey od nich wy-

świecaią starożytności bibliyne: a ieżeli do słownego wykładu biblii hebrayskiey mniey pomagaią, niżeli wymienione w § poprzedzaiącym pisma; tedy do wersyi greckiey siedmiudziesiąt tłumaczów i do nowego Testamentu obfite daią pomocy w swych dziełach.

a) *Jozef Flawiusz* rodem z Jerozolimy, uczony kapłan, sekty Faryzeuszów, w ostatniey woynie przeciwko Rzymianom naczelny dowodzca woyska galileyskiego, miał bez wątpienia obszérną znaiomość rzeczy kościelnych, cywilnych i woyskowych. Lubo umiał dyalekt arameyski iako oyczysty, iednakże w greckim tak się wydoskonalił, iż po grecku pisząc dzieła, zdaie się zupełnie styl Polibiusza naśladować. Zostawił szacowne dwa dzieła w greckim ięzyku: *historyą woyny żydowskiey* i *Archeologią żydowską*. W pierwszém opisuie stan polityczny Zydów przy ich upadku, iako świadek naoczny, kraiowiec i naczelny dowodzca: a stąd ze wszech miar zasługuie na wiarę w historyi żydowskiey. Drugie dzieło iest obfitém źrzódłem, z którego czerpaią się starożytności hebrayskie. Cytacye czyli mieysca przez Jozefa w tém dziele przywodzone z Pisma ś. dowodzą, że naywięcey używał przekładu alexandryyskiego, często też parafrazów chaldeyskich a niekiedy textu hebrayskiego. W używaniu iego dzieł trzeba się mieć na ostrożności, aby bez krytyki nie przyymować tego za prawdę, co mówi na pochwałę swoiego narodu i pogan, albo kiedy opisy kościoła ierozolimskiego przenosi ze swego wieku do kościoła salomonowego. Naylepszą edycyą wszystkich dzieł Jozefa Flawiusza uczynił Havercampius. *Amstelodami 1726. 2. Tom. in fol.*: którą porównawszy z edycyą oxfortską *Jana Hudsona* przedrukował *Franciszek* Oberthür *Lipsiae 1782. in 8vo tom.*

III. Wszystko to, co może służyć do nowego Testamentu zebrał z Jozefa Flawiusza i uwagami obiaśnił Krebsius *in observationibus ad N. T. Lipsiae 1755. in 8vo.*

b). Filo w Alexandryi żyiący około roku 40, był posłem do Cesarza Kaliguli; w pismach swoich łączył filozofią Platona z religią żydowską; miał pod ręką przekład grecki siedmiudziesiąt tłumaczów a czasem zazierał do textu hebrayskiego. W wykładzie allegorycznym wielkie iest podobieństwo między iego dziełami a listami ś. Pawła: w czém może bydź pomocą, iak to okazali: *Ch. F.* Loesner *in observationibus ad N. T. e Philone Alexandrino. Lipsiae 1777. 8vo* i *Ad. F.* Kühn *in spicilegio Loesneri observationum in N. T. e Philone Alexandrino. Lipsiae 1785. 8vo.* Naylepsze wydanie wszystkich dzieł Filona wyszło w Londynie r. 1742. za staraniem *Mangeyja.*

§. 15. *Celnieysi wykładacze Pisma ś. między Żydami z poźnieyszego wieku.*

Kiedy iuż dzieła Talmudu i Masory ukończone były, a kabbała i allegorya wzięły górę w Synagodze; znaleźli się przecię w XI. wieku i w dalszych między Rabbinami tacy, którzy pracować nad językiem hebrayskim, na wzór Arabów, a następnie odrzuciwszy marzenia kabbalistyczne i ścieśniwszy granice mistycyzmu, bardziey śledzić sens literalny w Pismie ś. zaczęli. Na piérwsze między takimi wykładaczami zasłużyli mieysce *Aben-Ezra, Kimchi, Mardochay* i *Aben-Melech.* Po nich iśdź może *Abrabanel:* który pisze piórem czystém, łatwo rozsądza drugich tłumaczenia, a stąd nie małego iest pożytku: ale zbyt subtelny i rozwlokły w swoich rozprawach, iako Tostat nudzi czytelni-

ka. *Jarchi* z wykładem słownym łączy allegoryą: co czyni iego styl tak ciemny i tak zawikłany, że innego tłumacza potrzebuie: iak się to pospolicie zdarza w kommentarzach rabbińskich. — R. *Meier* czyli *Todrosius* w XIII. a R. *Menachem de Lonzano* i szczególnie R. *Salomo Norzi* w XVI. wieku krytyką się wsławili. — Wszyscy inni znani żydom z wysokiey nauki, mianowicie *Maymonides*, *Gersonides*, *Nachmanides*, *Bechay*, zasmakowawszy w arystotelesowey filozofii, którą od Arabów przyięli w Hiszpanii, przenieśli wyobrażenia filozoficzne i poięcia subtelne do Biblii, oraz napełnili swoie wykłady allegoryą i kabbałą: niekiedy iednak wyiaśniaią mieysca ciemnieysze wedle prawideł grammatyki i w tém mogą bydź pomocą. — Ale chcący mieć rzetelne korzyści z czytania wykładaczów rabbińskich, niech się trzyma tych mianowicie, których położyliśmy na czele, iako wybornych grammatyków i filologów, a nadewszystko *Dawida Kimchi*, który czystém i iasném piórem przewyższa wszystkich i z tłumaczenia Pisma ś. ma naywiększą zaletę nie tylko u Żydów, ale i u Chrześciian; a bardziey ieszcze *Aben-Melecha*, który zebrawszy tłumaczenia lepszych grammatyków, szczególniey zaś z *Aben-Ezry* i *Dawida Kimchi*, krótko ie wprawdzie ułożył, ale z taką iasnością stylu i z takim rzeczy wyborem, że dla wygodnego użytku zasługuie na pierwszeństwo między wszystkimi. Upłynęło po nich kilka wieków, aż się ziawił w Niemczech Mendelson, równie dobry filozof, iak tłumacz: który dla swoich rodaków zostawił wyborny przekład Pięcioxięgu i Psalmów w niemieckim ięzyku.

Uwaga. Wypadałoby tu z postanowienia cokolwiek namienić o życiu i dziełach exegetycznych każdego ze wspomnionych tu Rabbinów; ale że-

bym się rozszerzaiąc podobnemi przepisami, nie zaiął mieysca ważnieyszym pismom w tym numerze, odsyłam czytelnika do dzieł wskazanych pod §. 12. Tu tylko przestaię na podaniu naylepszey edycyi konstantynopolitańskiey r. 1685 wybornego kommentarza *Aben-Melecha* pod tytułem: מִכְלַל יֹפִי Michlal iofe t. i. *zbiór piękności.*

ODEZWA DO DUCHOWIEŃSTWA ARCHIDYECEZYI MOHILEWSKIEY, O POMOCY DLA WYGNAŃCÓW GREKÓW (1).

BRACIA! Głos Rządu w imieniu Religii, rok temu obił się o uszy wasze. „Grecy chrześciia-„nie schronili się przed orężem śmierci do Rossyi. „Grecy ogołoceni, w Państwie ALEXANDRA I. „kochaiącém gościnność, z dziećmi i starcami szu-„kaią przytułku i chleba.“ Natychmiast troskliwie nieszczęśliwym pobiegliście szukać pomocy. Owieczki pasterzów godne, przez poświęcone ręce wasze, przesłali zbiegom zgłodniałym zasiłek. Ten blizko 8,000 rubli złożył summę. Wielu zapomniało może co złożyli na Ołtarzu Ewangeliczney ludzkości. Czas zetrze z listy pomagaiących nędzy imiona; lecz Sędzia przyszły żywych i umarłych zapisać kazał w xiędze, z którey świat cały sądzić będzie. *Byłem głodny, nakarmiliście mnie.... byłem nagi, przyodzieliście mię. Mat. r. 25. w. 35.* A tam nic zagładzić nie zdoła imion umieszczonych ofiarników, póki nie usłyszą słowa nagrody: *Osiągniycie królestwo Oyca moiego... gdyż co uczyniliście naymnieyszemu z moich, mnie uczyniliście.* Tenże Rząd dzisiay, przez was pasterze,

---

(1) *Ob.* Dzieiów Dobr. ciągu Igo R. II, str. 799. R. III, str. 104. 312. 612. 816.

iuż ufniey przemawia do trzody waszey. „Grecy „bracia w Chrystusie Jezusie są w niewoli mocą „oręża muzułmanów, okuci w łańcuchy, iakaż „w rospaczy im nadzieia?“ Wytrzymaymy ieszcze godzinę (pewnie mówią), azali dowiedzą się uczniowie Ewangelii i pośpieszą dla współbraci swoich upadaiących pod ciężarem niedoli z ratunkiem? — O! iak różny stan drugich od pierwszych! Tamtym brakło na czas chleba; tym zbywa na wolności nazawsze. Tamci mogli znaleźć ziemię i Pana, bo wolni; ci albo odstąpić wiary, albo wśrzód mąk wywoływać muszą śmierci, bo okuci żelazem. Jeżeli pierwsi znalezli udział chleba na utrzymanie fizycznego życia; czemuż drudzy, by pod ciężarem niewoli nie upadli, moralnie nie znaydą okupu? Stan opłakany ich niewoli, któreż pióro określić potrafi! iakiż szczęśliwy pęzel odmaluie nędzę cierpiących w ręku tych, którym imie święte chrześciianina iest zbrodnią godną męczarni i śmierci. Z każdą wybitą godziną zaczyna się dla nich ucisk. Naymnieyszy szelest, każdy przedmiot, postrach nanosi nowy. Płeć wstydliwa drętwieie, czyli nie wnosi pieniędzy rozpustny muzułmanin, ażeby nabył kupnem i poświęcił one namiętności. Drżą matki na otwarcie zaporów więzienia, czyli nie wchodzi kto z rozkazem, aby wydrzeć z ich łona dzieci poświęcone przez chrzest Niebu, i wpisać w listę czcicielów Mahometa. Spogląda słabém okiem zgrzybiały na ręce srogiego Turka, czyli nie trzyma na głowę iego zabóyczey siekiery. Nie trzeba słów wiele dla ucha tam, gdzie nędza sama przemawia do serca. Obraz niewoli mieszkańców wysp *Chio, Kassandry* i *Sydonii*, iest aż nadto poruszaiącym mniey litościwe nawet duszy. W nim widzieć można, że niewiasty chrześciiańskie oddane będą sromocie; dzieci i młódź z pod chorągwi boz-

kiey przeyśdź musi pod sztandar obrażaiącego rozum ludzki *Alkoranu* Mahometa; a wytrawieni wiekiem nie dostaną ani pogrzebu obrzędem kościoła, ani pomnika *Krzyża*, znaku wiary, którey do grobu dochowali. Chciwość pieniędzy muzułmanów, tę przyszłość zawiesza do czasu... w mocy iest gorliwych onę usunąć... Europa prawie cała, siedlisko Chrześciian, gotuie okup. Północ nie da się uprzedzić: bo ieżeli ieszcze nie zrównała się z niektóremi umieiętnościami świata, wyprzedziła w szkole Ewangelii; przeto ięzykiem tey przemówcie nauki: „ieszcze pozostała karta w xię„dze, z którey świat cały sądzić nasz JEZUS Pra„wodawca będzie, do zapisania.“ *Byłem więźniem, a nawiedziliście mnie. Mat. r. 25. w. 36.* Nawiedźcie ięczących w więzieniach Greków udziałem grosza na ich okup, a w dzień ostatni usłyszycie w nagrodę słowa: *Osiągniycie królestwo Oyca moiego... coście uczynili moim, mnieście uczynili.* Z drobnych na pozór tych składek, ręczcie owieczki wasze, że wspaniały nastąpi skutek; ucieszy się całe Niebo, że Bozka wiara iest żywa na ziemi; pozna muzułmanin, że Ewangeliia Chrystusowa tryumf odnosi, ile że iey tylko dziełem iest ludzkość i miłość bliźniego; że składaiący w dzień ostatni sądu, w dzień straszny otrzymaią miłosierdzie, bo takim tylko iest obiecane: *Błogosławieni miłosierni, bo oni miłosierdzie otrzymaią. Mat. r. 5. w. 7.*

(Odezwa takowa, przy Ukazach z Rzymsko-Katolickiego Konsystorza Mohilewskiego, a przez pośrednictwo Dziekanów została rozesłana po całey Archidyecezyi mohilewskiey w drukowanych exemplarzach, w miesiącu lutym roku teraźnieyszego 1823.)

BEZBOŻNOŚĆ

ODA

Ignacego SZYDŁOWSKIEGO.

Dixit insipiens in corde suo, non est Deus. DAVID.

PRÓŻNI zgryzot i obawy,
Zuchwali szczęściem zbrodniarze,
Na Twórcę i Jego sprawy
Bluźniercze zioną potwarze.
Swiat u nich przygody składem,
Przedwieczne prawa niełademe,
Marą przyszłey kaźni trwoga:
Traf wszystko zrządza i mieni;
A w sercu swoiém szaleni
Wyrzekli, że nie masz BOGA.

Wyrzekli; ziemia tę mowę
Słysząc, ięknęła ze wstrętem,
Lucyper wzniosł hardą głowę,
Świat nowym stał się zamętem:
Wszystko w zawierusze ginie,
Runą czci Pańskiey świątynie,
Gmachy mocarzów i trony,
Z grodu w lepianki poziome
Zanoszą dłonie łakome
Miecz krwią narodów zbroczony.

Tak w kraiu wschodnim obfitym
Gdzie się trwała wiosna śmieie;
Gdy oddechem iadowitym
Zabóyczy Symun powieie;
Słodki gwar ptasząt ustawa,
Schną gaie, kwiaty, murawa,
Ród źwierząt bez duchu pada:
Ale bezbożników tchnienie
Sroższe niesie spustoszenie:
Biada! przez nich światu, biada!

Jakiż to potwór nieznany,
Z groźną postawą olbrzyma?
Cały posoką skalany,
W ręku piorun z mieczem trzyma;
W iego zapadłey zrzenicy
Pali się żar błyskawicy;
A w którą stronę zaświeci;
Tam krew płynie pod żelazem,
Tysiąc gromów huczy razem,
Matki płaczą zguby dzieci.

Widzisz iak słucha z roskoszą
Bolesnych rospaczy krzyków!
Łzy mu pociechę przynoszą:
Któż on? — mocarz bezbożników.
Nad wielbień i czci odgłosy,
Milsze mu zwłok martwych stosy,
I krwi niewinney strumienie:
Gdzie stąpi; tuż w iego ślady
Idą wszech zbrodni szkarady;
Po nich zostaie zniszczenie.

Tam wszystkich uczuć człowieka
Ród śmiertelny zapomina;
Córka się matki wyrzeka,
Oyciec nie zna ulgi z syna;
Przyiaźń i słodkie kochanie,
Na wieczne poszły wygnanie;
Żadne się usta nie śmieią,
Zadna łza nie rosi oka,
I tylko zwodnicza zwłoka
Iest niby marną nadzieią.

Podobna do blasku słońca,
Co się mdłemu oku miga,
Kiedy ostatniego końca
Życie w schorzałym dościga:
Chwytaią światło źrzenice;
Wtém noc wieczna swe ciemnice
Zgromadza na bladém czole:
Krew w biegu wolnieć zaczyna,
Zimna dłoń śmierci ią ścina,
Ustaią z otuchą bole.

Bozkie i ludzkie zakony
Stały się płonném igrzyskiem;
Giną ludzi miliiony
Swiętém łudzone nazwiskiem;
Wtenczas kiedy w sercu wroga
Nie masz ni prawa ni Boga;
Iedna tylko miłość siebie:
Opiły dumą szaloną,
Nie dba że mocarstwa płoną
Że świat w ruinach się grzebie.

Cóż ten ięk okropny znaczy;
Który się wznosi ku niebu?
To głos ostatniey rospaczy
Konaiących bez pogrzebu.
Patrz iak nędzarz zębem zgrzyta,
Głód mu pożera ielita,
I sprosne oblicze szpeci.
Zgrozo! przed trupem człowieka
Zarłoczne źwierzę ucieka,
Ptak drapieżny w stronę leci.

Wśrzód srogich klęsk i zagłady,
Urąga się zbrodniarz krwawy;
Nektarem wzmaga biesiady,
Nieznane stwarza zabawy.
Z całego świata daninę
Zbiera na uciech godzinę,
Krwią opłaconą i łzami....
Zraża się umysł człowieczy,
Wątpi o wszechmocney pieczy,
Ciemiężców mieniąc bogami....

Slepoto bezbożney pychy!
Błahe i słabe iestestwo,
Wątła lepianka, proch lichy,
Niepomny na swe nicestwo;
Jak ów Anioł zbuntowany,
Mierząc się z panem nad pany,
Wznosi tron naprzeciw tronu:
Szuka zwolenników w gminie,
Buduie nowe świątynie,
I czeka ludu pokłonu....

Daremnie się iednak sili
Oszukać siebie i ludzi;
Rozum nas snadnie omyli,
Ale serca nic nie złudzi:
W nim się przeczucie odzywa,
Że iest władza sprawiedliwa
Co światy waży na szali:
Jest Bóg!... na iego wspomnienie
Groźny głos wznosi sumnienie,
Drżą bezbożnicy zuchwali.

Kiedy noc kirem okrytą
Spoczynkiem cnotliwych darzy;
Wtenczas troska iadowita
Katnie duszę zbrodniarzy:
Chciwości, dumy ofiary
Wstaią z grobów blade mary,
Brudną skrwawione posoką;
Grożąc spoyrzeniem ukośném,
Rażą słuch brzękiem nieznośnym
Kaydan które z sobą wloką.

Któż wystawi burzę srogą
Co sercem bezbożném miota,
Kiedy z zgryzotą i trwogą
Liczy dni przeszłe żywota!
Dusza zamętem się staie,
Gdzie natrętnych uczuć zgraie
Uporczywe zwodzą bitwy;
Marny wtenczas żal i śluby,
Otwiera się przepaść zguby;
Poźna skrucha i modlitwy.

Okrutniey niż tyran mściwy
    Pastwią się wewnętrzne iędze;
Wskazuią złupione niwy,
    Potępiony lud na nędze,
Zgwałcone święte soiusze,
Wykwintnych kaźni katusze,
    Ciemne otchłani tarasy:
Jeszcze w tym ucisku srogim,
Szarpią myśl obrazem błogim
    Niewinney młodości czasy.

Na widok skromney urody
    Żywiey biło serce nowe!
Wstyd zacny krasił iagody;
    Wdzięczność dawała wymowę;
Nędzarz wzbudzał rozrzewnienie;
A wielkich czynów wielbienie,
    Przy odgłosie wieszczey liry,
Wzbudzało święte zapały,
I szlachetną żądzę chwały,
    Która wieńczy bohatyry.

Jak w krysztale wód przeyrzystém
    Blask się powtarza słoneczny;
Tak w sercu spokoynèm, czystém
    Przezierał się Pan przedwieczny;
Zaprzeczać nie było trzeba,
Bytności Boga i nieba
    Twierdzić że wymysłem wiara!...
Jak senne widmo kłamliwe
Pierzchnęły chwile szczęśliwe;
    Został zbrodniarz, śmierć, sąd, kara!...

Stało się: iuż rospacz wściekła
Niewidząc zniskąd otuchy,
Wyzywa z przepaści piekła
Jehowie przeciwne duchy:
Ich namową poduszczony,
Na siebie zbrodniarz szalony
Ostatnią zemstę wywiera:
Klnie bluźnierstwy bezecnemi
Niebu, piekłu, ludziom, ziemi,
I od swey dłoni umiera.

Tak kiedy żywioły w sporze
Pomieszaią ład natury;
Wre wzdęte wichrami morze,
Ciska tarany pod chmury....
Postrzega żeglarz struchlały
Że okręt pędzi na skały:
Nie wątpiąc o srogim zgonie,
Miota w bezdenne odmęty
Swe bogactwa, żywność, sprzęty,
Wnet się sam rzuca i tonie.

Taki koniec bezbożników,
Tak pełzną krwawe zamiary;
Ale sto ust, sto ięzyków,
Nie wypowie w piekłach kary.
Drżyycie złoczyńcy zuchwali!
Bóg waszę władzę obali,
Zgnębionym doda opieki...
Jego wszechmocna potęga
Przedwieczności krańców sięga,
On był, iest, będzie na wieki.

PACIERZE.

(*Legenda.*)

Było iezioro, a za ieziorem
Rozłog; a za tym rozłogiem
Gościniec; tędy letnim wieczorem
Jechał raz Xiądz z Panem Bogiem.

Ostatni brzeżek dzienney pochodni,
Już wzgórek za sobą schował;
I ieszcze tylko promyk zachodni
Spokoyne wody malował.

Pełen uczucia kapłan pobożny,
Myśl świętą w sercu swém wskrzesił;
Jak ten bydź musi dobry, wielmożny,
Kto gwiazd tysiące zawiesił.

Kto zażegł słońca wieczne ogniska
I do pewnego pchnął biegu.
Kto wody wyszłe z swego łożyska
Uwięził granicą brzegu.

Czyią się sprawą ziemia zieleni,
Dzień świeci, ciemnieią noce;
Kto kwiatki wiośnie, kto dał iesieni
Ziarna i słodkie owoce.

Kto z podłey gliny na obraz święty
Człowieka wreszcie utworzył.
Tak dumał kapłan, i czcią przeięty,
W milczeniu ducha ukorzył.

A gdy po chwili na szklanną wodę
Znowu ciekawe słał oczy;
Postrzegł wieśniaka, a ten przez kłodę
To skoczy, to znów przeskoczy.

„To tobie Boże!“ za każdym razem,
„A to mnie Boże!“ wyrzecze.
Spyta go kapłan słodkim wyrazem:
„Co czynisz dobry człowiecze?

— Modlę się — „Jako, kapłan zawoła,
„To ty nie umiesz pacierza;
„Alboż to u was nie ma kościoła,
„Alboż to nie ma pasterza?

— „Ja nie wiem; ieden śrzód tego lasu
„Żyię, a w daleką drogę
„Nigdy nie chodzę, bo nie mam czasu,
„A chwalę Boga iak mogę.

„Czy zbieram kłosy, czy ziarno sieię,
„Czy grabię siano do stogu,
„Czy słońce świeci, czy słota leie,
„Za wszystko dziekuię Bogu.

Zdziwiony kapłan takiey prostocie,
Jął mu wykładać pacierze:
Uczył *Oycze nasz, Zdrowaś* i *Wierzę.*
Mówił o Bogu i cnocie.

A gdy iuż mniemał, naukę świętą
Że mu w pamięci zostawił;
Powtórzył ieszcze, pobłogosławił,
I kończył drogę zaczętą.

Już wolnym biegiem po żółtym piasku,
Okrążył brzegi ieziora,
Kiedy się w pełnym podniosła blasku
Zza góry gwiazda wieczora.

Jak twarz xiężyca w wodzie odbita,
Tak w sercu prawego cnota,
Trwa wiecznie w mieyscu, choć ią wir chwyta;
Chociaż nią wody bieg miota.

Jak lekki tuman słońcem ciągnięty,
Wznosi się z łąki nadwodney;
Tak się do nieba wzniósł kapłan święty,
Na skrzydłach myśli swobodney.

Wtém nagle słyszy wołanie w dali,
Spóyrzy — duch uciekł przed trwogą;
Cud nad cudami; po mokrey fali
Wieśniak suchą bieży nogą.

„Chwała bądź Bogu, że cię dognałem,
„Powtórz mi swoie pacierze!
„Daruy mi Oycze że zapomniałem,
„Choć chciałem umieć ie szczerze.“ —

Lecz Kapłan widząc dziwne dowody,
Jak go w swey łasce Bóg chowa,
Rzecze mu: „Synu módl się iak wprzódy,
Serce Bóg ceni, nie słowa.

„Przed Jego tronem pierwszeństwo biorą
„Pokora, cnota i praca.“
Rzekł; a szczęśliwy znów przez iezioro
Bezpiecznie wieśniak powraca. —

Antoni Edward Odyniec.

WIESNIACY.

(*Legendka.*)

Pszczółka znachodzi miód pod lichym kwiatkiem —
I ty się ucz z powieści co mi dziadek gwarzył:
Że gdyby ci się biedak iaki spotkać zdarzył,
Zapłacz z nim, odpraw go z datkiem:

Dawno iuż dawno; przed wieków wiekiem,
Pan Bóg rzuciwszy nieba mieszkanie,
Chodził po świecie w biednych łachmanie;
Na dobro człeka, obcował z człekiem.

Otoż szedł sobie po oraney niwie,
Na niwie zboże sieli wieśniacy —
„Bóg wam dopomóż! rzekł, w korzystney pracy" —
— „Tu i bez Boga póydzie szczęśliwie,
„Gdzie ziarno pełne, tłusty czarnoziem,
„I na cóż tam twóy Bóg? na co?
„Bez niego pełne stérty nawoziem! —"
Tak siewce mówią a mówią ladaco.

Pan Bóg szedł daley, aż i tam ktoś sieie.
„Bóg ci dopomóż!" — „Ziegoż chyba łaski,
„Na moiey grządce ruń zazielenieie:
„Weź ten chleb dziadku a zmów paciorek,
„Stary iuż iestem, żona i dzieci....
„Bóg nad duszami niech świeci!
„Ostatnią krówkę zabił mi pomorek.
„Ni czém piasków zaprawić, ni pomódz mi komu,
„Proś za mną nieba a póydzie szczęśliwie! —"
Nazaiutrz starzec trzodkę znalazł koło domu,
Jak gay pszeniczka złoci się na niwie —

A zgadniecież iak wyszli tamci gospodarze?
Na śladach tylko Boga wyrosła pszenica,
Reszta chwast, powóy, mietlica.
Takto hardych Pan Bóg karze!

Pszczółka znachodzi miód pod lichym kwiatkiem,
I ty się ucz z powieści co mi dziadek gwarzył:
Że gdyby ci się biedak iaki spotkać zdarzył,
Zapłacz z nim, odpraw go z datkiem.

A. C.

Rys historyczny usiłowań w uczeniu głuchoniemych i zakładów na to przeznaczonych. *Ciąg Piąty* (*Ob. N. 3. str. 277.*)

V. *Zakłady dla głuchoniemych kraiowe.*

Podźwignąć z własney sfery strąconych iest oddadź hołd przyrodzeniu.
Teofila Glinska.

Po krótkiém w miarę możności moiey wyłożeniu w rozdziałach poprzedzaiących historyi nastania i postępu instytutów pierwiastkowych, w których się rozwinęła nader ważna nauka zastąpienia zmysłu niedostawaiącego u głuchoniemych, wiadomość szczególniey rodaków interesuiąca o kraiowych zakładach następować tu powinna. Instytutów podobnych nie bardzo licznych i nie zbyt dawno u nas zaprowadzonych, trudno iest znaleźć opisy w pismach peryodycznych; zebrane przeto szczegółowe wiadomości staraniem osob, które mi w tém raczyły bydź pomocą, usiłowałam w przyzwoity uszykować porządek, w nadziei, że kiedyś głuchoniemi rodacy moi, maiąc iuż przyzwoite umysłowe wykształcenie i sposobność poznania iaką

winni wdzięczność dobroczyńcom swoim, może z ukontentowaniem przezierać będą historyą zakładów, w których wzięli pierwsze wychowanie: a rodzice ich, co z boleścią serca poglądali na nieszczęsne swych dzieci kalectwo, tamuiące między nimi prawie zupełnie wzaiemną zamianę uczuć i wyobrażeń, nie maiąc sposobności do odległych za granice posyłać instytutów, połączą swe błogosławieństwa do modłów, które ich dzieci w oyczystey mowie potrafią wyrażać, i ze czcią powtarzać im będą nazwiska ludzi, których gorliwość o dobro bliźnich powodem była tylu ofiar i poświęcenia się, i którzy niechcąc żadnego rodzaiu nieszczęść w kraiu naszym bez wsparcia zostawić, przyłożyli się do połączenia z towarzystwem istot będących dotąd nieużytecznym iego ciężarem.

Słodką pracy moiey staie się nagrodą myśl, iż dostatnieysi kraiu naszego mieszkańcy, którym nieba szafunek dóbr ziemskich poruczyły, przezieraiąc rys takowych zakładów, przeięci szlachetném uczuciem, użyć ich zechcą poświęcaiąc cząstkę maiątku swego na powiększenie i utrwalenie założonych i podniesienie założyć się maiących w takim celu instytutów.

ROMANOW.

Akt zaprowadzenia Instytutu głuchoniemych w miasteczku Romanowie (1).

Powinnością iest każdego czułego człowieka, wspierać nieszczęśliwych. Z tego powodu Ja Hrabia *August* ILINSKI, tayny konsyliarz, senator, aktualny szambelan Jego Imperatorskiey mości, całey

(1) Akt założenia i potwierdzenie iego znayduią się drukowane w *Dzienniku Wileńskim na rok 1805 Nr 4. str. 69.*

Rossyi, komandor i kawaler wielu orderów, naychętniey poświęcam część mego maiątku na zaprowadzenie Instytutu głuchoniemych w miasteczku moiém Romanowie, w gubernii wołyńskiey w powiecie Nowogrod wołyńskim leżącém, w tym zamiarze, aby ci biedni mogli znaydować w nim ulgę nieszczęśliwego swego losu, i śrzodki do nagrodzenia tego, co im przyrodzenie ubliżyło. Instytut ten ma bydź podług następnych prawideł.

§ I. *Plan Instytutu.*

Nie maią bydź przyymowane do Instytutu, iak tylko dzieci głuchonieme oboiey płci i wiary chrześciiańskiey.

Jedna część wychowańców utrzymywana będzie kosztem instytutu, druga z summ, które każdemu na ten fundusz wnosić będzie można; trzecia zaś kosztem tych, którzy z dyrektorem osobną uczynią umowę, w przypadku, gdyby liczba wychowańców na koszcie instytutu utrzymywać się maiących dopełnioną została.

Nie można przyymować dzieci starszych nad lat czternaście, ani młodszych nad ośm. Te powinny okazać 1. świadectwo doktora mieyscowey zwierzchności, iż odbyli ospę i nie ulegaią żadnym epidemicznym ani chronicznym chorobom. 2. Świadectwo o swoim chrzcie, przez co możnaby powziąć wiadomość o mieyscu ich urodzenia, aby się tym sposobem łatwiey dowiedzieć, czyli ten defekt iest w nich sukcessyyny, lub udzielny, i czy mu od urodzenia samego ulegaią.

Utrzymywanych moim kosztem wychowańców ma bydź pięćdziesiąt. Co zaś do utrzymywanych innym kosztem czyli pensyonowanych, tych nie ogranicza się liczba. Prawo wybierania uczniów

zostawiam sobie i następcom moim Romanowa dziedzicom, na których oraz wkładam następuiące obowiązki. 1. Aby utrzymywali zupełną liczbę wychowańców, dozorców, nauczycieli i służących wyrażonych w osobnych przepisach. 2. Aby dawali pierwszeństwo dzieciom rodziców ubogich, i tych, którzy służyli lub byli kiedyś użytecznymi wspólney naszey oyczyznie.

§. II. *O naukach i sposobie uczenia.*

Szczególnieyszym przedmiotem ma bydź sposobienie wychowańców, aby przez częstą wprawę nabywali ile bydź może łatwości tłumaczenia się, pisania, liczenia sposobem dziesiątkowym, a nadewszystko wyrażania myśli swoich przez znaki i pisanie. Powinni uczyć się początków geometryi, iako nauki zdolney zaostrzyć ich poięcie. Tak przygotowani zaczną się uczyć rysunków, malarstwa i utrzymywania xiąg rachunkowych; pokażą się im roboty mechaniczne i różne fizyczne instrumenta, dla zachęcenia ich do doskonalenia dostrzeżonych w nich talentów i sposobności. Nakoniec ile przyrodzenie się dla nich skąpem okazało, tyle instytut dołoży starania, ażeby nagrodzić ten niedostatek.

Będą się im wykładać zasady religii, aby w niey mogli znaydować iedyną prawdziwą w swoiém nieszczęściu pociechę. Będzie im dawana z równąż pilnością moralna nauka stosownie do przepisów dla uniwersytetu wileńskiego, podobnież i w innych naukach ma się zachować statut tegoż uniwersytetu.

Wychowańcy funduszowi od momentu przyięcia ich do instytutu, powinni bydź utrzymywani kosztem fundatora.

Będzie ich można oddalić w następuiących zdarzeniach, 1ód ieżeli się pokaże, iż ulegaią iakiey

chorobie zarazliwey lub dobre obyczaie rażącey. 2re Jeżeli doświadczenie pokaże, iż wszystkie starania i środki do uczenia ich w instytucie użyte, są daremne. 3cie Jeżeli przystoyność wyciągać będzie ukarania ich oddaleniem. Takowe iednakże oddalenie co do funduszowych uczniów niepowinno bydź bez mego zezwolenia, a po śmierci moiey bez zezwolenia sukcessora moiego, aktora miasteczka Romanowa.

Wszyscy wychowańcy będą mieli wspólną naukę i stół, będąc z resztą rozdzieleni pod dozorem zwierzchników iedney z nimi płci. Przepisy o zachowaniu zdrowia, ochędóstwa i porządku, będą dane udzielnie.

Stosownie do porządku zaprowadzonego przez zwierzchność powszechnego oświecenia mam przepisać porządek i godziny, tak na nauki, iako też na odpoczynek. Co się tycze szczególnych prawideł o sposobie uczenia, o xięgach, obchodzeniu się z wychowańcami, w tém instytut stosować się ma do przepisów danych gimnazyom, w miarę ich stosowności do instytutu.

§. III. *O dozorze nad Instytutem.*

Instytut przesyła corocznie doniesienie o swoich zatrudnieniach dyrektorowi gimnazyum wołyńskiego, i przyymuie od niego uwagi do pożytku wychowańców ściągaiące się.

Obowiązuię sukcessorów moich do zachowania i dostrzegania, aby przepisy moie tyczące się instytutu iak nayściśley dopełnione były.

Prawo przeznaczenia professorów i nauczycielów zachowuię sobie i sukcessorom moim, którzy będą posiadać miasteczko Romanów.

Wszyscy, którzy zechcą pomnożyć fundusz dla

tych nieszczęśliwych, będą tylko mieli prawo przysyłać wychowańców do instytutu, lecz mieszać się do iego rządu pod żadnym pozorem nie mogą.

§. IV. *Istotne i nieuchronne warunki względem tego Instytutu.*

Całe to zaprowadzenie przeznaczam iedynie na Instytut głuchoniemych, a mianowicie w miasteczku moiém Romanowie.

Jeżeliby sukcessorowie moi, maiący dopełniać przepisy tego zaprowadzenia, chcieli złożyć całą summę sześć kroć sto tysięcy złotych polskich, w takim przypadku zwierzchność powszechnego oświecenia przyymuie na siebie obowiązek użycia tey summy na ten sam przedmiot w miasteczku Romanowie, i za iey pewność tudzież za roczną opłatę procentów zaręczy. Budowle zaś wszelkie z ich przynależytościami zostaną przy instytucie.

W przypadku gdyby rząd zechciał za czasem znieść ten instytut, lub przenieść z Romanowa, tedy summa na ten przedmiot teraz przeze mnie przeznaczona, zwraca się do mnie i do sukcessorów moich, równie iak i budowle z ich należnościami.

Jeżeliby liczba głuchoniemych nie dochodziła przeznaczoney, lub gdyby edukacya dzieci nie odpowiadała moim nadzieiom, tedy waruię sobie prawo użyć pozostałości przychodów instytutu na utrzymanie ubogich ciężką chorobą złożonych (byleby niezaraźliwą) nie mogących znaleźć dla siebie wyżywienia, z tym warunkiem, iż po wyleczeniu się swoiém maią bydź wypuszczani z iałmużną.

§. V. *O summie i iey użyciu.*

Przeznaczam milion złotych polskich na całkowite zaprowadzenie tego instytutu, mianowicie, sześć

kroć sto tysięcy złotych polskich na maiątku moim opartych; od których roczny procent służyć będzie na utrzymanie instytutu podług udzielnego na to etatu. Cztéry kroć zaś sto tysięcy złotych polskich na następuiące wydatki: 1. Na budowle potrzebne dla instytutu. 2. Na place dla zabudowań gospodarskich, zaprowadzenia ogrodów. 3. Na las do opału, którego potrzebna ilość przeze mnie przeznaczona będzie. 4. Na bibliotekę instytutu. 5. Na modele mechaniczne i różne fizyczne instrumenta. 6. Na sprzęty, naczynia i inne gospodarskie potrzeby. 7. Na podróż dyrektorów i nauczycielów, którzy będą ode mnie wezwani.

Przez takowe ustanowienie poświęcaiąc część maiątku moiego na pożytek powszechny, płacę tém samém hołd winney wdzięczności twórcom szczęścia moiego nayiaśnieyszym monarchom imperatorom świętey pamięci Pawłowi I. i teraz szczęśliwie panuiącemu Alexandrowi I. Ponieważ zaś to zaprowadzenie nie może bydź trwałém bez naywyższey opieki naymiłościwszego Pana moiego, przeto o to upraszaiąc, składam wszystko do naymiłościwszego Jego potwierdzenia.

W Romanowie 19 marca 1805 roku.

Na autentyku podpisano Hrabia *August* Iliński.

Kopiia potwierdzenia.

Mości Panie Tayny Konsyliarzu Hrabio Iliński.

Minister powszechnego oświecenia przedstawił mi, za odezwą WPana, plan instytutu, który WPan w miasteczku swoiém Romanowie dla edukacyi głuchoniemych wprowadzić postanowiłeś, zapewniaiąc nazawsze trwałość takowego ustanowienia, przez naznaczoną na utrzymanie go summę. Dzieło to

ludzkości WPana nayżywszém iest dla mnie ukontentowaniem, a czyniąc zadosyć iego chęciom, potwierdzam urządzenie, któreś WPan uczynił na pomoc i wsparcie z urodzenia nieszczęśliwych. Obowiązałem przeto ministra oświecenia, aby mię uwiadomił kiedy determinowane przez WPana urządzenie przyydzie do skutku, a to dla okazania urządzicielowi szczególnych moich względów. Jestem WPana życzliwy.

Na autentyku własną Jego Imperatorskiey Mości ręką podpisano:

ALEXANDER.

W St. Petersburgu maia 27 dnia 1805 roku.

niżey podpisał hrabia

Piotr Zawadowski.

Rapport (2)

do Jaśnie Wielmożnego hrabiego Zawadowskiego ministra narodowego oświecenia, senatora, radcy taynego rzeczywistego, członka Rady państwa i kawalera orderów rossyyskich,

Od pierwszego instytutu głuchoniemych założonego w państwie rossyyskiém w Romanowie przez JW. Senatora hrabiego Ilińskiego.

Instytut Romanowski dla głuchoniemych dzieli się na trzy klassy.

W *pierwszey*, uczniowie, którzy po sześciomiesięczney probie okażą naywięcey zdolności do nauk i litteratury, uczą się: grammatyki, arytmetyki, religii wyznania panującego lub rzymsko katolickiego, języków: niemieckiego, francuzkiego, polskiego, rossyyskiego, łacińskiego, włoskiego;

(2) Przekład z kopii w języku francuzkim.

geometryi, fizyki, moralności, logiki, metafizyki, historyi świętey i świeckiey, starożytney i nowoczesney, mitologii, geografii, chronologii, litteratury, historyi naturalney, botaniki, technologii, statystyki, farmacyi, chemii, gospodarstwa wieyskiego, sztuki bydlęcolekarskiey, handlu, znaiomości towarów, buchhalteryi, wszystkich gałęzi prawa.

W *drugiey* klassie, uczniowie którzy po sześciu miesiącach proby nie okazuią zdolności do nauk i literatury, lecz maią zdatność do sztuk pięknych, uczą się: architektury, mechaniki, rysunku, malarstwa, ieżdżenia konno, fechtowania, pływania, sztuki ogrodniczey, snycerstwa, rycia na marmurze, sztukateryi, bronznictwa, złotnictwa, iubilerstwa, zegarmistrzowstwa.

W *trzeciey* klassie uczniowie którzy po sześciomiesięczney probie okażą się niezdatnymi do nauk, literatury i sztuk pięknych, uczą się rzemiosł następnych: sukiennictwa, tapiseryi, stolarstwa, siodlarstwa, robienia poiazdów, kowalstwa.

Przedmioty nauk dla uczniów klassy pierwszey przeznaczone, rozłożone są na lat sześć:

W pierwszym roku uczą się głuchoniemi daktylonomii, wyrażania myśli znakami, wymawiania głosem liter, pisania, ięzyków: niemieckiego, francuzkiego, polskiego, rossyyskiego, włoskiego, łacińskiego, liczb i pierwszych początków arytmetyki, religii i rysunków.

Na rok drugi ciąg dalszy lekcyy przeszłorocznych, grammatyka ięzyków wyżey wymienionych, religiia, moralnosć w ogólności, krótki zbiór wiadomości w gospodarstwie potrzebnych.

Na rok trzeci ciąg dalszy nauk poprzedzaiących, historyia święta, obowiązki ludzi i podda-

nych, ieografiia, a mianowicie państwa rossyyskiego, historya powszechna i rossyyska.

Na rok czwarty, dalszy ciąg lekcyy poprzednich, matematyka, fizyka, historya naturalna.

W piątym roku oprócz dalszego ciągu wyżey wymienionych, daie się ieszcze mitologiia, literatura, fizyka experymentalna, architektura cywilna i woyskowa.

W roku szóstym ciąg dalszy lekcyy przeszłorocznych, botanika, statystyka, farmacya, chemiia, handel, znaiomość towarów, buchhalteryi, gospodarstwo wieyskie, prawo natury, cywilne i polityczne.

Dwóch klass następnych kursa odbywać się maią w przeciągu czasu stosownie do zdatności i poiętności uczniów. Dzieci płci żeńskiey, oprócz nauk dawanych we trzech pierwszych latach klassy pierwszey, odbieraią instrukcyą robót przyzwoitych ich płci i zdatności.

W instytucie naypilnieysza dokłada się pieczołowitość o dobry byt wychowańców, dozwala się przyzwoita zabawa, naystarannieysze ochędóstwo się zachowuie, pokarmy pożywne i w dostateczney ilości. W tymże zakładzie utrzymuie się lekarz którego iest obowiązkiem czuwać nad zdrowiem uczniów.

Instytut ma piękne zabudowanie świeżo ukończone, założone przez JW. senatora hrabię Ilińskiego. Długość domu sześćdziesiąt sześć arszynów a szérokość dwadzieścia wynosi: ozdobiony iest ośmią kolumnami i facyatą w porządku złożonym (*ordre composite*). Zawiera trzydzieści sześć pokoiów i trzy wielkie sale, przedpokóy, kuchnią, wielki ogród i plac dostateczny do zastósowania nauki gospodarstwa wieyskiego i politycznego.

Do użycia uczniów instytutu przeznaczone są:

bibliioteka JW. hrabiego ILIŃSKIEGO, galerya obrazów, zbiór sztychów i medalów, maneż, gabinet instrumentów fizycznych i rzemieślniczych.

Do instytutu należą osoby następne które iuż się w Romanowie znayduią.

Dyrektor. JP. *Jan Franciszek de* GAMPERLE professor prawa, doktor literatury, filozofii i prawa, członek rzeczywisty fakultetów prawnych uniwersytetu praskiego i t. d. uczy głuchoniemych sposobem xiędza SYKARA, oraz wielu innych umieiętności ściągaiących się do literatury i ięzyka niemieckiego.

Professorowie. JPP. *Jakób Raymund de* MUSO (MOUSSEAUX), ięzyka francuzkiego i literatury. — *De* HAITER doktor weterynaryi. — *Ferdynand* OSZMIENIEC nauczyciel szkół publicznych, sekretarz instytutu; ięzyka łacińskiego, geografii, historyi i arytmetyki. — MERK architektury. — E. GASTKLU (GASTECLOUX) członek akademii petersburskiey, bronznictwa i mechaniki.

Katechistowie. X. BIAŁOSZYCKI wyznania grekounickiego. — X. *Arnolf* BROCKOWSKI rzymskokatolickiego.

Nauczyciele ięzyków. JPP. SKALSKI ięzyka rossyyskiego, CHODURSKI polskiego, MONTOVANI włoskiego.

Nauczyciele umieiętności. JPP. KOTAŃSKI geometryi; SZLÖCER asessor kollegialny, farmacyi i chemii; PEŁCZYŃSKI botaniki i sztuki ogrodniczey.

Sztukmistrze. JPP. de GRAS (*de* GRACE) ieżdżenia konno, pływania i fechtowania; ROGALSKI malarstwa.

Kunsztmistrze, czyli artyści. JPP. HAUBHAUER sztukatorstwa, KORCZEWSKI snycerstwa, Esz (ESCH) rznięcia i bronznictwa, IWANÓW pozłacania na drzewie, Esz złotnictwa i iubilerstwa, CZABAŃSKI zegar-

mistrzowstwa, Hofszteter (Hofstaedter) sukiennictwa, Has tapiseryi, Braunszweygger stolarstwa, Spitz siodlarstwa, Miller karetnictwa, Szatkowski ślósarstwa, Prais kowalstwa, Dunaiow mozaiki.

Dyrektorka. JPani *Karolina de* Gamperle z domu baronówna de Sartory.

Nauczycielka. JPanna *Anna* Heil.

Dla okazania postępu uczniów, instytut romanowski ma honor przyłączyć tutay pismo głuchoniemego we cztérech ięzykach, pierwszego ucznia umieszczonego w tym instytucie przez rozkaz wyższy zakommunikowany naszemu założycielowi przez byłego ministra spraw wewnętrznych JW. hrabię Koczubeia, oraz alfabet ręczny zastosowany do ięzyka polskiego i rossyyskiego.

J. F. *de Gamperle* dyrektor.
J. R. *de Mousseaux* professor.

W Romanowie dnia 30 września 1808 roku.

Kopiia Raportu JP. Sciborskiego *professora matematyki wyższey w Gimnazyum wołyńskiém wysłanego do zwiedzenia instytutu głuchoniemych w Romanowie.*

(Raport ten był zakommunikowany w oryginale Uniwersytetowi wileńskiemu przez taynego radcę wizytatora i kawalera *Tadeusza* Czackiego, pod N. 113 z Krzemieńca dnia 4 marca 1809 roku, otrzymany w Uniwersytecie dnia 15 marca roku tegoż.)

Do Jaśnie wielmożnego taynego radcy, Prezydenta kommissyi funduszów edukacyynych Wizytatora i Kawalera *Tadeusza* Czackiego,

Od przeznaczonego do obeyrzenia instytutu głuchoniemych w Romanowie *Michała* Sciborskiego.

Raport.

Stosownie do zalecenia danego mi pod d. 14 roku bieżącego pod N. 18, i w myśl pism do niego przyłączonych JW. Ministra oświecenia hrabiego i kawalera Zawadowskiego, tudzież Imperatorskiego wileńskiego Uniwersytetu, przeglądałem instytut głuchoniemych założony przez JW. Ilińskiego w miasteczku Romanowie porównywaiąc go z raportem JPana Gamperle dyrektora rzeczonego instytutu, przesłanym JW. Ministrowi oświecenia, i znalazłem na czele tego instytutu dyrektorem JPana Gamperle, tudzież professorów, nauczycieli języków, nauk i sztuk, artystów i rzemieślników, po imieniu i nazwisku każdego tak iak są wyrażeni w raporcie dyrektora instytutu. P. Mantouani nauczyciel ięzyka włoskiego nie był przytomny dla słabości zdrowia, zaś panowie Czabański nauczyciel zegarmistrzowstwa, Hoffstädter fabryki sukna, i Has tapiseryi nie znaydowali się w Romanowie wówczas przytomni, o których dyrektor świadczył iż wyiechali dla własnych interesów.

Z tych wszystkich atoli osób nauczycielskich których nazwiska obeymuie rapport JP. Gamperle, w pełnieniu aktualney powinności przy instytucie są tylko trzy, toiest JP. Gamperle dyrektor i nauczyciel ięzyka niemieckiego, JPP. *de* Mousseaux francuzkiego, i Oszmieniec ieografii i arytmetyki. Inne zaś wszystkie nie pełnią ieszcze żadney powinności przy instytucie, gdyż nie maią uczniów usposobionych do przyięcia nauk w raporcie wyrażonych, są więc te osoby w służbie przy dworze JW. Hrabiego Ilińskiego, iakoto: P. *de* Grace nauczyciel fechtowania, pływania i ieżdżenia na koniu iest w powinności koniuszego; P. Schlözer

nauczyciel chemii, aptekarzem; a Pełczyński nauczyciel botaniki iest ogrodnikiem, podobnie rozumie się o innych nauczycielach sztuk i artystach instytutu.

Uczniów głuchoniemych w ogół oboiey płci znalazłem dwunastu, których osobny reiestr z wyrażeniem lat wieku, płci i urodzenia przyłączam. Trzech tylko z owych uczniów, a ci są *Zachar* Trunów, *Dymitr* Klimenów, i *Nikofor* Marków, nauczeni są daktylonomii, czyli sposobu pisania za pomocą ręcznego alfabetu, piszą w niemieckim, francuzkim i rossyyskim ięzyku, lecz bynaymniey nie rozumieią tego co piszą i maią tylko wyobrażenie 104 wyrazów których reiestr dany mi w Romanowie od Pana Gamperle w oryginale tu mam honor przyłączyć.

Z arytmetyki umieią tylko zrachować i napisać dwa znaki liczebne, toiest iedności i dziesiątków.

Z ieografii dawane im wyobrażenia cztérech punktów kardynalnych świata, toiest: wschodu, zachodu, północy i południa tudzież podziału kuli ziemskiey na cztéry główne części i podziału Europy na znacznieysze kraie, które z trudnością mogli znaleźć na mappie. Reszta uczniów prócz trzech wyżey wymienionych nie maią ieszcze żadney nauki, nawet ani daktylonomii.

W dniu następnym przystąpiłem do oglądania domu nowo zbudowanego dla instytutu; iest zgodny z planem co do zewnętrzney architektury, i lubo na planie przesłanym mi do porównania nie znayduie się zrysowany rozkład wewnętrzny tego domu; przeglądaiąc go iednak na gruncie znalazłem wewnętrzne iego rozpołożenie zgodne z opisem w raporcie do JW. Ministra powszechnego oświecenia wyrażonym. Dyrektor instytutu mieszka w tym domu, utrzymuie rachunki wydatków

na wyżywienie i odzianie uczniów głuchoniemych. Inwentarz rzeczy ruchomych iest wystarczaiący w proporcyi uczniów znayduiących się w tym czasie; każdy ma ochędożnie utrzymane swe rzeczy, pościel i odzienie wygodne, stosowne do pory zimowey roku; naczynia kuchenne i stołowe dostateczne i pięć koni dla pomocy w gospodarce domowey. Przy zabudowaniu znayduie się plac obszérny maiący bydź użyty na założenie ogrodu dla instytutu.

Bibliioteka, galerya obrazów, maneż i gabinet narzędzi fizycznych, wyrażone w raporcie Pana Gamperle, a przeznaczone do użycia dla uczniów instytutu od JW. Hrabiego Ilińskiego, znayduią się w romanowskim pałacu. Doktor nadworny JW. Hrabiego, Pan Fliss ma staranie sobie poruczone pilnować i leczyć w chorobie uczniów głuchoniemych.

Do zupełności iednak ninieyszego doniesienia mam obowiązek przyłączyć niektóre uwagi ściągaiące się iuż to do professorów instytutu romanowskiego, iuż do stanu iego urządzenia w iakim się dziś znayduie, iuż do przyszłey nadziei dobra, iakiego sobie po nim obiecywać może kray i iego fundator.

Nauczenie głuchoniemych daktylonomii czyli pisania za pokazywaniem każdey litery zosobna przez pewne ułożenie ręki i palców, iest rzeczą naymnieyszą w instrukcyi głuchoniemych, i podług świadectwa x. de l'Epée mogą się iey ci nieszczęśliwi w dniach kilkunastu nauczyć: lecz chociaż każdy wyraz za pokazaniem liter ręką napisać potrafią; wszelako mowy ciągłey pisaney, którey wyrazy muszą się łączyć podług składni każdemu ięzykowi właściwey, rozumieć nie mogą, rozumieiąc nawet wszystkie oddzielnie wzięte wyrazy,

a to póki im nie będą dane wyobrażenia celnieyszych przynaymniey prawideł grammatyki. Mówię to z doświadczenia, bo widziałem iak wyraz napisany w przypadku pierwszym rozumiany iuż od ucznia głuchoniemego, położony w przypadku iakimkolwiek innym, stał się dla niego bynaymniey niezrozumianym. Podobnym sposobem przekonany zostałem co do słów; dla teyto ważney przyczyny, dway naycelnieysi nauczyciele głuchoniemych xx. de l'Epée i Sicard przez rozmaite z wielkim trudem wymyślane sposoby, dawać musieli uczniom swoim wyobrażenia prawideł grammatycznych języka, mianowicie kraiowego, i tak dopiero uczony głuchoniemy będzie mógł pomnażać swoie wyobrażenia przez uważne czytanie xiążek, które może zrozumieć przy pomocy zdatnego nauczyciela. Istotną więc rzeczą bydź sądzę, aby głuchoniemych uczyć iednego języka, a naywłaściwiey kraiowego: po nauczeniu daktylonomii zaraz przystąpić należy do wykładu prawideł grammatycznych języka, a istotnie przypadkowania i czasowania, trzymaiąc się w tém, ile natura języka i poiętność uczniów pozwoli, sposobów podanych przez xx. de l'Epée i Sicard. Bez tego bowiem nigdy głuchoniemy nie przyydzie do rozumienia mowy pisaney, choćby wszystkich oddzielnie wziętych wyrazów miał wyobrażenie; iakoż nayważnieyszą iest rzeczą dla tych istot nieszczęśliwych, aby mogli rozumieć mowę pisaną i przez nię innym tłumaczyć swe myśli.

Przeciwnie znalazłem, że w instytucie głuchoniemych w Romanowie, trzech uczniów usposobionych do pisania zaczęto uczyć ieografii, zostawiaiąc istotną naukę grammatyki czyli rozbioru mowy pisaney samemu używaniu, które u głuchoniemych, iako pozbawionych możności mó-

wienia i słyszenia, nigdy nie może mieć mieysca; zamknięto im więc nazawsze drogę do obszérnieyszego nabywania wyobrażeń za pomocą mowy pisaney czyli czytania, która dla nich iest naynaturalnieysza, bo działa na zmysł widzenia, iedyny u głuchoniemych do nabycia wyobrażeń.

Wypisuię tu tabellę opłaty roczney nauczycielów instytutu podaną mi od JW. Hrabiego Ilińskiego:

1. Dyrektor instytutu *Gamperle* ma mieszkanie, opał, światło i zapłaty roczney złotych 3000
2. *De Mousseaux* ma mieszkanie, opał, światło, stół, wszystkie wygody we dworze i zapłaty zł. 2000
3. Professor ięzyka łacińskiego, ieografii, historyi i arytmetyki *Oszmieniec* ma dóm, ogród, opał, światło i rocznie zł. . . . 2000
4. *De Merk* architektury, ma dóm, opał, ogród, światło i rocznie zł. 4800
5. *De Gastecloux* mechaniki, prócz mieszkania, opału i światła bierze rocznie zł. . 2000
6. Kapelan katechista obrządku greko rossyyskiego ma fundusz dany w ziemi.
7. Kapelan obrządku rzymsko unickiego, prócz domu, opału i światła bierze rocznie zł. 1200
8. Do sztuk gimnastycznych *de Grace* ma dóm, ogród, opał, światło i zł. . . . 2400
9. Do chemii *Schlözer*, ma dóm, ogród, laboratoryum, opał, światło i zł. . . . 1000
10. Do geometryi *Kotański*, ma dóm, ogród, opał, światło i zł. 3000
11. Do malowania *Rogalski*, ma dóm, opał, światło i zł. 1800

12. Do botaniki *Pełczyński*, ma dóm, opał, światło i zł. 2000
13. Do języka włoskiego *Montovani*, ma dóm, opał, światło i zł. 3000
14. Do języka polskiego *Chodurski*, ma dóm, ogród, opał i zł. 900
15. Do języka rossyyskiego *Skalski*, ma dóm, opał, światło i zł. 900
16. Do nauki sztukatorskiey *Hobhauer*, ma dóm, opał, ogród, światło i zł. . . . 3600
17. Do mozaiki *Dunaiow*, ma dóm, opał, ogród, światło i zł. 1600
18. Do nauki tapicerskiey *Has*, ma dóm, opał, ogród i zł. 1800
19. Do nauki slosarskiey *Szatkowski*, ma dóm, ogród, opał i zł. 800
20. Do nauki robienia sukna *Hofszeter*, ma dóm, ogród, opał i zł. 3600
21. Do nauki złotnickiey i iubilerskiey *Esch*, ma dóm, opał, ogród i zapłatę, podług ugody od ucznia.
22. Do nauki pozłacania na drzewie *Iwanów*, ma dóm, opał i zł. 500
23. Do snycerstwa *Korczewski*, ma dóm, ogród, opał i zł. 500
24. Do nauki zegarmistrzowskiey *Czabański*, ma dóm, ogród, opał i zł. 800
25. Do nauki stolarskiey *Braunschweigger*, ma dóm, opał, ogród i zapłatę podług ugody od ucznia.
26. Do nauki karetnictwa *Miller*, ma dóm, opał, ogród, i bierze zapłatę podług ugody od ucznia.
27. Do nauki siodlarskiey *Szpitz*, ma dóm, ogród, opał i bierze podług umowy od ucznia.

28. Do nauki kowalskiey *Prais*, ma dóm, ogród, opał i bierze podług umowy od ucznia.

29. Doktor, którego iest obowiązkiem mieć staranie o zdrowie i leczyć professorów, artystów i głuchoniemych będąc razem doktorem nadwornym *Fliss*, ma dóm, ogród, opał, światło i pensyi zł. . . . 9000

Summa całey opłaty osób do nauk instytutu należących wynosi zł. 52200

Dyrektor instytutu Pan Gamperle nie ma dokładnego wyobrażenia instrukcyi głuchoniemych, daie znać o sobie, iż nie czytał z rozwagą dzieł pierwszych w tym rodzaiu nauczycieli, iakimi byli Wallis w Anglii, Amman w Hollandyi, Perreira w Hiszpanii, a z teraźnieyszych xx. de l'Epée i Sicard we Francyi, pominąwszy wielu z Niemców, którzy w tym rodzaiu nauczycielstwa z pożytkiem pracowali. Nadto, zbyt ograniczoną ma wiadomość początków myślenia i formowania się wyobrażeń, aby mógł znaleźć w sobie samym rozliczne sposoby udzielania wyobrażeń głuchoniemym. Z tychto powodów JW. hrabia Iliński, łożył wszelkie starania dla sprowadzenia do instytutu romanowskiego P. Eschke, znakomitego instytutora w Berlinie, w dowód czego składał mi całą listowną korrespondencyą z tymże Panem Eschke. Lecz przypadek choroby tego sławnego dyrektora, odiął wszelką nadzieię JW. hrabiemu Ilińskiemu mienia go w instytucie romanowskim.

Pan de Mousseaux nauczyciel ięzyka francuzkiego ma więcey usilności w pracy, i więcey znaiomości teoryi potrzebney instytutorowi głuchoniemych. Przy zręcznieyszym dyrektorze mógłby bydź użytecznym w instytucie.

Wielość nauczycieli każdego ięzyka i nauki oddzielnych, nie może bydź pożyteczną dla instytutu romanowskiego, owszem iest szkodliwą, bo głuchoniemi uczniowie maiąc iedyną drogę nabywania wyobrażeń przez zmysł widzenia, ażeby z łatwością mogli przenikać myśli swego nauczyciela, potrzebuią długiego czasu do nauczenia się wyrozumiewać wszelkie ruchy iego twarzy, oczu, słowem, całey iego fizyonomii; gdy więc wielką liczbę nauczycielów im przedstawiamy, trudnością poznania każdego, zrażaią się i tracą chęć nabywania wyobrażeń: i dla tey to przyczyny podobno, czytamy w pismach x. Dlepe i Sykara, iż ci nie mieli przy swych instytutach tylko iednego lub dwóch pomocników. Wiedeński instytut ma iednego nauczyciela Pana May, podobnież Eschke instytutor berliński nie wymagał od JW. hrabiego Ilińskiego, tylko aby mu wolno było mieć iednego pomocnika w instytucie, co wyczytałem z listów P. Eschke do hrabiego pisanych.

Nie mogę także przemilczeć owey wielości nauk obiętych w raporcie Pana Gamperle maiących bydź dawanemi uczniom głuchoniemym, iakoto: ieometrya, matematyka, logika, fizyka, metafizyka, technologiia, chemiia, prawo we wszystkich swoich oddziałach i t. d. W żadnym instytucie głuchoniemych nie były ieszcze wyżey wymienione nauki dawane z prawdziwym pożytkiem i chociaż Massieu uczeń głuchoniemy x. Sicard zdaie się mieć niektóre wyobrażenia rzeczy oderwane, nie ma iednak systematyczney wiadomości nauk wyżey wymienionych podług świadectwa samego xiędza Sicard (2). Gdybyśmy więc przypuścili, że instytut romanowski, chociaż w stanie w iakim się dziś

(2) Uważać potrzeba że raport ten pisany był ieszcze w 1808 roku.

znayduie to iest niepodobna, żeby mówię, wydał ucznia głuchoniemego podobnego do Massieu, nie może iednak nigdy dla kraiu wydadź ani iednego matematyka, chemika, metafizyka lub prawnika. Naywiększe dla głuchoniemego uczyni się dobrodzieystwo, kiedy będzie mógł rozumieć mowę pisaną i przez nię innym tłumaczyć swe myśli, i wtedy dopiero może bydź korzystnie użyty do kunsztów i rzemiósł.

Mam honor oraz przy ninieyszém doniesieniu zwrócić plan domu instytutu w Romanowie, oraz inne pisma przyłączone do tego dzieła.

Michał Sciborski.

Pisan w Romanowie dnia
4 lutego 1809 roku.

Od czasu tego raportu żadney dotąd o dalszym romanowskiego zakładu postępie nie można było zasięgnąć wiadomości, a przynaymniey pisma czasowe nic o nim nie wspominaią.

PETERSBURG.

Marya Teodorowna, którey zakłady dobroczynne w Rossyi, uwiecznić imie w potomności powinny, i nieszczęśliwych głuchoniemych wsparciem się zaięła. W roku 1806 wezwawszy do siebie z Wilna JX. Zygmunta, o którym niżey obszerniey powiemy, przełożyła go nad szkołą ieszcze podówczas nieliczną, którą we własnym wieyskim domu w Pawłowsku umieściła. W uczeniu głuchoniemych, trzymał się ieszcze dyrektor metody xiędza Dlepe, którey się w Wiedniu nauczył. Wszakże, po trzech leciech widząc oczywisty w tym zakładzie postęp, Nayiaśnieysza iego założycielka rozkazała go przenieść do miasta w roku 1809 przeznaczaiąc nań dom murowany z obszernym placem i

ogrodem. Mieszkanie rozporządzono na 24 etatowych wychowańców; z tych połowa utrzymuie się kosztem Cesarzowey, a druga połowa na funduszu domów wychowania.

Po uwolnieniu professora ZYGMUNTA na własną iego prośbę od obowiązku, sprowadzony został z Paryża w roku 1810 Pan ŻOFRE uczeń i pomocnik xiędza SYKARA w tamteyszym instytucie. Pensyą iego z własney Cesarzowa wypłacała kassy. Pan ŻOFRE chcąc wprowadzić do instrukcyi głuchoniemych udoskonalenia xiędza SYKARA, zaczął od tego, że sam nauczył się wprzódy ięzyka rossyyskiego według prawideł grammatyki, i tak w tém postąpił, że zarównie dobrze rossyyskiego iak i francuzkiego uczy ich teraz ięzyka.

Co się tycze przyymowania uczniów, rzecz się ma następnie. Wybor dwunastu zostaiących na koszcie J. C. M. od Niey samey zależy, i bez różnicy ze wszystkich przyymowani bywaią stanów; mieysca zaś kosztem domów wychowania opatrywane, przeznaczone są dla dzieci z tychże domów wychowania; lecz ponieważ dotąd nie znalazła się cała liczba takich dzieci, przyymowano więc do kompletu i inne. Prócz tey liczby uczniów przyymuią się pensyonerowie. Młodzieniec szlachetnego urodzenia płacić musi na rok po 650; innego zaś stanu po 450 rubli. Pensyonerów takich w roku 1822 było na koszcie monarszey familii 9, na koszcie rodziców i dobrodzieiów 10, wychowańców etatowych 23, w ogóle zaś uczniów płci mezkiey 24, żeńskiey 18, wszystkich 42. Dzieci inaczey się nie przyymuią do tego zakładu, iak od lat 7 do 12. Dyrektor ma wprzódy wyprobować ich zdolności a lekarz upewnić o dobrém zdrowiu. Głuchoniemi płci mezkiey utrzymuią się w szkole do lat 21, żeńskiey do 18, albo dotąd póki dyrektor nie uwia-

domi, iż od nich dalszego oczekiwać nie można postępu. Żądaiący ulokować pensyonera, podaią prośbę na imie monarszę z dołączeniem należytych zaświadczeń.

Dla utrwalenia tego zakładu przez naznaczenie dlań wieczystego dochodu, nayiaśnieysza Cesarzowa raczyła przeznaczyć summę, z którey procent obraca się na utrzymanie 12 etatowych pensyonerów Jey Cesarskiey mości. Na teyże zasadzie odłożony został z funduszów domów wychowania kapitał na utrzymanie z procentów 12 etatowych wychowańców tychże domów.

Z przyczyny przecięcia niekiedy kommunikacyi przez rzekę Newę, uznano za lepsze dom szkoły, będący w części wyborskiey sprzedać, a dla dogodności w uczeniu wychowańców różnych rękodzieł i rzemiosł, szczególniey zaś dla użycia ich w drukarni, kupiono drugi nie daleko domu wychowania, a do zupełnego wewnątrz urządzenia, umieszczono szkołę do czasu w części gmachu na zakład domu wdów przeznaczonego.

Rząd i administracya instytutu poruczona została honorowemu opiekunowi, rzeczywistemu radcy taynemu i senatorowi JO. Xiążęciu *Pawłowi Piotrowiczowi* Szczerbatowowi.

Nauki daiące się w instytucie głuchoniemych są: religiia, grammatyczne poznanie rossyyskiego i francuzkiego języka, arytmetyka, początki geometryi, geografii, historyi i rysunków. Ażeby zaś ubodzy wychowańcy po wyyściu z instytutu mieli przyzwoity utrzymania się sposób, przydano rytownictwo, tokarstwo, introligatorstwo, stołarstwo i krawiectwo; dziewczęta uczą się wszystkich swey płci właściwych robot. Do pomocy dyrektorowi dodany iest między innymi i Pan Kryłow w tym celu, aby się doskonale wyuczył sposobu

uczenia głuchoniemych, a przez to usposobił się do upowszechnienia go w Rossyi (3).

Ażeby okazać iak instytut ten rychłym ku doskonałości postępował krokiem, umieszczamy tu opis publicznego examinu w 1815 roku (4). „W tuteyszym instytucie głuchoniemych, pod opieką Nayiaśnieyszey Cesarzowey Maryi Teodorowny zostaiącym, ostatniego czwartku dnia 11 lutego odprawił się publiczny popis uczniów w obliczu znakomitszych osób i licznie zgromadzoney publiczności. Liczba uczących się w nim teraz chłopców iest 18, a dziewcząt 16. Dzielą się iak dawniey na 4 klassy. Popisy zaczynały się od klas niższych. Goście z wielką ciekawością i uwagą przypatrywali się, iak głuchoniemi od prostych i łatwieyszych co raz wyższych nabywali wyobrażeń o rzeczach, przez różne ćwiczenia zadziwiaiącego sposobu nauczania. Nakoniec stanęła klassa naypierwsza toiest naywyższa. Nasamprzód zdawała sprawę z nauki dzieiów ludzkich. Uczniowie, dawszy w odpowiedziach swoich definicyą historyi, opisywali różne wypadki czasów patryarchalnych, trzymaiąc się porządku chronologicznego, aż do epoki powszechnego potopu. Odpowiadali potém na różne pytania, ściągaiące się do upadku i moralnego zepsucia się człowieka; tłumaczyli wyobrażenia swoie o duszy, sumieniu i t. p. Rzecz ta tak zaięła obecnych gości, że sami różne pytania uczącym się zadawali. Odpowiedzi ich, na które przygotować się nie mogli słuchaiących w zadumienie wprawiały. Doświadczano ich potém z rachunków. Łatwość iaką okazali w odbywaniu działań dodawania, odeymowania, mnożenia i dzielenia; przytomność w odpowiedzi

(3) *Zurnał człowiekolubiwaho obszczestwa czast VIII.*
(4) *Kuryer litewski 1815 roku Nr 17 dnia 17 lutego.*

na wszystkie pytania; łatwość rozumienia ze strony słuchaiących, chociaż oni w tłumaczeniu się z myśli swoich, właściwych sobie używali sposobów i zwrotów, przekonywaiącym były dowodem gruntownego ich wyobrażenia o rzeczach pod zmysły podpadaiących a razem doskonałości sposobu, do udzielenia im takowego poznania, użytego. Z liczby teraznieyszych 34 uczących się płci oboiey, 12 maią sobie odkrytą drogę do nabywania prawd nauki chrześciiańskiey, przez poznanie Boga, którego czczą iuż iako źrzódło i dawcę wszelkiego dobra. Szczególniey odznaczyli się postępami ciż sami co i dawniey, a mianowicie *Michał* Naumow i *Anna* Kraszennikowna, chociaż i inni zwrócili uwagę gości na zdolność zrozumienia się z ludźmi będąc pozbawionymi daru mówienia. Po zakończonym examinie pokazywano rysunki uczniów, różne roboty ręczne dziewcząt i rzemieślnicze ćwiczenia chłopców. Nayżywsze ukontentowanie przeięło wszystkich na widok tych dzieł macierzyńskiey pieczołowitości N. Cesarzowey Jeymości, która nieprzestaiąc na samém tylko zabezpieczeniu losu dla nieszczęśliwych głuchoniemych, rozciąga swą dobroczynną troskliwość na całą przestrzeń ogromnego państwa, wyszukuiąc nieszczęśliwych wszelkiego rodzaiu, staraiąc się uczynić ich pracowitymi a przez to sobie i towarzystwu pożytecznymi.“ (*d. c. p.*)

Alexandra Wolfgang.

Wykazanie urządzenia pomocy dla ubóztwa w Anglii. *W ogóle zebrane i obiaśnione* przez *Alexandra* Bohatkiewicza.

(*Ob. Dzieie Dobrocz. T. III. str. 1089.*)

Est modus in rebus, sunt certi denique fines,
Quos ultra citraque nequit consistere rectum.
Hor. *Serm. I. 1. 106.*

Określona dwóma wiérszami, powtarzanémi tak często, myśl Wenuzyyskiego poety, tym się łatwiey stosować może do tego, o którym tu mowa, przedmiotu, im wyraźnieysze iey daie się czuć znaczenie, nie tylko w miarkowaniu chęci naszych, uczuć, namiętności i nałogów, ale też we wszelkich sprawach naszych i czynnościach, staraniach i zabiegach. Umiemyż się zawsze trzymać owego sposobu czyli środka, owey to *miary*, iaką przyrodzenie *w rzeczach* zaznaczyło? umiemyż się bacznie zachować w *granicach, za któremi albo przed któremi nie może się znaydować istota,* nie masz przyzwoitego kresu, ni szczerego gruntu, iedno pozor, fałsz i przesada? Nay wyższey tylko opatrzności zaiste są niezmienne dzieła, są niecofnionémi iey prawa: co w przedwiecznych swoich napisała xięgach, to się też ziściło, to się spełnia i nieodzowne ma trwanie:

Pod iey opieką, przez pewne wydziały,
Idzie swym trybem i wielki i mały (1).

A zaś człowieka ustanowień i zamiarów błahość i nietrwałość odpowiada i iest cechą iego nieudolności. Aczkolwiek wyższemi obdarzony od przy-

(1) *Kniaźn.* w hymnie do Boga.

rodzenia zdolnościami, usposobiony do przyięcia nayszlachetnieyszych przymiotów umysłu i naypięknieyszych ozdob duszy; atoli w ich skierowaniu i użyciu na dobro własne, na pomoc i dobro społeczności, albo się płonnym zwyczaynie wzbiia polotem i oddala od prawdziwey mety, albo iey nie dochodzi, nie zdołaiąc uprzątać rozlicznych przeszkód, podległy skazitelności i błędóm. Jeśli więc godne przeznaczenie człowieka znamienicie wynosi go nad wszystkie stworzenia; to ludzkości właściwa krewkość i ułomność ciężko upokorzyła go i poniżyła. Nie zawsze mu łatwo przytłumić w sobie marne chętki i żądze, których we wszelkiey dobie i w każdym wieku bywa podnietą albo góruiąca próżność, alboli też namiętna zmysłowość: a tak miękki i płochy w dzieciństwie, następnie daie się przyćmić namiętnościami lub nad sobą pozwala panować nałogom, nakoniec zaś uciśniony chorobami albo wszelkiego rodzaiu i stopnia cierpieniem, utęskliwy a obciążony ostygłą starością postrzega wprawdzie prostą życia swoiego drogę, rad porzucić zwodnicze, któremi dążył, manowce; ale iuż nie czas cofnąć wstecz krok obłąkany. Przyzwoite zaiste starożytnego filozofa, bozkim nazywanego, Platona zapytanie: *kiedyż więc umysł ludzki dosięga prawdy*, czyli istoty rzeczy? *Albowiem* (zaraz dodaie) *gdy za pomocą ciała*, t. i. zmysłowych władz, *usiłuie co rozpoznać, widoczna iest, że w ten czas przez nie się oszukuie* (2). Wymieniaiąc zaś fizyczne potrzeby i dolegliwości ciała, mówi daley, że ono *ponętami i namiętnościami i boiaźnią i rozlicznemi marzeniami i fra-*

(2) *Πότε οὖν, ἦ δ' ὅς (Σωκράτης), ἡ ψυχὴ τῆς ἀληθείας ἅπτεται; ὅταν μὲν γὰρ μετὰ τοῦ σώματος ἐπιχειρῇ τι σκοπεῖν, δῆλον ὅτι τότε ἐξαπατᾶται ὑπ' αὐτοῦ. Phaedo* pag. 65. Steph.

szkami napełnia nas mnogiemi, tak dalece że, (iak prawdziwe iest przysłowie,) w samey rzeczy o niczém rozmyślać nam cale nie można. — Naostatek, aczbyśmy się czasem i uwolnić od niego mogli i zwrócić do rozważania czegokolwiek; to znowu w badaniach wszędy przeszkadzaiąc nieporządek sprawuie i zagmatwanie i dotyla zraża, iż niepodobna wywinąć istoty rzeczy (3).

Lecz nie iest przedmiotem ninieyszego pisania, ni też moim zuchwałym celem, uwłaczać bynaymniey rodzaiowi ludzkiemu, nayzacnieyszemu stworzyciela dziełu. Przywodząc atoli na myśl tyle udzielonych rozumnemu stworzeniu i tak dostoynych darów i przymiotów, oraz wszystkie cnoty, które są godną ozdobą i ścisłym węzłem społeczności, stawaią też wraz obecnie, upakarzaią i smucą wszelkiego rodzaiu cierpienia, niepokoie i błędy, którym niewolniczo podlega, a ustawicznie od nich miotany w swoich uczuciach i zamysłach odmienia się i chwieie iak wiotcha od lada wiatru trzcina: wskazuią one nizki początek człowieka, iego prac i zamiarów nietrwałość i znikomość.

Ogólnie rzucone tu myśli i uwagi iakie mogą mieć zastosowanie do dzieiów dobroczynności, tak znakomicie udoskonaloney w Anglii; znaydzie nieochybnie każdy, kto zechce poznać stan ubóztwa rozszerzonego pomiędzy poślednieyszą klassą narodu Angielskiego, kto przy tém zechce rozważyć

---

(3) *Ἐρώτων δὲ καὶ ἐπιθυμιῶν καὶ φόβων καὶ εἰδώλων παντοδαπῶν καὶ φλυαρίας ἐμπίπλησιν ἡμᾶς πολλῆς, ὥστε, τὸ λεγόμενον ὡς ἀληθῶς, τῷ ὄντι ὑπ' αὐτοῦ οὐδὲ φρονῆσαι ἡμῖν ἐγγίγνεται οὐδέποτε οὐδέν. — τὸ δ' ἔσχατον πάντων, ὅτι, ἐάν τις ἡμῖν καὶ σχολὴ γένηται ἀπ' αὐτοῦ καὶ τραπώμεθα πρὸς τὸ σκοπεῖν τι, ἐν ταῖς ζητήσεσιν αὖ πανταχοῦ παραπίπτον θόρυβον παρέχει καὶ ταραχὴν καὶ ἐκπλήττει, ὥστε μὴ δύνασθαι ὑπ' αὐτοῦ καθορᾶν τἀληθές.* — ibid. pag. 66. ead. ed.

wszystkie trudy, proby i doświadczenia, słowem całą koley usiłowań podiętych oraz praw od zwierzchności podanych w celu powstrzymania na tey ziemi żebractwa i nędzy. Zaczynaiąc to pisanie w poprzedzaiącym ciągu Dzieiów (Tomie III.), starałem się wskazać ogółowym przynaymniey sposobem obszérność przedmiotu we względzie dobroczynnym w Wielkiey Brytanii, tudzież godny interes, iaki powinien tenże przedmiot wzbudzać u innych narodów dla świetnego swego postępu w rozmaitych gałęziach. W następuiącym tu ciągu ograniczę moię zbieraninę wystawieniem obrazu zawiéraiącego wiadomość o prawach i głównym sposobie utrzymywania w państwie Angielskiém ubogich i żebraków, z wytknięciem wszelkich niedogodności, a z dodaniem postrzeżeń, iakie w téy mierze zebrane urzędowie, przez komitet od Izby niższéy wyznaczony, w 1817. i 1818. r. były w parlamencie czytane. Stosuiąc zaś treść tych raportów (4) do tego polskiego pisma, w skróconym ie, ile można, podaię wyiątku, z niektóremi tylko wedle potrzeby dodatkami. Jeśli ninieysza błaha robota nie przyniesie ze siebie, w żadnym względzie porady lub iakiegoś w podobnych mniéy albo więcéy okolicznościach ostrzeżenia czuwaiącym nad ciérpiącą ludzkością polskim opiekunom; to przynaymniey w zwinięciu na kilku skromnych kartach naszych *Dzieiów* służyć będzie za ciąg uprzedni dalszych popraw i nowszych urządzeń, iakie zapewne wkrótce nastąpią w ekonomii dobroczynney Wielkiey Brytanii: dostateczną zaś dla mnie iest nagrodą powolność czcigodnego Komitetu (5),

(4) Mamy ie tylko w bibl. Komit. nauk. we francuzkim przekładzie: *Rapports sur les lois relatives aux pauvres en Angleterre.*

(5) Czytano na posiedz. Komit. nauk. d. 19. marca r. t.

który w słuchaniu udziela swey ciérpliwości, ieśli ieszcze ią znaydę u chętliwego czytelnika, który to pisanie przeyrzeć zechce. Uchybienia i niedostatki, iakie z niewprawnego pióra lekko wyniknęły, powszechnym zwyczaiem podlegać mogą łatwemu pobłażaniu. *Plena errorum sunt omnia.* Cic. Tusc. I. 44.

V.

O prawach względem ubogich w Anglii. Wykazanie opłat wybiéranych; ich uciążliwość i niedogodności. Postrzeżenia, uwagi i środki poprawy w tym względzie.

§. 1. *Przedmiot badań i iego trudności.*

Wiadomo, że w główném urządzeniu pomocy na rzecz ubogich w Wielkiey Brytanii od dawna iuż przyięto w obec tę zasadę, aby wszystkie gminy i parafiie zaspakaiały w swoim obrębie potrzeby biédnoty, a zapobiegały wyrodzeniu się nędzy. Następnie rozszerzano te widoki, i, w niedostatku dobrowolnych ofiar, rozciągnięto podatek i stałe opłaty na wszystkich mieszkańców: urzędnikóm zaś i nadzorcom ubogich zostało nadane prawo wyznaczania takowych opłat wedle potrzeby, zgodnie ze sędziami pokoiu, a to bez żadnego prawie określenia i z wolnością użycia wszelakich środków, iakieby w tey mierze czynna przezorność zdawała się podawać (6). Ztąd nakoniec powstał ogrom czynności w ekonomii dobroczynney, ale wraz przywa-

(6) Ob. Dzieiów ciągu piérw. T. III. str. 139. i nast., 1073. i nast. — Historyczna zaś o tych ustanowach wiadomość znayduie się w szacownéin a obszérném dziele *Edena*, pod napisem: *The state of the poor: or an history of the labouring classes in England* etc. *by Sir F. Morton* Eden, z którego wyciąg skrócony iest w *Recueil de mém. sur les établ. d'human.* T. VI. ob. rozdz. II. tomu I.

lony nieznośnym ciężarem, który przyciska i pożera znaczną część dochodów, tak dalece, że w obecnym stanie wielu rolników i właścicieli utracaią już ochotę i nadzieię korzystania z uciążliwéy swéy pracy, z któréy lichą ledwo korzyść wyślęczyć zdołaią nad brzegiem stoiąc własnego upadku. Nie dziw tedy że częste narzekania, skargi i prośby zasyłane do Parlamentu zwróciły nie raz uwagę iego na ten przedmiot. Wielokrotnie zaś naznaczone do tego komitety nie wiele musiały wynaleźć sposobów ulżenia, kiedy ich plany, podawane dla zaradzenia przykrym niedogodnościom, doczasowe tylko śrzodki wskazać potrafiły, a nayczęściey bez skutku w zwoiach papiérowych zapomnieniu były zostawione. Nie możemy tu się zatrudniać porównywaniem takowych planów, nawet i tych które przez porządnieysze oddzielenie lub odkrycie zagmatwanych części w urządzeniu dla biédnoty pomocy do korzystnego na dal użycia zastosować się dały. Idzie nam o bliższe rozpoznanie postrzeżeń i uwag ostatniego komitetu. Widoki iego daią się odkrywać we wstępie do raportów, które rozważamy, przedstawionych, w r. 1817, izbie niższey.

W takiey się właśnie zawieraią treści: „Komi-„tet nie wziął za ścisły obowiązek korzystać z u-„dzielonego sobie dozwolenia, aby podawał, roz-„maitémi czasy, Izbie wypadki swoich postrzeżeń, „a to w przekonaniu, że nie mógł dogodnie cho-„dzić około przedmiotu tak obszérnego i tak za-„gmatwanego dotykaiąc go częściami i bez powzię-„cia ogólnego wyobrażenia całości. Uważaiąc nad-„to że, wedle wszelkiego pozoru, nie mógłby ob-„stawać za rychłém sprostowaniem praw istnieią-„cych, któreby z siebie zapowiadać miało bezpo-„średnie ulżenie w teraźnieyszych czasach kryty-„cznych, co właśnie zaledwo przypisać można

„wpływowi systematu t. i. urządzenia, iaki poruczono mu roztrząsnąć, tenże komitet uznał, iż „nicby nie mogło upoważniać go do przedstawiania „wzorów zchwytanych na prędce z badań, których „znaioma trudność znacznie się przez zbieg okoliczności powiększyła, a które w zastosowaniu naieżyły szkopuł usiłowaniu ludzi nayskrzętnieyszych „i nayoświeceńszych."

W całkowitym tedy lecz nader ogólnym obrazie wystawiony iest we wspomnionych rapportach systemat czyli cały stan i sposób urządzenia pomocy dla biédnoty z rozlicznemi iego niedogodnościami, oraz zebrane uwagi, których celem iest porównawcze wykazanie główniejszych punktów, rychłéy potrzebuiących w każdym względzie poprawy. Tylokrotnie zaś w Anglii roztrząsany i aż nadto iuż znaiomy kraiowcóm przedmiot, aby cokolwiek tu wyraźnieyszym i widocznieyszym nieiako uczynić, staram się go rozłożyć na pewne podziały, przez coby poplątany ten wątek wygodniéy można było rozwiiać.

§. 2. *Początek, związek i zasada praw Angielskich względnie do ubogich i żebraków.*

Trudno wyprowadzić nieomylny początek praw, zapewniać maiących w Anglii czy to pomoc i opiekę dla biédnego ludu, czyli też przyzwoity hamulec ku powstrzymaniu skłonnéy zawsze do zepsucia chałastry. Musi bydź mniéy więcéy blizkim czasów, w których szérzące się żebractwo ściągnęło na się uwagę i pieczołowitość źwierzchności, alboli też w których czułość i politowanie zamożnych osłaniać poczynały dobroczynném skrzydłem prawdziwą niedolą bliźniego, a kiedy potrzeba walnieysza nakazywała obmyślać tamę na zuchwałe próżnia-

ctwo i skażenie. Lecz takowego postępowania piérwiastkowe ślady, wpośrzód burzliwych i naiezdniczych zamieszek, chwieiących się i odmieniaiących bez przestanku zasad posiadłości i własności lenniczych, zatarte zostały, a towarzyszące okoliczności, iakie pochop dawały, wynikaiące ze stopnia i stanu ludności, sposobu życia, wzaiemnych stosunków, rolnictwa i rządności i t. p. r., zarzucaią ciekawemu oku zasłonę. Jeśli więc w iakim rodzaiu wiadomości i badań historycznych, to tém bardziey w kolei prawodawstwa i postępów dobroczynności, z powoduiącémi przyczynami, pewność nasza wstecznym iśdź musi krokiem, tak właśnie, iak się powiększa cień z oddaleniem się słońca (7). Znayduię zgodném przytoczyć w téy mierze zdanie lorda Kaimes, wzięte z iego *Traktatu historycznego o prawach*, które Eden, w przemowie do wspomnionego wyżey dzieła, z podobnegoż powodu przywodzi.

„Piszący historyą takowych praw z owychto wieków ciemności będąc pozbawionym papiérów autentycznych, a przynaymniey nie maiąc ich dostatkiem dla wyciągnienia pasma nieprzerwanego wydarzeń, musi zapełniać te luki postrzeżeniami dostarczonémi przez poetów i historyków, porównaniem zbiegaiących się rzeczy, nakoniec domysłami powziętemi z natury rządu, charakteru narodowego i wszystkich, ile można, okoliczności czasowych: byle tylko nawet i same przypuszcze-

(7) Com tu w ogólności powiedział, ile się stosuie nawet do początków historyi powszechnego prawodawstwa w Anglii, można łatwo dochodzić i z ogólnego rysu, iaki w tey mierze uczynił Blackstone w ostatnim rozdziale swoich: *Commentaries on the laws of England.* voll. 4. in 4to w mnogich wydaniach. Dzieło ciekawe, ma iednak do tych czas podobno przekład ledwo ieden na ięzyk francuzki, i ten w wielu mieyscach przewrótny, p. D. G. *Bruxelles* 1776. *voll. 6. in 8vo* (znayduie się w Bibliot. Uniw. wileń.).

nia z wiadomościami zgadzały się historycznemi, a stanowiły razem łańcuch bez przerwy".

Nie wypada zaś rozumieć, iżby wykazanie dawnieyszych ustaw urządzaiących obchodzenie się ze wszelkiego rodzaiu ubogimi i włóczęgami było cale nie warte i nieprzydatne. Oneżto właśnie wystawiaią koley ostrożności odpowiedną przyczynom i potrzebom, ostrzegaią od dalszych uchybień, iakie się od iednego uczynionego kroku pomnażały następnie, i iuż nie snadno uniknąć ich można.

Prawodawstwo Angielskie we względzie dobroczynnym dość iest obszérne. Nie nader wielu atoli pisarzy użyło trudów zbiérania w obec praw dla wyiaśnienia całości. Przez wyiątek prawie zasługuią na wdzięczność *Richard* Burn i *Franc.* Morton Eden: piérwszy, będąc znakomitym prawnikiem, uczynił powszechnie szacowany zbiór dawnieyszych i późnieyszych praw, ściągaiących się do ubogich wszelkiego stopnia i rodzaiu, tudzież włóczęgów, i ie rozbiorowym wykładem obiaśnił (8); drugi podobnież spisawszy pracowicie teto ustawy i prawa, od całkowitego Anglii zdobycia aż do ostatnich czasów, umieścił ie w sławném swoiém dziele, któreśmy dopiéro co wyżey wyrazili. Jeszcze i Ruggla (9) do tegoż rzędu badaczów zaliczyć należy. Inni zaś iedynie się zastanawiali nad zasadni-

---

(8) Burn's *Dissertations on the Poor Law* etc. Pożyteczne dziełko do poznania stanu prawodawstwa w tym przedmiocie Angielskiego, czasów dawnych i późnieyszych, z nowemi planami i uwagami. Nader ogółowy z niego wyciąg znayduie się w zbiorze pamiętników przez Franc. *Duquesnoy* od r. 1799. wydawanych: *Recueil de Mémoires sur les établissemens d'humanité.*— T. III. str. 118. i nast.

(9) Wspomnieliśmy iuż iego w *Dzieiach*, r. z. 1822., dość obszérne pismo, w listach ułożone *The History of the Poor, their rights, duties, and the laws resp. them* etc. Składa z porządku T. VIII. i IX. dopiéro wzmiankowanych *Duquesnoy* pamiętników.

czémi prawami ostatecznemi, uważaiąc ich moc i zastosowanie: co też we wspomnionych rapportach zdaie się bydź zachowaném. Dla dopełnienia więc przynaymniéy ogólnieyszego, godzi mi się tu porządek ważnieyszych niektórych praw, do naszego należących przedmiotu, od Parlamentu Angielskiego różnemi czasy wydanych, aby się do wiadomości przydały, ułożyć wypisuiąc ze dwu na końcu wzmiankowanych autorów.

A) *Prawa dawnieysze aż do reformy.*

Piérwiastkowe tedy dzieie dobroczynności Angielskiey, mianowicie pod względem prawodawstwa, iak snadno widzieć z tego, com dopiero w ogólności namienił, zostaną zagrzebane w niepamięci czasów: o stopniu zaś i losie ubóstwa, lecz tylko w znaczeniu wyrazu ogólném, z owego okresu, można dość trafne robić domysły uważaiąc na to, że zwyczaynym porządkiem pacholstwo czepiało się i dzierżało strony potężnieyszéy, a ubogi motłoch lgnąć musiał i hołdować zamożnieyszym, iakimi byli iuż baronowie i równego mniéy więcéy znaczenia inni bogatsi włodarze. Klassa niższa rolników mogła ieszcze mieć swoie swobody; ostatniey zaś uważaney prawie za przydatnią część społeczności, prawdziwie ubogiey chałastrze nędza była właściwą (10).

Od czasów zdobycia czyli nayścia Normandów z *Gwilhelmem* aż do panowania *Edwarda* III., t. i. do r. 1327., los ubogich polepszać się zaczynał: ściśley atoli mówiąc, epokę tę szczęśliwszą wyprowadzać wypada od *Edwarda* I (11),

---

(10) Ob. *Ruggle* m. wsp. list IV.—*Eden* m. w. rozdz. I.
(11) Przyznaie mu *Blackstone* nazwanie *Justiniana Angielskiego* w prawodawstwie. Ob. m. w. przekł. franc. T. VI. str. 467.

który opanowawszy część północną kraiu Gallów, zwrócił był oko na biédnieyszych poddanych, a zalecił uwalniać niedostatnich po sądownictwach od wszelkich kosztów i rozmaitego rodzaiu prawnych ciężarów, wymagać zaś słowa honorowego, gdzie było trzeba pieniężnego zaręczenia. Wydane (r. 1284.) w tym widoku od parlamentu prawo znayduie się w zbiorze ustaw nazwanym *Statutum Walliae* (12). Ze wszech stron, po wielokrotnych a ciężkich wstrząśnieniach, weselsza i łagodnieysza dla biédnoty ukazała się postać pod témże *Edwarda* I. panowaniem. Związki społeczeństwa daleko powolnieysze między mieszkańcami rozmaitych klas utrzymywały rządność: przyniesione zaś dawniey przez Normandów zarody porządnieyszego rolnictwa teraz się aż dopiéro buyniey zaczynaią rozkrzewiać (13).

Z tém wszystkiém, czeladź naiemnicza albo podziennicy, nazbyt swey woli zostawieni w przebieraniu roboty, z rozmaitych przyczyn tu i ówdzie rozpuszczać się lubiący, do wykrętów i włóczęstwa nabrali też powoli nałogu. Długo to im zapewne, przynaymniéy po większey części, uchodziło bezkarnie: aż w ostatku za panowania iuż *Edwarda* III., bo w r. 1349., wydane postanowienie parlamentu względem *podzienników* (*journey mans*), oznaczyło ich strawne i gażę wedle czasu i zatrudnienia, zapowiadaiąc wyraźnie, że ich pracowitość, dopóki tylko siły wystarczać mogą, iest iedyném źrzódłem na zaspokoienie potrzeb. Ostrzeżono zaś w obec aby nikt pod karą więzienia, nie ważył się

(12) *Ruggle* m. w.— Zdaie się, że przez tę pobłażaiącą niedostatniemu ludowi ustawę, *Edward* I. chciał znieść owe prawne sztrafy czyli kary pieniężne, za których niewypłacenie dawniey każdy niewolnikiem zostawał. Ob. *Blackstone* m. w. T. VI. str. 446.

(13) *Eden* m. w.

nic dawać zdolnym do pracy włóczęgom, aby przeż to nie dawać im zachęty do próżniactwa i dobrowolney opieszałości względem siebie (14). Przemysł i rękodzieła iedynie i znakomicie w tymże się czasie podniesły, (nawet właściwie i początek ich tu położyć należy,) a to przez szczególnieysze *Edwarda* III. zachęcania, przywileie i wszelkie ułatwienie zagranicznym rękodzielnikom, którzy przychodzili, tak dalece, że, mimo woien z Francyą, skutkiem zachęceń rządowych i pomocy, sukna za granicę, oprócz wewnętrznego w kraiu wypotrzebowania, wychodzić obficie zaczęły (15). Lecz takowy postęp nową sprawił niewygodę. Albowiem powiększaiąca się następnie liczba rękodzielni, potrzebuiących niemałego robotnika, ściągała mnóstwo do miast rolniczych naiemników, którzy właśnie na hasło większego zarobku przy mnieyszey niżeli na wsi przy roli podległości, opuszczali i odmieniali służbę, a częstokroć i zbłąkać się musieli. Te więc i tym podobne powody, tudzież skargi i żale właścicielów, od których iuż naiemnik zbytecznej zapłaty wymagać umiał, skłoniły króla w r. 1350. do wydania ścieśniaiących ustaw, któremi określono wysokość zapłaty stosownie do rodzaiu robot i zdatności, obostrzono posłuszeństwo żołdactwa, a zakazano żebrzeć tym, którzy do iakieykolwiek pracy byli zdatnymi (16). Daléy nawet posunięto surowość, bo upuszczenie roboty i tułactwo ściągały karę uwięzienia na dni 15., a włóczęstwo i ucieczka do miast lub okolic odległeyszych zagrażały piętnem żelaza rozpalonego na czole z literą F. *felonious*, t. i. zuchwalca oznaczaiącą. Urzędnicy policyyni mieli ich do właściwych za-

(14) *Ruggle* m. w. (15) *Eden* m. w.
(16) *Eden* m. w.

wsze mieysc zchwytawszy odsyłać (17). Jeszcze i
inne za *Edwarda* III. mianowicie r. 1360. i 1363.
wydał parlament rozkazy, przepisuiące pokarmu ro-
dzay dla rzemieślników, odmiany w odzieniu i ga-
tunek iego dla rozmaitych stopni przemysłowego
ludu, oraz inne pomnieysze rzeczy, które zamil-
czamy.

Richard II. potwierdził powyższe ustawy w r.
1378., a do tych nowe ieszcze w r. 1388. parlament
przydał oznaczenia, iako to: aby służalcy i podzien-
nicy nie porzucali mieysc swoich (18), nawet pod
pozorem pielgrzymstwa, bez wyraźnego pozwole-
nia na pismie od sędziów pokoiu. Nie maiący bo-
wiem tego i schwytani, byli zamykanymi w łańcu-
chy, *in the stocks*, i zostawali w więzieniu nim
kto nie dał za nimi poręki. Toż samo prawo za-
brania oddawać do iakiegokolwiek rzemieślnictwa
dzieci zaiętych robotami wieyskiemi, aż nim dóydą
lat 12.: nakazuie żebrakom słabowitym zostawać
w tychże mieyscach i okolicach, gdzie się znayduią
w czasie ogłoszenia tych postanowień; a ieśliby ta-
meczni mieszkańce nie mogli lub nie chcieli ich u-
trzymywać; to maią się odesłać do innych kanto-
nów, *hundred*, alboli też w końcu do mieysca swe-
go urodzenia. Wszystkie gry zakazane naysurowiey
były też zastrzeżonemi, i t. d. — W ogólności zaś,
prawa *Richarda* II. na żebraków znane są ze swey
ostrości. — Eden czyni domysł, że w tymże czasie
były iuż iakieś zalecenia mieszkańcom, aby znay-
duiącym się między sobą niedołęgom wsparcie da-
wali (19). Znayduie on także w iedney ustawie

(17) *Ruggle* list IV.

(18) t. i. aby nie wychodzili z obrębu swoiego distryktu, czyli kantonu mnieyszego lub większego: *hundred*, *rape*, *wapentake*.

(19) *Eden* m. w. rozdz. I.

z r. 1391. wyznaczoną k temu celowi część dziesięcin i dochodów kościelnych: robi nakoniec uwagę względem przyczyn rozszeronego ubóstwa, naznaczaiąc tego początek od czasu pobłażalnego rozwolnienia pośledznieyszego pospólstwa, rozmnożenia przemysłowych rękodzielni i handlu i t. p. — Nie możemy się tu zastanawiać w téy mierze (20).

Lubo pod następnymi królami aż do *Henryka* VII. nie masz ważnych względem ubóstwa praw, oprócz urządzeń zapłaty i innych warunków i potrzeb w utrzymaniu robotników; znacznieysze z nich iednak wymienić wypada.

I tak wzmiankowana dopiéroco z r. 1391. ustawa znowu, na początku panowania *Henryka* IV., przeznaczaiąca znakomity na rzecz ubogich fundusz z dochodów na klasztory, dotknięte iuż reformą, przyiętą została. Lecz nie wiadomo, z iakieyto przyczyny wyszło wkrótce innego rodzaiu urządzenie zabraniaiące utrzymywać gwałtem podzienników przy robocie *tygodniowey* (à la semaine).

Daley zaś prawodawstwo względem biédnoty zachowało zupełne milczenie aż do r. 1414., w którymto czasie, przez powtórną ustawę, iuż za *Henryka* V. sędziowie pokoiu zmuszeni byli aresztować ściśle włóczęgów za pomocą podwładnych swoich w kantonach. Zostali nadto upoważnieni ciż urzędnicy do wglądania w postępki naiemników i służalców względem swoich panów i wzaiemnie: mieli nawet podobno prawo wymagać przysięgi na poparcie wątpliwych wymówek, a wszelką władzę naznaczania kary, podług sumniennego przekonania, za wszelkie nadużycie i przestąpienie ustaw i praw temu właściwych.

---

(20) Starałem się powszechnieysze przyczyny ubóstwa na ziemi Angielskiey wskazać w Dzieiach r. z. 1822. T. III. str. 1076. nast.

Henryk VI. ostatnie to urządzenie potwierdził w drugim roku swego panowania; w szóstym zaś roku zalecono sędziom pokoiu, aby ci w swoich obwodach, a merowie i syndykowie po wsiach i miasteczkach, ogłaszali corocznie po razu oznaczenie przyzwoite zapłaty maiącey się dawać na rok następny służebnikom. W tymże czasie i podobno razem, w roku 1406., wyszedł zakaz rodzicom po wsiach, aby nie oddawać dzieci, nawet wyższego nad lat 12. wieku, do żadnych rękodzielni lub rzemiesła, ale chować ie w swoimże rolniczym stanie. Dała do tego zapewne powód potrzeba ożywienia rolnictwa. W r. 1436. pozwolono wyprowadzać zboże za granicę w czasie taniości, a to bez opłaty cła. W sześć lat późniey tę ustawę na lat 10., a w roku 1444. potwierdzono na zawsze. Nadto nastało zastrzeżenie, aby służebnicy, maiący zamiar odmienić mieysce służby, sześciu miesiącami piérwéy uwiadamiali swoich panów, alboli też pozostali na rok następny.

Liczne zaś zawsze wychodziły urządzenia opłaty dla każdego rodzaiu robotników i na każdą roku porę; lecz ie opusczać tu się zdało.

Lubo zbyteczna surowość praw na ubogich, ieszcze od *Richarda* II. zaprowadzonych, pod *Henrykiem* VII. znacznie ulżała, gdyż i napływ nędzarzów po więzieniach stał się nieźmiernie uciążliwym; zasady atoli wykonawczego w téy mierze postępowania były zachowane, a sędziowie pokoiu zawsze mieli ulegać odpowiedzialności za oczywiste zaniedbywanie używanych od dawna obostrzaiących przepisów. Z tém wszystkiém, od ostatnich, pod *Henrykiem* VI. wydanych ustaw, nie było nowych aż do r. 1496. Urządzenie w tym czasie wydane zaleca rządność wieyską i zachowanie od upadku domów rolniczych, zachęca do

czuyności nad niedolą wieśniaków, ale i zagraża wraz włoczęgóm i opieszalcóm więzieniem przez trzy dni i tyleż nocy, obiecuie chléb i wodę, a potém wypędzenie z miasta. Zdatny do pracy ma bydź odesłanym na mieysce swego urodzenia, albo gdzie więcey znaiomy, lub ostatniego zamieszkania, i ma tam pozostać pod wspomnionemi karami. Żaden się też rzemieślnik niech nie waży tknąć gier zakazanych, chyba iedno w święta Bożego narodzenia. Sędziowie pokoiu odebrali rozkaz ograniczyć wyprzedaż piwa. Biédnieysi uwolnieni od kosztów w sprawach sądowniczych: cena pracy urządzona i t. d. (21).

Nakoniec, w szóstym roku panowania *Henryka* VIII. zapłata dla posługaczów rozmaitych nanowo została opisaną i oznaczoną, równie iak przeciąg roboty dzienney, pokarm i spoczynek. Tegoż zdarzenia się roku, sędziowie pokoiu mieli przyznane sobie upoważnienie pozwalania rzetelnie ubogim, starcom i niedołęgom żebrzeć w pewnym okręgu mieysca; włóczęgów zaś bez takowego pozwolenia schwytanych należało karać biczowaniem, a potém wraz odebrać przyrzeczenie powrotu niezwłócznego na mieysce właściwe pobytu.

Pod *Henrykiem* VIII. iuż także widoczne iest rozróżnienie ubogich na dwa rodzaie, t. i. starców lub niemocników, i żebraków zdrowych. Piérwsi, podług ustawy w r. 1530. (ieśli tylko nie r. 1520.) wydaney, żebrzący za pozwoleniem sędziego pokoiu, lecz za obrębem wyznaczonym, podlegali karze dwudniowego uwięzienia o chlebie i wodzie: po czém zaręczyć musieli, że nie przestąpią swoiey dzielnicy: ieśliby zaś bez pozwolenia żebrzeli; podług

---

(21) *Ruggle* l. IV. przy końcu.

woli sędziego pokoiu, byli więzionymi, albo też ćwiczonymi, i nadto przysięgą utwierdzali ściśle w żebraninie swey zachowanie granic wskazanych, które im też natychmiast wyznaczyć należało. Lecz drugiego rodzaiu żebraków zdrowych, którzy schwytani usprawiedliwić się nie mogli, uwiązywano do taczek i chłostano aż do krwi: zaraz byli zmuszeni uczynić przysięgę, że się wrócą do mieysca właściwego i tam zostaną naymniéy przez trzy lata; alboli też zatrzymani do robót.

Wszelakoż takowa żebrzenia wolność, dana acz tylko niemocnikóm, wyradzała ciągłe niedogodności i nadużycia, które właśnie skłoniły parlament do rozciągnienia nowych urządzeń. Na skutek więc zaraz wydanego prawa, r. 1555., przełożeni nad prowincyami, merowie, szerifowie i inni urzędnicy, tudzież właściciele domów i naczelnicy miast, albo parafiy, hrabstw i t. p., zostali obowiązani i znagleni do tego, aby iuż wszystkich ubogich starali się utrzymać w swoich wydziałach, tak przez dobrowolne składki, iako też obmyślaniem wszelkich środków zaradzaiąc ich potrzebom, byle tylko nie widziano nigdzie żebraniny, pod karą miesięczney do skarbu na tenże cel opłaty, od każdey uchybiaiącey parafii po 20. szylingów (40. zł. p.). Uznano za naywalnieyszą potrzebę i iedyny sposób ucieczkę do miłosierdzia dobroczyńców mieyscowych. Pobudzać więc do tego, zbawiennego w każdey przygodzie, ratunku i zachęcać lud bogoboyny powinni byli urzędnicy kościelni, plebani, wikaryusze i t. p. na kazaniach, naukach, przy spowiedziach i wszelkich religiynych posługach, które duchowieństwu iednaią należyte poważenie, zaufanie i przekonanie do podniecenia iskierki wrodzonego ludziom politowania nad słabością chorobną i cierpieniem bliźniego. Urzędnicy zaś cywilni i policyyni kwesto-

wać mieli po swoich dzielnicach w niedzielne dni i świąteczne. Jałmużny osobiste zastrzegano, lecz do spólnych ie składek zbiérano, równie iak inne rzeczy na odzież albo żywność, maiące się ubogim podług słuszności rozdzielać. Dzieci, niższego od lat 14. wieku, a nad 5. lat wyższego, mieli prawo naczelnicy miast i nadzorcy umiesczać przez pewną umowę u wyrobników lub rzemieślników. Nie zaniedbano w tey ustawie oznączyć wszelkich szczegółów przezorności: syndykóm kościelnym poruczono wybiérać co kwartał pięciu lub sześciu poczciwych mieszkańców, którzyby spólnie obrachowali rachunek przez kollektorów, z ich szczegółowych czynności podany, a to podług regestrów nayporządnieyszych. Ci zaś kollektorowie poruczonego sobie obowiązku nie mogli dłużey nad ieden rok sprawować. Spólna skarbnica czyli kassa iałmużnowa musiała bydź powierzana człowiekowi poczciwości doświadczoney. A ieśliby w iakich parafiiach bogatszych zebrane z iałmużn lub składek dostatki przewyższały wszelkie potrzebne rozchody; to się takowey pozostałości używało do zapomogi parafiy, miast i okolic, w których podobneż iałmużny nie wystarczały na wsparcie mieyscowego ubóstwa. Merowie też i mieszkańce w parafiiach niezamożnych, których troskliwe starunki nie potrafiły dokazać ostatecznego skutku, nie ulegali, tak iak drudzy mniey dbali, sztrafowi 20. szylingów (40 zł. pol.). Lecz nikt w ogólności, ani ze świeckich ani duchownych wszelkiego stopnia, nie mógł się wybiegać od ofiar, do iakich tylko był w stanie, mianowicie w potrzebach nagłych dla poratowania podróżników nieszczęściem dotkniętych, skołatanych przygodami nieprzewidzianemi, rozbitych na morzu, pogorzelców i t. p.

Przeciwnie iednak, na stronę włóczęgów, na-

zwanych tu *rufflers,* nierządnych, tudzież żebraków zdrowych taż sama, z r. 1535. ustawa daleko groźnieyszym tonem przemawia. Równie bowiem iak i piérwsza owa z r. 1530. grozi więzami i chłostą za iednorazowém na tułactwie schwytaniem. A lubo zalecono naczelnikóm parafiy, przez które, po wyciérpieniu kary, wracaią się do mieysc swego urodzenia lub też zamieszkania, trzyletniego przynaymniéy, dawać im pomoc i odpoczynek podróżny, a to na każdy dziesiątek mil (angielskich); atoli za piérwszém odpadnieniem do żebraniny i włóczęstwa, alboli też opusczeniem roboty, do którey się iaki z tułaczów tych odstawi, nakazuie prawo ucinać wyższą część ucha prawego, albo i całe, a chłostą karać nanowo: lecz ieśli i po wytrzymaniu ciężkich takowych karceń nie nastąpi poprawa; ma się zuchwalec wtrącić do więzienia i czekać tam wyroku po piérwszém zaraz sędziów zebraniu, iako nieprzyiaciel społeczności (22).

Mimo tych wszelakoż nieco zaostrey i surowey karności środków, przedsiębranych wielokrotnie od Parlamentu na postrach zatwardziałey zgrai włóczęgów, niewiadomo tylko czyli często będących w spełnieniu, widzimy iuż za panowania *Henryka* VIII. dalece rozciągnioną czuyność i opiekę nad biédnotą, a postęp urządzeń dobroczynnego przedmiotu. Cała zaś koley praw namienionych w obec, służyć zdaie się też nadto do poznania stanu wewnętrznych kraiu potrzeb w owych czasach i stopnia rolnictwa w Anglii. Nie mogliśmy się iednak rozciągać względem wszystkich różnocześnie zachodzących ustaw od Parlamentu podawanych w celu oznaczenia i urządzenia mianowicie *zapłaty* maiącey się dawać w każdym ro-

(22) *Eden* m. w. rozd. I. kon.

ku, wedle mieyscowych okoliczności, wszelkiego rodzaiu służebnikóm rolniczym i przemysłowym, oraz *ceny* przyzwoitey na rzeczy do głównych potrzeb służące, tak żywności iak odzieży i t. p. na wygodę poślednieyszemu ludowi. Drobiazgowe tablice, iakieby wiele razy kłaśdź należało, natrętną a długą zrażałyby oko igraszką. Ale w powszechności uwagę zastanawiaiąc nad całém témto lat pasmém, które się od głuchey niepamięci rozciąga aż do czasów *Henryka* VIII., można z pewnością twierdzić że klassa ludu nayniższa, która zawsze i wszędy iedyną przyrodzonych wygód nadzieię powinna zakładać na własney pracy acz trudney i niepośpieszney, doświadczała pomyślnieyszey doli w czasach poprzedzaiących panowanie *Henryka* VIII. w Anglii, niżeli następnych. Wiele bowiem zewnętrznych i wewnętrznych przyczyn, wyradzaiących ubóstwo i nędzę, ieszcze było dawniey nieznanych. A tak i nagroda za pracę prawem oznaczona nie odeymowała nigdy skrzętnemu wyrobnikowi sposobu do żywienia swoiego rodzeństwa, i cena żywności (wyiąwszy niektóre chyba tylko przypadkowe głodu wydarzenia), równie iak inne rzeczy nabyte były w odpowiednym stosunku, i dawały się łatwiey oszczędzać na przypadek choroby lub iakie niespodziane przygody. Skromność i prostota życia nie rychło i nader powoli musiały się zacierać i kazić zbytecznémi nienasyconych nałogów potrzebami. W poźnieyszych właśnie czasach weszło we zwyczay używanie tabaki, i szkodliwym wpływem na nerwy działaiącey herbaty (23), za

(23) Dostateczną o niey we wszystkich względach znayduiemy wiadomość w cale pięknem i ciekawém pisemku, świeżo dopiéro wydrukowaném, członka Kom. Prof. Wolfganga: *Rzecz o Herbacie*. Wilno 1823. u Józ. *Zawadzkiego*. Ob. str. 30. nast., 44. i nast.

którą się i lud pospolity w Anglii chciwie i ze zbytkiem ugania. Ale też równie zgubne rodzaiowi ludzkiemu napoiów rozpalaiących wynalazki sromotne wspomnienie znayduią w historyi wieków dość blizkich: a tak i piwo brudną gęstością krew psuiące i wódka iałowcowa, tento płynny ogień z niewidomą szybkością pożeraiący, które są teraz uznane za głównieyszą przyczynę ubóstwa rozszérzonego między pospólstwem Angielskiém, za podnietę powszechnego zepsucia obyczaiów, ieszcze w owych czasach, któreśmy przebiegli, prawie nie były znaiomemi. Wszystko lud utrzymywało w przyrodzonych granicach, wszystko ieszcze do czuyności i porządku skłaniało: postępowanie zaś moralne poddane bezpośredniemu dozorowi duchowieństwa, dopóki błoga na ziemi Angielskiey płonęła ieszcze pochodnia Rzymsko-katolickiego wyznania, w bogoboyności i nadobney zostawało prostocie. Zuchwała tylko zatwardziałość, hultaystwo i włóczęstwo tu i ówdzie potrzebowały prawnego hamulca (24).

Naostatek od *Henryka* VIII., przez ciąg ledwo lat kilku, nie wielkie, i prawie żadne, zaszły odmiany w prawodawstwie Angielskiém we względzie ubóstwa, aż do panowania *Elżbiety*, od którego się zaczyna zasadnicze urządzenie pomocy i opieki publiczney nad wszelkiego rodzaiu ubogiémi. Kończymy więc te czasy ostateczney kassaty w Anglii klasztorów, i ninieysze przydługie nieco wyboczenie o prawach i ustawach dawnieyszych.

---

(24) Ob. *Ruggle* m. w. list. V.

(*Ciąg dalszy nastąpi.*)

Kollegium dla Litwinów w Pradze. Zakład Królowey Jadwigi (1).

Sama wzmianka imienia tey wielkiey monarchini obudza zasłużone uczucie chwały, którą sobie pełnemi świątobliwości i miłosierdzia uczynkami w oczach Boga; staraniem zaś o byt błogi i oświecenie swych poddanych, w oczach świata ziednała. Nad ich szczęściem pracować było naymilszą iey duszy namiętnością; wszyscy zarówno doznawali tey czułey opieki, ale żadna kraina tyle dobrodzieystw z iey szczodrobliwey ręki nie wzięła ile Litwa. Rozniecenie światła wiary, wykształcenie obyczaiów, spokoyność wewnętrzna, nadanie swobód, słowem: pomyślność wieczna i doczesna tego narodu zaymowały ostatnie chwile pięknego życia Jadwigi i włożyły na iey skronie niezwiędły wieniec wdzięczności którym ozdobiona zstąpiła do grobu. Jak troskliwą była o oświecenie Litwinów nayoczywistszym tego dowodem iest zakład naukowy, który na dwa lata przed zgonem swoim dla młodych Litwinów w Pradze uczyniła. Dla braku pism urzędowych nie iesteśmy w stanie dadź zupełney wiadomości o tym instytucie. Mamy tylko przed sobą wyciągi z trzech dyplomatów mianowicie: 1) z aktu założenia kollegium przez królową Jadwigę 2) z potwierdzenia tego zakładu przez króla czeskiego Wacława i 3) z pełnomocnictwa służącego prokuratorom królowey w Pradze; rozumiemy iednak, że i udzielenie tego co posiadamy nie będzie oboiętném dla naszych czytelników zwłaszcza, że według świadectwa Bogusława Balbina (2) oryginały pomienionych dyplomatów znayduią się w archiwum uni-

(1) Ob. Dzieiów Dobroczynności T. I. str. 49.
(2) Balbini *Bohuslai* S. J. Bohemia Docta T. I. p. 24.

wersytetu praskiego. Może ta wiadomość zwróci uwagę do podobnych poszukiwań, może który ze zwiedzaiących stolicę czeską Polaków zechce ie wydobydź z ukrycia i światu uczonemu ogłosić.

I. *Akt założenia kollegium przez królową Jadwigę dany w Krakowie 1397 r. 10 grudnia.*

1. Chociaż nayważnieyszym obowiązkiem iest panuiących przed nikim bram szczodrobliwości i hoyności swoiey nie zamykać, królowa wszakże poczytuie za nierównie świętszą powinność łaskawością swoią tych obdarzać, którzy poświęcaią życie swoie służbie Pana Boga, wzrostowi i rozszerzeniu wiary Jezusa Chrystusa.

2. Litwini i inne złączone z nimi narody niedawno poznały Boga, chrzest święty przyięły i do iedności z kościołem rzymskim przystąpiły.

3. Gdy więc niektórzy z tego narodu młodzieńcy, poczęli usilnie pragnąć nauki iako ieleń zdroiu, a tak łaknąć iak owa kananeńska niewiasta okruszyn znaiomości Boga i słowa bożego.

4. Aby przeto między żądnymi nauki Litwinami nie tylko cnot i wiary katolickiey zabłysnęło światło, lecz żeby także samo sprawiedliwości słońce Chrystus góry litewskie za pomocą takich uczonych mężów oświecił, a z winnicy którą oni zasadzą pokrzywy bezbożności wyplenił; święta królowa oświadcza, że wiele nocy bezsennych na myśleniu przepędziła iakimby sposobem cel swóy osiągnęła, że nakoniec zwróciła oko na Pragę gdzie natenczas chwała Chrystusa i nauki naywdzięczniey kwitnęły.

5. Z tych powodów uprosiła sobie u Wacława rzymskiego i czeskiego króla, brata swoiego naymilszego, pozwolenie na kupno domu i maiątków z któ-

rych dochód przeznacza na utrzymanie Litwinów uczących się w Pradze.

6. Gdy królowa sama do Pragi ziechać nie może, dla przyprowadzenia tego przedsięwzięcia do skutku, naznacza pełnomocnikami: Magistra Jana Szczeknę kanclerza nadwornego, Krzyża Kramarza (Crucem Institorem) i Nyeprona obywateli większego miasta Pragi, którym moc zupełną na kupno domu i maiątków, ubezpieczenie summ i dochodów nadaie.

II. *Potwierdzenie Wacława króla czeskiego zakładu królowey Jadwigi, dane w Pradze r. 1397 d. 20 lipca.*

1. Naywalnieyszém zawsze było króla staraniem aby wiary katolickiey światło rozszerzało się po wszystkich kraiach ziemi, aby niém oświeceni ludzie opuściwszy bezdroża błędów, szczęśliwie na drogę prawdy skierowani zostali, aby Bóg wszechmocny, iak niegdyś ów lud wybrany tak i ten nowo na łono kościoła św. garnący się słowem i życiem wieczném udarował.

2. Nayiaśnieysza królowa Polska Jadwiga siostra J. K. M. usilnie prosiła o pozwolenie na kupno domu w mieście Pradze i posiadłości ziemskiey w granicach królestwa czeskiego za 200 kop groszy szerokich praskich, aby w tym domu i z dochodów wybieranych z maiątków, młodzi Litwini i inni poddani I. K. M. prawdziwey pobożności i poznania Boga wszechmocnego nabydź, wróciwszy zaś do oyczyzny innym tego rodzaiu dobra udzielać mogli, bo aż dotychczas owa kraina nie znała czci Boga i wiary w Jezusa Chrystusa.

3. Nayiaśnieyszy król przychylaiąc się do tak pobożnych i sprawiedliwych żądań rozkazuie: aby się

nikt nie ważył mianowicie z obywatelów miasta Pragi czynić iakieykolwiek przeszkody w kupnie takiego domu i posiadłości ziemskiey.

4. Z woli królewskiey dom ten i posiadłość ziemska maią bydź wolne od wszelkich podatków i ciężarów, a iesliby kto inaczey w tém sobie postąpił narażony zostanie na niełaskę naywyższą.

III. *Pismo Notaryusza akademii praskiey, w którém pomieszczone zostało pełnomocnictwo maiące służyć Krzyżowi Kramarzowi prokuratorowi królowey, w Pradze, r. 1411 d. 29 kwietnia.*

1. Krzyż Kramarz, dom czyli kollegium przy kościele Jerusalem albo w innéin miescu gdzie mu się zdawać będzie, przeznaczy i w nim 12 uczniów umieści, na których utrzymanie 41 kop groszy szerokich praskich odłoży i w aktach królestwa zapisze. Odbieranie tych pieniędzy i rozdzielanie międzny uczniów poruczy kaznodziei betleemskiemu. Jeżeliby zaś pomieniona summa wzrosła do 48 kop groszy praskich, coby z tą przewyżką począć? obmyślić nie zaniedba.

2. Ci 12 uczniów powinni mieć przy sobie Magistra dla pomocy w naukach mniey usposobionym, dla wprawiania ich w dysputacye i dla ogólnego postępków ich dozoru. Nagrody ma pobierać Magister 8 kop groszy, ieżeli nastąpi na to zgoda magistra Jana Szczekny i Nyeprona.

3. Przyymuią się do kollegium uczniowie i Magister za zgodą kaznodziei betleemskiego i sukcessorów Krzyża.

4. Ubodzy tylko i zapowiadaiący do nauk zdolności maią do tego dobrodzieystwa prawo.

Znayduią się nadto w archiwum uniwersyteckiém następuiące pisma, maiące związek z historyią naszego zakładu:

a) Wiadomość o funduszach kollegium królowey.

b) Kwit Wacława Patryarchy antiocheńskiego na wypłacone sobie 100 grzywien.

c) Dokument Wacława Opata Słowańskiego przedaży własności swoiey dla Reginitów we wsi *Genecz.*

d) Trzy xięgi statutów tegoż kollegium.

e) Wiadomość z reiestrów rządowych o funduszach dla Reginitów na wsi *Hruszowie.*

Mikołay Malinowski.

Uwagi względem mleka i masła.

Łatwo iest przekonać się, że mleko na początku zdaiane smak ma sobie właściwy i różny od następnego; pierwsze nawet daleko rzadsze bywa i w niższym stopniu dobroci. Lepiey byłoby zatém oddzielnie ie zachowywać do użycia kuchennego: ilość masła przez to bardzo mało się zmnieyszy a takie będzie daleko lepsze. Autor umyślnie porównywał mleko naprzód zdaiane z następném i znalazł, że ostatnie 16 razy więcey zawierało śmietany od pierwszego, i że ta nierównie była gęstszą i żółtawą miała farbę, kiedy z mleka pierwszego, zupełnie okazywała się bladą. Postrzeżenie takowe dowodzi, że zwyczay zaprowadzony w górach szkockich przypuszczania cieląt na minut kilka do krów przed doieniem, bardzo iest korzystny. Samo doienie tém się skraca; bo ciele łatwiey wysysa pierwsze mleko, a ilość masła przez to bardzo mało się zmnieysza. I to nawet często postrzegano, że masło z górzystych mieysc Szkocyi pochodzące, kiedy należycie było zrobione, szczególnieyszy ma smak przyiemny. Można bydź przekonanym, iż okoliczność

tu wymieniona a zaniedbywana dotąd, wiele przyczynia się do istotney dobroci masła. Powszechne iest mniemanie, że im żółcieysze iest masło tym lepsze i tłustsze; lecz to nie zawsze się sprawdza; częstokroć bowiem miewa masło piękną żółtawą farbę a smak mniey przyiemny od białego. Godną byłoby zaiste rzeczą dokładnieysze wyśledzenie roślin i bliższe poznanie tych zwłaszcza, co maią tak wielki wpływ, nie tylko na kolor ale i na smak mleka.

Nadto uważano, że z mleka rzadkiego śmietana łatwiey się daie oddzielać iak z gęstszego; czyli co na iedno wychodzi, że za dodaniem wody do mleka więcey oddziela się śmietany. Ale wtedy śmietana i masło mniey są tłuste. Podobna do prawdy, że kiedy mleko od niektórych roślin gęstszém się staie, nie zawsze iednak w miarę tego wydaie śmietanę; lecz gęstsze mleko użyte na sery, więcey ich wydaie i smak maią lepszy. *G. H. Schnee Landwirthschaftliche Zeitung 1818. S. 193.*

Sposób prędkiego zbiiania masła.

Często się to zdarza w gospodarstwie, że pomimo naywiększą troskliwość i dobry karm krowom dawany, masło przyiemny smak swóy utraca i śmietana z trudnością zbiiać się daie. W tym celu dodaie się do 1½ garnca śmietany, iak na koniec noża saletry w proszku i wybiiać się poczyna. Wkrótce w śmietanie masło z łatwością oddzielać się daie i przyiemnieyszego nabiera smaku. Tak zaś mocno działa saletra, iż w ogrzewaniu śmietany ostrożność zachować wypada, ażeby się masło zanadto prędko nie spływało.

W ogólności postrzegał P. Thomann, że za dodaniem małey ilości saletry, masło nie zawodnie

prędko się oddziela: powtóre, że smak lepszy masła nie tyle zależy od samey saletry, iako raczey od dokładnieyszego oddzielenia śmietany od mleka: i potrzecie, że masło oprócz przyiemnieyszego smaku i koloru lepszego nabiera. *L. c. S. 108.*

O wpływie karmu na mleko krów doynych.

Chemicy francuzcy Deyeux i Parmentier starali się przez doświadczenia ściśle oznaczyć, iaki ma wpływ na mleko krowie karm rozmaity lub pasza. Naybardziey ich zastanawiało, że po każdey zmianie karmu, chociażby ten był i naywybornieyszy, ilość mleka przez dni kilka się zmnieyszała, a poźniey powiększała się przez takiż czasu przeciąg. Dowiedli oni w swoich doświadczeniach, że rośliny, o których mniemano, że mleku nieprzyiemny smak i zapach nadaią, krowom iednakże nie są szkodliwe. Te bowiem karmione ciągle przez dni 15 samą tylko cykoryą kędzierzawą (*Cichorium Endivia*) nie dawały mleka nieprzyiemnego. Toż samo się okazało i ze szczawiem zwyczaynym, o którym mniemano, że mleko od krów nim karmionych zbyt prędko kwaśnieie i zepsuciu ulega. Rozmaite rośliny korzenne iako lawenda, tymian i t. p. mleko czyniły tłustszém i smacznieyszém; przeciwnie, liście karczochów, ostów, piołunu i wrotyczu, smak nadawały mleku znacznie gorzki. Czosnek udzielał mu swego zapachu a gorczyca biała ostrości. Mała ilość saletry do mleka świeżo udoionego dodana, pozbawia śmietanę i masło przykrego smaku, chociażby krowy były karmione samemi tylko kłączami kapusty lub rzepą. Liście porów, mleku i masłu, również właściwy sobie smak nadaią.

Rośliny, które wiele zawieraią części farbuią-

cych, buraki i marchew, mleku żadnego nie nadawały koloru. Krap zaś (*Rubia tinctorum*) czerwonawém cokolwiek ie czynił, ale ten kolor nie wpływał na masło.

Rezeda żółtawa (*Reseda luteola*) i Urzet siniło (*Isatis tinctoria*) bynaymniey go nie farbowały, również i szafran, ale masło od ostatniego żółcieysze było, niż zwyczaynie.

Są wszelako rośliny czynne, których skutek, dodaiąc ie do karmu dla krów doynych, mleku się udziela. Tak postrzeżono gatunki, iż Euforbia i Konitrud (*Gratiola officinalis*) znayduiące się w sienie, mleku nadawały własność rozwalniania żołądka. Wszakże w takim sposobie przenaszania lekarstw, wielką zachować należy ostrożność. Zdarzyło się razu iednego, że choremu zalecono pić mleko po większey części Pietrasznikiem plamistym (*Conium maculatum*) karmioney krowy; ta wraz chudnieć poczęła od tego, całkiem straciła mleko i padła z wycieńczenia sił zupełnego.

Wedle mniemania dawnych, miały wszystkie rośliny, sok mleczny zawieraiące, przysparzać mleka; ale rzecz ma się inaczey, takie bowiem mniey lub więcey do podeyrzanych należą. Rośliny tylko wiele soków pożywnych zawieraiące, ilość mleka pomnażaią, i żadney nie podlega wątpliwości, że na dobroć mleka bardzo wiele wpływa karm lub pasza. Naylepszemi są w tym względzie *Sparcetta* (*Hedysarum onobrychis*), *Lucerna* (*Medicago sativa*), i koniczyna pospolita. Holendrzy wiele zasiewaią roślin z umysłu w tym iedynie celu; tak uprawiaią oni na piaskach roślinę (*Spergula arvensis*), na karm dla krów doynych, ażeby otrzymać gatunek masła, pod nazwiskiem *Ackerspark butter*, który powszechnie iest bardzo ceniony, i wielki nim prowadzą handel.

Chociaż masło w użyciu nayprzyiemnieyszą stanowi tłustość zwierzęcą, tę atoli ma wadę, że się bardzo prędko psuie, i dla tego solić się zwykło; lecz to nie zbyt długo ochrania ie od zjełczenia. W Anglii przeto osobna robi się mieszanina do solenia masła, złożona z iedney części cukru, tyleż saletry i dwóch części czystey białey soli kuchenney; a tey mieszaniny do solenia bierze się co do wagi część iedna na 16 części masła. Takowym sposobem zachowywać się daie masło przez lat nawet kilka w zupełney dobroci. *G. H. Schnee Landwirthschaftliche Zeitung 1817. S. 274.*

Łatwy sposób oczyszczania siana mułem naniesionego.

Dotąd dwa tylko zalecane były sposoby do oczyszczania siana zaniesionego mułem, i uczynienia go zdatném na karm dla bydła, toiest: przemłacanie iego i przesypywanie solą. Pierwszy z tych zaledwo wystarczy do zupełnego oczyszczenia, tak, aby bezpiecznie dawać go można bydłu: bo przezeń grubsze tylko części się oddzielaią, piasku, ziemi i t. d. miałki albowiem muł ściśle przylegaiący, zawsze pozostanie, a ten iak wiadomo, iest nayszkodliwszy. Sól, którą takowe siano zazwyczay posypuią, smacznieyszém ie tylko czyni bydłu do iedzenia, ale bynaymniey szkodliwych nie pozbawia własności, a przytém, sposób ten bardzo iest kosztowny.

Pan Brauer następny podaie środek, na który dawno wpaśdź należało, zwłaszcza, że bardzo iest prosty i łatwy, toiest, aby takowe siano w wodzie przemywać. Wszakże to robić się zwykło z kartoflą, rzepą, marchwią, i tym podobnemi ogrodowinami; trawa i chwasty po wypieleniu w ogro-

dach obmywaią się, nim bydłu do iedzenia będą podane, ażeby to od piasku i żwiru zębów nie psuło. Starano się wprawdzie szlamem zaniesione siano mniey szkodliwém uczynić przez iego zaparzanie, ale i to za nadto wiele wymaga zachodu, przeto następny iako naydogodnieyszy podaie.

W rzece lub w stawie zabiiaią się szuła, (ieżeli można, naylepiey w mieyscu piasczystém) w kształcie półxiężyca albo w czworogran, a między te osadzaią się gęste drabiny dla utrzymywania siana aby go woda nie unosiła. Do takiey zagrodni w wodzie zrobioney, sprowadza się furami siano i przemywa w następnym sposobie: Zrzucone z woza siano w mieysce ogrodzone do wody, ciągle przewracać należy przyciskaiąc ie widłami, póki woda mętna okazywać się nie przestanie; ieśliby zaś ieszcze nie było zupełnie czyste, na brzeg wynieść należy i na nowo częściami biorąc powtórzyć to przemywanie, póki się drugi wóz siana nie sprowadzi, a po zrzuceniu tego, opłokane, na łąkę się odwozi i przesusza z rzadka rozprzestrzeniaiąc i przewracaiąc grablami iak zwyczaynie. Takim sposobem oczyszczone siano koloru swego nie traci i staie się zupełnie zdatne na karm dla bydła bez naymnieyszey szkody, gdy inaczey zarazęby wzniecilo w całey oborze. *Thomann Oesterreichischer Landwirth. 1819. S. 27.*

Sposób zachowywania zboża przez czas długi aby się nie psuło.

Chociaż zboże daie się przez czas nieiaki utrzymywać w spichrzach, często ie zwyczaynemi sposobami szufluiąc, iednakże to nad rok ieden trwać nie zwykło: bo w dalszym ciągu, zgrzewa się, tęchnieie, i szkodliwych nabiera własności. Dla za-

bezpieczenia zaś wszelkiego zboża od zepsucia na długi przeciąg czasu, naypewnieyszy iest śrzodek następny, wielokrotném stwierdzony doświadczeniem: żyto, pszenica, ięczmień lub inne iakiekolwiek zboże, wraz po wymłóceniu, zsypuie się do spichrza z plewami, bez żadnego wywiewania, i tak zostawia nie szufluiąc (1). Koniecznie potrzebnym atoli iest warunkiem, ażeby zboże maiące się na to użyć, zupełnie suche w snopach do gumna było zwiezione.

Takim sposobem daie się zboże przez lat kilkanaście w zupełney dobroci bez żadnego nadwerężenia zachować. Wszakże, chociaż przeciw temu zarzut czyniony bydź może, iż takim sposobem zachowuiąc zboże, wiele potrzebuie mieysca w spichrzu; iednakże druga z tego wynikaiąca korzyść, daleko tę przeważa niedogodność, toiest: iż się szczury i myszy nigdy nie wnęcaią do niego, i oszczędza się niemały w niém coroczny uszczerbek, a przynaymniey póty, póki te w gospodarstwie wielce szkodliwe źwierzątka, gdzieindziey iakiekolwiek znaleźć mogą pożywienie: przykro im iest albowiem wybierać z plew kolących ziarna i przez nie się przesuwać.

Nadto, nie małą iest korzyścią z takowego zachowywania zboża wynikaiącą, tak dla właścicieli rozległych włości i maiątków, którzy znaczne maią zapasy, iako i dla każdego w szczególności gospodarza; bo ułatwia zachowywanie bez wielkich zabiegów i szczególnych starań w szuflowaniu łożonych, czyni ie zdatném na czasy wielkiego nieurodzaiu, a przez to, mogłaby się cena zboża

(1) Tak czyni JW. Krysztof Niezabytowski obywatel słuckiego powiatu, który młócone w drugiey połowie zimy żyto, w plewach do iesieni na zasiew chowa.

umiarkowaną zawsze utrzymać. Oprócz tego śrzodek ten wielką czyni dogodność w utrzymywaniu magazynów włościańskich, które się przez lat wiele pozsypuią i zachowuią do czasów gwałtowney potrzeby: ponieważ w takim stanie zwyczaynemu nie podlega zepsuciu przez lat kilkanaście i zdrowe pozostaie ziarno. C. F. Thomann *der Oesterreichische Landwirth. S. 292 (1819)*.

O zachowaniu iay i serów.

Niedawnemi czasy przywieziono znaczną ilość iay do Paryża na sprzedaż, które do Anglii miały bydź przesłane, a chociaż te bardzo długo leżały, iednakże naymnieyszemu nie uległy zepsuciu i zupełnie zachowywały się iak świeże. Dla odkrycia sposobu ich utrzymywania, poruczyła rada zdrowia paryzka P. Cadet wyśledzenie, z którego się okazało, że iaia powleczone były sztuczną skorupą wapienną, czyli węglanem wapna: iako z dalszych prób i badań wyświecono zostało, że iaia zanurzone do rzadkiey śmietany wapienney (wapna niegaszonego zarobionego wodą), więcey 7 miesięcy w zupełney dobroci bez naymnieyszego śladu zgnilizny daią się zachowywać.

Przy tym artykule drugie uczyniono postrzeżenie, że w massie wapienney muru dawnego kościoła, znaleziono zupełnie świeże iaia, które podług wszelkiego do prawdy podobieństwa przez kilka wieków tam były zawarte. Również znaleziono w *Limoges* w samych fundamentach odwiecznego muru, skrzynię dębową z serami, osypaną proszkiem węglowym, które w zupełney dobroci były zachowane i smak miały przyiemny sobie właściwy. *Journ. de Pharm. 1821. oct.*

O sposobie robienia cydru czyli iabłeczniku.

P. Hertell w czasie pobytu swego we Francyi poznał nader przyiemny napóy pod nazwiskiem cienkiego cydru (*petit cidre*), powszechnie tam używany, i od osób nawet dostatnich przenaszany bywa nad wino, chociaż tych piwnice nayprzednieyszemi gatunkami iego są napełnione. Ponieważ sposób robienia iest łatwy i bez wielkiego zachodu a wyborny daie napóy, zasługuie przeto, aby tu był pomieszczony.

Bierze się na to fasa albo winiarka, w którey po wyięciu dna, przewierca się otwór na półtora cala ode dna odległy, ażeby kurek drewniany do staczania płynu można osadzić. Wewnątrz fasy nad rzeczonym otworem kurka przyprawia się kapturek blaszany, albo wiązka słomy, ażeby otwór nie zagrzązł od gąszczu spływaiącego. Po takiém narządzeniu fasy, stawia się na pokładzie nieco wzniesionym, ażeby w staczaniu cydru butelkę łatwo podstawić można. Z góry fasa wierzchem się przykrywa szczelnie przypadaiącym.

Cydr czyli iabłecznik robi się z owoców ususzonych gruszek lub iabłek po osobno, albo ie po równey części mieszaiąc; nayzwyczayniey bierze się na 3 części iabłek część iedna gruszek. Do wiadra wiedeńskiego wody (18 garncy), bierze się 20 funtów owoców suszonych, ieżeli zaś mniey się ich weźmie, iak niektórzy czynią po 12 lub 16 funtów, wtedy iabłecznik nie tak będzie mocny, iednakże da zawsze napóy przyiemny.

Po nasypaniu do fasy owoców suszonych, nalewaią się wodą zimną, tak, aby fasa na cal była niedopełnioną, i utrzymuią się przez 24 lub 36 godzin, mieszaiąc niekiedy, ażeby owoce pływaiące na dół opadły. W przyzwoitym stopniu ciepła

massa burzyć się i fermentować poczyna, a ieśliby to nie nastąpiło, dodadź można kilka łyżek drożdży. Fermentacya trwa w lecie przez dni 5 albo 6, w zimie zaś dni kilka dłużey. Skoro się ta ukończy i wszystko na dno osiędzie, zcedzić należy cydr i zlać do butelek. Pić go można i zaraz, bo chociaż mało ma ieszcze mocy, iednakże ma smak bardzo przyiemny. Jeżeli się w butelkach przez miesiąc potrzyma w sklepie, nierównie większey nabiera tęgości i musuie wtedy iak wino szampańskie, tak się też i obchodzić z nim należy iak z ostatniém. Chcąc go dłużey utrzymać wszystkie porozsadzałby butelki; z tego wypada, że nie należy napoiu tego więcey iak na miesiąc w zapas robić. *L. c. octob. S. 176.* J. W.

RZECZY ROZMAITE.

Recenzya dzieła pod tytułem X. Pleban. *z gazety Allgemein Literatur-Zeitung. May 1822. N. 49.*

Lwów u Pillera: Xiądz Pleban czyli wizerunek dobrego dusz pasterza *Ignacego Wincentego* Heggelina plebana w Warthauzie. Rzecz z niemieckiego na polskie przełożona przez X. Mich. Korczyńskiego D. T. examin. dyecezaln., niegdyś plebana zgórskiego, teraz dziekana katedralnego przemyślskiego. O. Ł. Przydane są ktemu uwagi bezstronne w różnych materyach ściągaiących się do duchowieństwa 1821 in 8vo 267 s. tłumaczenia; dodatku tłumacza s. XCVI.; dwa nieliczbowane reiestra 6. s., razem 369. s. (cena rub. sr. 1.).

Zywot *Heggelina* opisany przez *Seilera* powszechnie znany iest w Niemczech. Przekład te-

go dzieła z wiadomością rzeczy i języka uskuteczniony z nader chwalebnych pobudek, wydany został pracą i staraniem X. Korczyńskiego. W Galicyi, mówi tłumacz, drukuią bardzo mało; nie ma ani iednego dziełka peryodycznego dla plebanów i kaznodzieiów, nie ma zapaśnych drukarzów handluiących xięgami. Trzeba się im prosić z rękopismem, trzeba przez subskrypcyą lub na własny koszt starać się o wydrukowanie, a iednak potrzebą iest konieczną żeby kapłani, młodzi nadewszystko, ukończywszy nauki w akademii, czytali co dobrego; inaczey zapomną to co się nauczyli, staną się oziębłymi, zgnuśnieią i póydą w pogardę. Te uwagi nakłoniły autora do zaięcia się ninieyszą pracą. W Polsce miały dotąd wyyśdź tylko dwa dzieła podobnego rodzaiu. Jedno w iezyku łacińskim: *Pastor vigilans Mathaei Bembi* S. J. 1618 dosyć nędzne; drugie, romansowy *X. Pleban* biskupa Kossakowskiego (albo iak inni utrzymuią poety Zabłockiego): którego wyszła tylko część I. Dla czego X. Korczyński tego biskupa wymienić nie chciał, recenzent nie poymuie. Ile biskup, był człowiekiem nienagannym. Polityczne iego mniemania nie były kacerstwami; a że *X. Pleban* wyszedł bezimiennie; stało się to dla tego, iż był tworem idealnym, dosięgaiącym wszakże swoiego wzoru w *Panu Podstolim* Krasickiego, z którym miał bydź porównywanym. Może on nawet w wielu względach otrzymać pierwszeństwo nad czci godnym skądinąd Heggelinem. Cnoty Zabłockiego niegdyś Plebana w Końskiey Woli, równie iak zasługi Bohomolców są znane. Ile zamiar X. Korczyńskiego w przekładaniu żywota Heggelina zasługuie na pochwałę; tyle xiążka ta może bydź pożyteczną nie tylko dla młodych kapłanów, ale nawet i dla osób świeckich: uczone zaś uwagi w dodatku, tym więcey przynoszą zaszczytu tłu-

mãczowi; im takowe w Galicyi w *polskim* ięzyku, i maiące za cel polską literaturę, są rzadsze. Kardynał Hozyusz kazał wychowuiące się na swoim dworze winne i nie winne panięta co sóbotę ćwiczyć, a więc dawny zwyczay szkolny niemiecki karania sóbotniego miał i w Polsce miesce. W gymnazyum ewangelickiém w Elblągu utrzymywał się ieszcze do 1780 r. z tą iedynie różnicą, że sami wykraczaiący ulegali tey karze. Str. III. Naylepsi kaznodzieie polscy. Słusznie uważa X. Korczyński, że Skardze iego spółtowarzysz (uczeńszy) iezuita Wuiek, mało w czém ustępuie. Recenzent odważa się śmiało dodadź, że co się tycze logicznego porządku i rozwinięcia textu nie rzadko go przewyższa, bo Skarga częstokroć nudnym iest rozprawiaczem. Protestanckich kaznodzieiów polskich XVI. wieku bezstronnie chwali X. Korczyński, z powodu stylu str. VII. nowszych na nieszczęście nie mógł wymienić: pomiędzy niemieckimi mówcami są zalecani *Zollikofer, Jerusalem, Reinhardt.* Str. XII. Bardzo interessuiące iest zdanie X. Korczyńskiego o tegoczesnych polskich kaznodzieiach. Janiszewski 1772 słusznie pochwalony, że text Pisma ś. po polsku a nie po łacinie przytaczał. Recenzent dodaie, że naywiększa liczba dzisieyszych homiletyków, nie wiedząc nic lepszego, rzuci tu i ówdzie text łaciński, i iuż szczęśliwie krąży około niego. *Patres de sola missa* nie chętnie z ambony przemawiaią, pozwalaią zastępować siebie zakonnikom, nayczęściey zakonu śgo Franciszka. Str. XIII i XVI. o katechizmach bardzo mało, bo X. Korczyński zamierza sobie oddzielnie obszerniey w tey rzeczy pisać i przyrzeka wydadź katechizm dla wieśniaków. Katechizm Kanisyusza miał bydź ostatnim razem 1698 drukowany w Krakowie. Recenzentowi zdaie się, że widział poźnieysze wydania, i przekłada go nad nędzną xiążeczkę

Flerego t. i. tak zwany mały katechizm Kanizyusza. str. XVI. XX. Plebani nie maią bydź zupełnymi nieukami w medycynie; wymieniaią się stosowne dzieła. Recenzent nieradby się na to zgodził. Jak może bydź pleban lekarzem, gdy i bez tego ma tyle zatrudnienia? XXI. XXXII. Muzyka, śpiew. Wiele bardzo trafnych widoków pokazuie tu autor. Bogu dzięki, mówi, mamy dawne katolickie i niekatolickie kancyonały, z których dobry wybór dałby się zrobić. Ale tém opaczniey brzmi na tém mieyscu powstawanie na protestantów. Protestanci, mówi daley, ganili długo granie na instrumentach w kościołach, lecz teraz radziby inaczey obrócić wodę, widząc że katolickie kościoły gęściey są ludźmi obsadzone niż ich smutne zbory. Autor nie musiał zapewne bydź w żadnym protestanckim kraiu, nie musiał zapewne nic słyszeć o ich muzyce chorowey i figuralney, o *Bachu* i t. d. *Zwingli* w samey rzeczy powstawał niegdyś na śpiew i muzykę; nigdy iednak wszyscy protestanci przeciw nim nie oświadczyli się: a nadto iak mogą szczupłe katolickie zbiory pieśni, mierzyć się z protestanckiemi? iakiż śpiew zaprowadzony iest teraz w ewangelickiey części Szwaycaryi? Nieuczęszczanie chrześciian do kościołów, z obudwóch stron ma mieysce. Wszakże i w samey Polsce ewangelicy, (ale ten wyraz, raz tylko wyiąwszy, nieużywany iest przez X. Korczyńskiego, nazywa ich *lutrami*, *kalwinami*, naylepiey iuż kiedy są nazwani *acatholici*, *różnowiercy*): ewangelicy, mówię, śpiew kościelny na wyższym stopniu postawili. Sam X. Korczyński przymuszony był zostawić im pierwszeństwo w wydaniu zbioru pieśni 1554 Olof. s. 220 skąd *Stabat mater* przytacza s. XXIII. i w. i. s. XXXII. Wyznaie X. Korczyński, że katolicy naśladowali ewangelików polskich, i że idąc za ich przykładem wydawali pieśni, widząc

iak to ludowi przyiemne było. Bardzo szacowne iest to, co autor o cmentarzach, o nagannym zwyczaiu wnoszenia umarłych do kościołów i o innych przedmiotach aż do str. XLI. mówi. Następuie daley XLVII. rzecz o tłumaczeniach Biblii, naprzód o protestanckich, potém o katolickich, poźniey iest mowa o towarzystwach bibliynych w Rzymie, Austryi i Polsce znayduią przeszkody, dla czego? iakie tłumaczenia Biblii należałoby iak nayprędzey dadź do rąk duchowieństwu? (uważać należy, że tylko duchowieństwu, a nie ludowi.) „Trudno podobno żeby naród który miał w wieku XVI i XVII. tyle gładkich, wiernych i uczonych Pisma św. na swóy ięzyk przekładów, iak ie maią Polacy. Powodem do tego były woyny duchowne wzniecone przez reformatorów. Mieniąc się oni bowiem ewangelikami, odsunęli na bok w rzeczach wiary wszelkie podania, czyli raczey nie przyznawali im równey co Pismu ś. powagi, i zaięci zawsze byli tém, żeby kościoł katolicki obalić powagą nowego przymierza. Pod tych podszywali się zrazu Socyniianie, daley zaś znalazłszy w magnatach silną podporę, podnieśli głowę i pracowali otwarcie nad tłumaczeniem Pisma ś., któreby nie tak głośno przyznawało bóztwo Chrystusowi Panu. Katolicy ze swey strony nie zapominali się, a pracom ich potomność hołd oddaie. Cała ta walka doprowadziła nasz ięzyk na stopień nieposkolitego poloru i wielu mężów do ćwiczenia się w ięzykach (t. i. czego X. Korczyński nie mówi, w greckim i hebrayskim) przymusiła. Katolicy natenczas żyiący maiąc do czynienia z przebiegłymi ludźmi, musieli porzucić Szkota, Tomasza, i sprobować broni dotąd niezwyczayney. Jest dosyć dysput z Socyniianami, które dowodzą, iak dobrey drogi chwycono się już było w teologii w Polsce. (Recenzent musi dodadź; naywięcey, kie-

dy o parę kroków.) Niesłusznie zarzuca X. Korczyński Socyniianom, że ich tłumaczenia usiłowały przyćmić mieysca świadczące o bóztwie Jezusa Chrystusa; czynili oni to w uwagach, w samym przekładzie dopuścić się tego nie mogli, bo wiernie trzymali się textu o którego sfałszowanie obwiniać ich niepodobna: w uwagach zaś nacierali istotnie na panuiące dogmata o bóztwie Chrystusa, nadawali wyrazom inne znaczenie od powszechnie podówczas przyiętego i iakie się dotąd utrzymuie. Dopiero w nowym testamencie rakowskim Smalcyusa wytłumaczenie wyrazu λόγος przez *mowa*, możnaby do wyżey wspomnionych przekręceń policzyć, s. LI. o Biblii radziwiłłowskiey 1563 napisano: że pracowali nad nią naybiegleysi owych czasów, w exegetyce i polszczyznie różnowiercy. Ieszcze i Socyniianie podszywali się wtenczas pod Kalwinów i umieli utaić swóy sposób myślenia. Wkrótce dostrzeżono w nim maxym unitarskich s. LII. Recenzent uważa, że w texcie tey Biblii nicby znaleźć nie można, chyba w notach i to niezupełnie wyraźnie. Że Bibliia nieświezka Symona Budnego nigdy w Zasławiu litewskim nie wyszła, ale tylko Budny ztamtąd przedmowę do drugiego wydania 1572 datował, nie cierpi żadney wątpliwości: Recenzent może o tém z naocznego przekonania się upewnić. W pierwszém wydaniu na końcu są następuiące wyrazy: *drukowano w Nieświeżu nakładem Pana Macieia Kawieczyńskiego starosty nieświezkiego przez Daniela drukarza z Łęczycy R. P.* 1570. W drugiey edycyi 1572 nazwał się tenże sam drukarz Daniel z Łęczycy, lecz mieysce druku przemilczane, nie może wszakże bydź inne iak Nieśwież. Druk i papier w obudwu edycyach są bardzo podobne, tytuł w nowym Testamencie iest różny, w pierwszey cokolwiek krótszy niż w drugiey. Dziwną iest rzeczą, że

w drugiém wydaniu żadney wzmianki o pierwszém znaleźć nie można. Sandius w Bibliotece Antytrynitaryuszów pierwszy pobłądził utrzymuiąc, że w Zasławiu litewskim ta Bibliia na świat wyszła. Ringeltaube i Bentkowski błąd ten powtórzyli. Często zgadzaią się karty, wyrazy nawet pierwszego wydania z drugiém, niekiedy wszakże zdarza się znaydować różnice. Tak *np.* w pierwszey edycyi nie ma uwagi do doxologii, którą Budny w drugiey położył: sama zaś doxologia w nawiasach została wniesioną do textu, gdy tymczasem w drugiey znayduie się na brzegu. Marcin Szyszkowski biskup krakowski sprawiedliwie Bibliią Budnego nazywa *nieświezką in catalogo librorum prohibitorum* 1603; toż samo czytać można i w przedmowie do Biblii Wuyka s. LVII. Rzadki nowy testament drukowany u wdowy Wilhelma Guilmontana iest podobno pracą Janickiego: *Ringeltaube* 209. Polska Bibliia berlińska 1810 wydana została nie przez angielskie towarzystwo bibliyne ale nakładem dawnieyszego czeskiego towarzystwa w Berlinie, przy pomocy otrzymaney z Anglii: cały nakład wynosił 6,000 talarów, kaznodzieia czeski Elsner utrzymywał korrektę. Wiadomość o angielskich towarzystwach bibliynych LXIII. wzięta iest z wiedeńskiey literackiey gazety. Nie testament nowy, ale cała Bibliia 1810 kosztuie w Berlinie 16 dobrych groszy. Korn nie nowy testament ale całą Bibliią Wuyka przedawał od 15 do 20 talarów, którą iezuici wrocławscy 1772 powtórnie wydali in 4to. 2. tomy. Pierwsza edycya 1740 w iednym tomie in 8vo zupełnie wyszła z handlu, chciał przeto Xiążę Woiewoda Czartoryski własnym nakładem nową edycyą Wuyka sporządzić, lecz niektórzy biskupi polscy potrafili zniweczyć zamiary dobrotliwego xiążęcia. Były Arcybiskup gnieźnieński Raczyński, był pierwszym

z przeciwników towarzystw biblíynych, Arcybiskup wiedeński (ś. p. Hohenwarth) skłonił dwór austryiacki do odrzucenia usiłowań Pinckertona. Protestacya biskupów węgierskich przeciw towarzystwom biblíynym, zaymuie od s. LXVI. — X. Korczyński zgadza się zupełnie ze zdaniem XX. Biskupów, ale przy tém oświadcza: że każdemu wiadomo, iż katolicy pragną aby iak naywięcey ludzi poznało słowo bozkie, ale z dobrych tłumaczeń za wiedzą pasterza, pozwoleniem biskupa nie bez przypisków i obiaśnień mieysc trudnieyszych. — Naypilnieyszą tedy u nas byłoby potrzebą wydadź na wzór Brentana lub Essa nowy testament (a więc nie całą Bibliią?) we dwóch kolumnach. W pierwszey niechby był text polski Wuyka; w drugiey textu tłumaczenie słowami tuteyszemi do zrozumienia. Na wzór przytacza autor z listu S. Pawła do Tessaloniczan. Rozdział IV. 1—18 u dołu przydane są dobre obiaśnienia, daiące się przyiemnie czytać, tylko żecokolwiek są za ostre dla Greków naszych i tamtych wieków. Tłumaczenie w drugiey kolumnie iest raczey parafrazą; dla czegoby zaś X. Korczyński właśnie naytwardsze wyrażenia wybierał, ieżeli tylko to iest iego pracą, recenzent wiedzieć nie może. Z resztą ta parafraza dobrze się udała. Wyiąwszy niektóre niepotrzebne dodatki *np.* s. LXIX. „Powtarzam wam, co tyle razy z ust moich słyszeliście: „Bóg za to wszystko karać będzie.“ Następuie ieszcze obiaśnienie tego dodatku. „Bóg was przyiął do kościoła swego, abyście porzuciwszy pogańskie nałogi wiedli życie święte.“ *Non enim vocavit nos Deus in immunditiem sed in sanctificationem.* Na str. LXXIII. następuie szczére wyznanie: że w całym kraiu ledwie może u dziesięciu plebanów znaydzie się dobra xiążka w tym rodzaiu w szafie. Bardzo chwalebne iest

więc przedsięwzięcie X. Korczyńskiego wydanie takiego dzieła, aby mógł ie tylko uskutecznić! Oby nie znalazł żadnego oporu ze strony swoiey źwierzchności, która nie tylko całą Bibliią, ale może nawet i sam nowy testament nieradaby w ręku każdego widziała! Na str. LXXIII. mówi autor o dziesięcinach w duchu pełnym wyrozumiałości. Życzyłby całkowitego ich zniesienia, a natomiast chciałby widzieć plebanów uposażonych własnością gruntową. Otwarcie, na str. LXXIII. powstaie na duchownych, którym więcey dziesiąty snop na sercu leży, iak zbawienie duszy parafiian. W dyecezyach przemyślskiey i lwowskiey, gdzie duchowieństwo unickie nie bierze dziesięciny (i dla tego też w wielkiey żyie nędzy); ścisłe iey wybieranie na rzecz duchowieństwa łacińskiego, tém mocniey obraża, że w pierwszey dyecezyi, wyiąwszy miasta, zaledwo część trzecia, w drugiey zaledwo siódma katolików się znayduie s. LXXVIII. X. Korczyński wystawia wzruszaiący obraz cierpień będącego w podeszłym wieku plebana, bez dozoru w chorobie, przyciśnionego niedostatkiem; to naprowadza go na uwagę czy nie lepiey byłoby gdyby kapłanom pozwolono się żenić? Autor naturalnie ze swoiego położenia musiał dadź odpowiedź przeczącą, ale niesłusznie czyni zapytuiąc się na str. LXXXV. Jak od Plebanów żonatych, maiących dzieci, możnaby się domagać ażeby byli oycami ubogich? Przy dobrém beneficyum, iakich istotnie wielka się część znayduie, nie mogłoby to bydź niepodobieństwem, a przy niedostatniey plebanii, bezżenność znalazłaby się sama przez się; tak więc i obowiązek wspierania ubogich z natury rzeczy upada. Nawet i sam Heggelin w ostatnich dniach swoich nie mógł obeyśdź się bez pomocy i dozoru litościwey niewiasty. Mnogie są wprawdzie cierpienia, którym

ulegaią Plebani żonaci u protestantów, ależ dobrowolne bezżeństwo iest stanem naturze przeciwnym, który tylko we względzie politycznym iak *np.* w stanie żołnierskim może znaleźć usprawiedliwienie. Przytoczenie Bayla pod wyrazem *Ermite* Not. J. N. III. i A. J. Kirchhoffa iako Apostoła katolicyzmu między protestantami w niebardzo buduiący sposób kończą ten artykuł; który skoro zamknął X. Korczyński, wnet znowu biie na nowych ewangelików s. XCII. w Nassau, Krakowie i Hamburgu. Luter, mówi autor, w rzeczy samey niewiele się od Katolików co do wiary, w początkach samych różnił, dla tego też byli każdego wieku ludzie uczeni, którzy nie rospaczali, że poiednanie bez wielkich trudności nastąpićby mogło. Lutrzy, Kalwini, Socyniianie, różnili się dawniey, dziś wszystko się połączyło. Nowych ewangelicznych chrześciian imienia nie biorą oni na siebie, i autor mocno się myli, kiedy w tém ziednoczeniu widzi coś nagannego. Nieukontentowanie głów zapalonych iest świadectwem dobrey sprawy ziednoczenia, które iednak może nie zdoła połączyć z sobą posiadłości kościelnych, porównać obrzędów i innych przedmiotów mnieyszey wagi. Przesądy i wkorzenione nałogi, na nieszczęście, wszędy muszą okazać swoie potężne działanie!

Mikołay Malinowski.

Wiadomość Meteorologiczna.

W roku teraznieyszym 1823. dnia 19. stycznia, średnia dzienna temperatura atmosfery była na termometrze Reaumura +0,83. stop. przy wietrze południowym, stanie atmosfery mglistym. — W kilka

dni potém, toiest 27. stycznia, średnia dzienna temperatura powietrza na tymże samym termometrze czyniła —21. stopni, przy wietrze wschodnim, stanie atmosfery pochmurnym — Wkrótce potém, toiest 13. lutego nastąpiło 1—4. stopni ciepło, i ciągle trwało aż do daty ninieyszego uwiadomienia, przy wysokości barometryczney 26 calów 0,5 linii; albo 26 calów i kilku liniy; ale niedochodzącey do calów 27, przy wietrze południowym, stanie atmosfery pochmurnym z przemagaiącą pogodą.— Powiadaią nawet, iż słyszano iuż skowronka (*alauda arvensis*) głos zwiastuiący wiosnę — A wieśniacy naddzwińscy, mianowicie rybołowstwem i przewozem przez rzekę trudniący się, za naypewnieyszą rzecz głoszą, iż Dzwina niechybnie w lutym pozbędzie się lodu na 5 stop grubego; zatém skutek pomyślny takowego przepowiedzenia zbliżyłby kilką tygodniami czas fenomenowi temu zwyczayny.

Podwyższona dosyć znacznie, iakeśmy namienili, temperatura atmosfery nad punkt lodu, staiąc się przyczyną zwiększenia siły rozpusczaiącey powietrza: a przez tak długi przeciąg czasu trwaiąc, przeprowadziwszy powietrze do stanu nasycenia z niedosycenia: tudzież, zmnieyszone cisnienie atmosfery tak nagłe (bo w kilkunastu godzinach czasu) i tak znaczne (bo od 26 calów, linii 11 s. p. do 26 calów, linii 0,5) sprawiły fenomena pierwszy iescze raz o tey porze roku, w okolicach naszych, albo od ludzi bardzo dawnych wieków, postrzegane: roku bowiem 6. w lutym dnia 23. o godzinie 11. z rana, ze strony południowozachodniey nadeszła chmura tak ogromna co do rozciągłości i massy, iż cały nasz horyzont okryty został cieniem, iaki zaledwo sprawić może xiężyc znayduiący się w czasie nowiu na linii węzłowey: czyli kiedy stawa na płasczyznie ekliptyki między słońcem a ziemią.—

Po czém dały się słyszeć pokilkakrotnie powtarzane straszliwe grzmoty z błyskawicą przenikaiącą, i descz obfity z gradem bardzo drobnym przez 1½ godziny padał.—Wiatr był nayniestatecznieyszy tak dalece, iż chorągiewka osadzona na pręcie anemoskopu zostawała w nieustannym prawie biegu wirowym.— Termometr okazywał † 1. stop. barometr calów 26, liniy 8.

Dnia następnego, toiest 24. lutego, o godzinie 5. wieczorem, z teyże samey strony nadeszła mgła tak gruba, iż o sto kroków i mniey trochę, nie można było przy naylepszym wzroku rozróżnić postaci człowieka od pnia; trwała do północy: a dzień 25, w którym widok nieba zupełnie się miał ku pogodzie, kolumna merkuryuszu w barometrze znacznie się podniosła z powierzchnią wypukłą; termotetr zaś zniżać się zaczął, a wiatr południowy zamienił się na zachodniopółnocny, uczynił nam nadzieię pogody i mrozów.

Tak gwałtowne i wielkie odmiany temperatury i prężenia atmosfery, sprawiły nieznosne skutki na zdrowiu mieszkańców tuteyszych. Niezliczona liczba chorych codziennie się pomnaża, a umieraiących dosyć iest znaczna.

X. Dominik CZAYKOWSKI.

d. 26. lutego 1823. r.
w Krasławiu.

Stan szkół w królestwie polskiém w roku 1820 i 1821.

(z Gazety literackiey warszawskiey r. 1822 N. 9. d. 2. kwietnia.)

I. *Uniwersytet królewsko-warszawski w r. 1821.*

Wydział teologiczny liczy Professorów	4	uczniów	32
Wydział praw i administracyi . . .	7	— —	256
Wydział lekarski	9	— —	78
Wydział filozoficzny	8	— —	23
Wydział sztuk pięknych:			
a. nauk pięknych	7	— —	17
b. sztuk pięknych	7	— —	87
Szkoła muzyczna	4		

II. *Szkoły Woiewodzkie.*

	w roku 1820		*w roku 1821*	
	naucz.	*uczn.*	*naucz.*	*uczn.*
1. Krakowska w Kielcach . .	11	354	13	359
2. Sandomierska w Radomiu . .	11	247	7	268
3. Kaliska w Kaliszu	16	566	13	628
4. Lubelska w Lublinie	14	460	14	442
5. Płocka w Płocku	13	331	13	298
6. W Pułtusku XX. Benedyktynów	14	438	15	450
7. Mazowiecka w Warsz. XX. Piiar.	17	492	21	632
8. Liceum w Warszawie . . .	26	432	27	419
9. Konwikt XX. Piiar. na Zoliborze	22	96	21	77
10. Podlaska w Łukowie . . .	14	232	11	230
11. Augustowska w Łomży . .	13	275	14	314
	171	3925	169	4117

III. *Szkoły Wydziałowe.*

	w roku 1820.		*w roku 1821*	
	naucz.	*uczn.*	*naucz.*	*uczn.*
1. W Sandomierzu	8	125	8	137
2. W Wąchocku	7	143	7	145
3. W Wieluniu XX. Piiarów . .	7	188	7	135
4. W Piotrkowie XX. Piiarów	10	259	8	200
5. W Opolu XX. Piiarów . . .	7	113	6	84
6. W Chełmie XX. Piiarów . .	6	60	8	58
7. W Szczebrzeszynie	8	143	7	172
8. W Warsz. na Nowém mieście	8	152	8	158
9. W Warsz. przy ulicy królew.	7	210	11	79
10. W Łęczycy	6	114	8	118
11. W Łowiczu XX. Piiarów . .	6	90	5	132
12. We Wrocławku XX. Piiarów .	5	40	6	153
13. W Białey	7	180	8	175
14. W Seynach	7	126	7	160
Razem . .	99	1943	104	1906

IV. *Szkoły Podwydziałowe.*

1. W Pińczowie	4	93	5	110
2. W Warce XX. Bernardynów .	3	48	3	47
3. W Hrubieszowie	6	89	4	48
4. W Węgrowie XX. Kommunistów	6	97	7	78
5. W Siedlcach	4	68	5	82
6. W Szczuczynie	6	113	6	84
7. W Tykocinie	3	25	3	59
W Opatowie	2	9	. .	. .
W Koprzywnicy XX. Cystersów	4	28	. .	. .
Razem . .	38	576	33	508

V. *Instytuta nauczycieli elementarnych.*

1. W Łowiczu	5	59	6	40
2. W Puławach	4	20	5	18
Razem . .	9	79	11	58

VI *Szkoły elementarne.*

		w roku 1820. Szkół.	uczn.	w roku 1821. Szkół.	uczn.
Woiewództwo Krakowskie.	w miastach	50	1682	35	1550
	we wsiach	204	3384	130	3270
Woiewództwo Sandomirskie.	w miastach	22	1370	25	1270
	we wsiach	4	50	11	488
Woiewództwo Kaliskie.	w miastach	54	3484	54	3351
	we wsiach	140	3965	143	3442
Woiewództwo Lubelskie.	w miastach	41	1802	42	1820
	we wsiach	12	418	21	406
Woiewództwo Płockie.	w miastach	34	1667	41	910
	we wsiach	99	2140	53	860
Woiewództwo Mazowieckie.	w miastach	66	4543	71	4252
	we wsiach	282	6840	263	8443
Woiewództwo Podlaskie.	w miastach	32	1143	34	1234
	we wsiach	26	419	31	628
Woiewództwo Augustowskie.	w miastach	43	2017	43	1633
	we wsiach	113	2627	103	2661
Ogółem w 8. woiewództwach.	w miastach	342	17708	345	16000
	we wsiach	880	19915	755	20198
Razem . . .		1222	37623	1100	36198

Tablica ogólna.

	w r. 1820. Szk.	naucz.	uczn.	w r. 1821. Szk.	naucz.	uczn.
Uniwersytet królewsko-warszawski wydz. .	5	45	491	wydz. 5	46	493
Szkoła akademiczna górnicza w Kielcach .	1	6	15	1	8	14
Szkoły woiewódzkie .	11	171	3925	11	169	4117
Szkoły wydziałowe .	14	99	1943	14	104	1906
Szkoły podwydziałowe	9	38	576	7	33	508
Instytuta nauczycieli elementarnych . . .	2	9	79	2	11	58
Instytut głuchoniemych	1	6	37	1	6	45
Szkoły elementar. w miastach i wsiach . .	1222	1222	37623	1100	1100	36198
Pensyy męzkich w Warszawie	2	12	44	2	13	44
Pensyy pryw. i szkół żeńsk. w Warsz.	25	108	438	26	125	488
Pensyy pryw. i szkół żeńsk. w res. kraiu	38	70	703	37	81	826
Razem . .	1331	1793	45920	1206	1696	44697

(Braknie tu ieszcze wykazu Seminaryów na prowincyi, instytutów woyskowych naukowych, szkoły leśney, szkół niedzielnych.)

Porównanie liczby uczniów z ludnością województw.

Województwo.	*Ludność r. 1821.*	*Uczniowie r. 1821.*
1. Mazowieckie . .	695857	15620.
2. Kaliskie	517665	7756.
3. Augustowskie . .	459286	4911.
4. Lubelskie . . .	441319	3048.
5. Płockie	409126	2518.
6. Krakowskie . . .	388297	5269.
7. Sandomirskie . .	344458	2322.
8. Podlaskie . . .	329796	2427.
Ogół .	3585804	43871. (1).

(1) Nieliczeni są uczniowie na pensyach prywatnych i w szkołach

Z tablic tych okazuie się: że chociaż *Uniwersytet warszawski* w ciągłym iest wzroście, przecięż w stosunku do ludności, u nas o połowę mniey iest uczniów Uniwersytetu, niż w Niemczech: tam bowiem (r. 1817) na 3532 dusz, u nas zaś (r. 1821) dopiero na 7273 dusz, ieden uczeń wypadał, że w *Szkołach woiewódzkich* iest blizko o 200 uczniów więcey niż r. 1820: że *wyższe* szkoły naywięcey są w woiewództwach mazowieckiém kaliskiém, płockiém i lubelskiém uczęszczane, naymniey zaś w sandomierskiém i podlaskiém: że w woiewództwie krakowskiém *Szkoły elementarne* tak we wsiach iak i w miastach upadły: że w całym krain przybyły wprawdzie trzy szkoły elementarne w miastach, ale za to 125 tychże szkołek we wsiach ubyło: co po większey części błędnemu ich założeniu przypisać należy, z resztą okazuie się, iż woiewództwo sandomirskie we względzie edukacyynym nayniżey stoi.

W ogóle iednak tak w królestwie iak i w innych kraiach polskich, iest stan instytutów edukacyynych, w stosunku do dawnieyszego, nader kwitnący. Tak np. w Litwie i na Wołyniu było r. 1820 (podług ogłoszenia urzędowego przez Dziennik Departamentu oświecenia publicznego w Rossyi 21174 uczniów, we wszystkich zaś innych kraiach césarstwa było ich tylko 40744. W Gallicyi (2) zaś było r. 1819 prócz Uniwersytetu przez 827 uczniów uczęszczanego, 2 Licea, 12 Gymnazyów (w nich 2956 uczniów), 2 szkoły realne, 33 szkół normalnych, 21 dla płci żeńskiey, 346 szkół trywiialnych, 974 szkół elementarnych, i ieden instytut dla akuszerek; w tymże roku wynosiła tam ludność 3817846 dusz.

żeńskich na prowincyi; dodawszy więc liczbę tych uczniów 826, wynosi ogół iak wyżey 44697.

(2) Szkoły Galicyyskie nie dadzą się zupełnie z naszemi co do przedmiotów nauczanych porównać, gdyż hierarchiia szkolna iest wcale inna; uczeń musi przeyśdź naprzód szkoły normalne, potém Gymnazyum, potém Lyceum lub Uniwersytet. *Lyceum* tamteysze ma 2. lub 3. klassy i da się porównać z wydziałem filozofii Uniwersytetu Warszaw.; *Gymnazyum* ma 5. klass, lecz co do nauk iest w niższym rzędzie od naszego Liceum lub szkół woiewodzkich; *szkoły realne* są niższe Instytuta politechniczne; *szkoły normalne* maią 4. klassy, lecz są niższe od naszych wydziałowych: *szkoły trywiialne* maią 2. klassy, lecz znowu są niższe od naszych podwydziałowych.

POSTĘPEK DOBROCZYNCY *Antoniego* BONAFOX i *Maryi Magdaleny* DEKURT (1).

Akademiia francuzka rozdała 25 sierpnia 1821 roku dwa *medale* złote: ieden wartości cztérechset franków Antoniemu *Bonafoxowi* szlifierzowi; drugi wartości 800 franków, Maryi Magdalenie DEKURT, służącey, za uczynki dobroczynne.

Pewna uboga wdowa miała 12 dzieci i wszystkie wyhodowała sama. Jeden tylko przy niey chłopiec pozostał, kiedy utraciła męża. Ten okropny przypadek pogrążył ią w nędzy i przeszkodził do nauczenia rzemiosła syna. Dochód z igły ledwie wystarczył na ich utrzymanie. Dobry *Antoni*, obok mieszkaiący sąsiad na 6tém piętrze w *Paryżu*, słyszał wzdychanie, a lubo nieznaiomy, ofiarował pomoc nieszczęśliwey. Wdowa opowiedziawszy mu część swoich niepomyślności, nie ukrywała przed nim doymuiącego głodu i boleści. Pobiegł *Antoni* i przyniósł iey naprędce szczątki wieczerzy. Nazaiutrz kupił bułkę chleba i nieco kartofli dla swoich nowych przyiaciół. Ode dnia do dnia coraz więcey przywiązywał się do syna i matki, z którémi często dzielił zarobek pracy dzienney. Staruszka dotkniona została od *apoplexyi*, nie dopuścił *Antoni*, aby chorą oddano do *szpitala*. Natężał usilność dla dostarczenia wszystkim iey potrzebom. Syn był już umieszczony na nauce rzemiosła; dobry *szlifierz* zaspokaiał w części iego wydatki: dla dawania nawet swoich sukień temu dziecięciu, używał zręcznie pozorów. Drugie dotknięcie *apoplexyi*, powiększyło srodze

(1) Obacz dzieło: Bibliothèque de famille, ou choix d'instructions familières, sur la réligion la morale, les élémens des connaisances les plus essentiélles, et sur l'industrie et les arts par Louise St. BELLOE. à Paris 1821. 2. Vol. in 12.

niemoc wdowy. Pozbawiona ręki, nie mogła więc chodzić bez szczudeł. Cios ten, zamiast zrażenia *Antoniego*, dodał mu sił nowych. Od 4tey z rana do 11stey w nocy pracował, dla utrzymania ubogiey, a w sercu przysposobioney *familii*. Co za tkliwy widok szlifierza! który żyiąc tylko ze szczupłego dochodu dziennego, poświęca oddawna naywiększą część iego uldze nieszczęśliwych. Cnotliwy ten 40letni rzemieślnik nazywa się *Antoni Bonafox*, z *departamentu du Cantal*.

Podobnież otrzymała *nagrodę cnoty*, *Marya Magdalena Dekurt*, która przez wiele lat natężoną pracą rąk własnych, żywiła panią swoię zubożałą, 70letnią. Wzywana na służbę obiecuiącą iey spokoyność i wygodę, odmówiła. Na raienie iey korzystnego zamężcia była głuchą dla tego iedynie, aby pani swoiey niegdyś na sługi łaskawey, nie opuszczała w nędzy. *Akademiia* osądziła postępowanie tych osób za godne wzoru i uwieńczenia.

Ofiara komitetowi.

Członek korrespondent komitetu Prałat i kaw. Hrabia s Zantyr przedstawił przy swym raporcie 500 rub. ass. dane od znaiomey mu ale chcącey mieć w utaieniu swe imie znakomitey osoby dla użycia onych wedle zdania tego komitetu na rzecz Towarzystwa dobroczynności lub inny miłosierny przedmiot. Komitet złożywszy tę ofiarę w swey kassie, gdy ią przeznaczy na iaki koniec, nie ubliży w dzieiach donieść publiczności, a tym czasem dar tak znaczny dobroczyńcy niewiadomego przyymuie z uczuciem wdzięczności, i podziękowanie swe oświadczyć liczy za obowiązek.

Znacznieysze omyłki druku w Tomie I.

Str. 46	*w.* 2	(2) den veränderungen	*popr.*	den Veränderungen.
— 49	— 2	(8) Madrit	dodadź	1620.
— 53	— 11	w uwersytecie	—	w uniwersytecie.
— 54	— 7	w Aszterdamie	—	w Amszterdamie.
— 74	— 15	Hipopkratesa	—	Hippokratesa.
— 100	— 1	(7) do 27 tysięcy złt. pomnożoney	—	o 27 tysięcy złt. pomnożoney
— 122	— 24	wzrost	—	wzrok.
— 132	— 4	trop	—	strop.
— 140	— 5	warunków	—	monarchow.
— 151	— 18	idąc	—	idzie.
— 153	— 8	miała	—	rwała.
— 191	— 3	Sycar	—	Sykar.
— 191	— 1	(4) d'un sours muet notes	—	d'un sourd-muet. Notes.
— 228	— 15	niepodeymowaniu	—	podeymowaniu.
— 234	— 19	owszem z naywyższem	—	owszem przepisuią z naywyższém.
— 287	— 16	oswodził	—	oswobodził.

KATALOG

Xiążek do nauki służących w ięzyku francuzkim, polskim, niemieckim i łacińskim, znayduiących się w Xięgarni Uniwersyteckiey u

JÓZEFA ZAWADZKIEGO

1823 Roku.

ABÉCÉDAIRES.

Cours pratique et progressif *de lecture élémentaire*, ou nouvelle méthode pour apprendre à lire le français aux enfans et aux étrangers, par des procédés qui épargnent beaucoup de peine aux maitres et applanissent toutes les difficultés pour les élèves, par M. *Courtois*, livre élémentaire divisé en 6 classes in 12 contenant.

1re Classe. Connaissance successive des lettres simples;
2de. Combinaison progressive de toutes les lettres simples par syllabes de trois, quatre ou cinq lettres tant voyelles que consonnes;
3eme. Connaissance successive des voyelles doubles dites nazales;
4e. Connaissance successive des voyelles doubles dites orales;
5e. Connaissance successive des consonnes doubles;
6e. Connaissance successive des diphthongues irrégulieres; Paris 1816. 6 vol. 12. 90 C.

Le Nid d'Oiseaux, ou petit Alphabet amusant, contenant une description succinte des principaux oiseaux de la France. in 18. orné de 24 jolis sujets de gravures en taille douce color. rogné. Paris 1817 . . 15 C.

Petit Alphabet des campagnes, contenant les devoirs des enfans envers Dieu et leurs parens, et une description des principaux arts liberaux, in 18. orné de 24 jolis sujets de grav. color. Paris 1816 . . . . . 15 C.

Alphabet des petites écoles, in 18 orné de 24 jolis sujets de grav. col. Paris 1816 . 15 C.

Petit Abécédaire parisien, ou description historique des principaux états ambulans de la capitale, in 18 orné de 32 sujets de grav. col. P. 1817 . 15 C.

Alphabet des enfans obéissans, ou tableau des défauts dont les enfans peuvent se corriger par la soumission; ouvrage en forme de contes moraux, in 12 ornée de 14 jolis sujets de grav. color. . . . . 35 C.

Alphabet des enfans studieux, ou tableau des vertus que les enfans peuvent acquérir par l'application; ouvrage en forme de contes moraux. in 12 orné de 14 jolis sujets de grav. col. 30 C.

ABÉCÉDAIRES.

Alphabet mythologique, ou petits tableaux des Dieux de la Fable, presentés en forme d'entretiens; ouvrage orné de 26 jolis sujets de gravures col. avec cul de lampe et titre gravé in 12. 35 C.

Alphabet du petit Naturaliste. ou notions élémentaires sur l'histoire naturelle, suivi d'un petit vocabulaire des individus composant les trois règnes, et du cri de tous les animaux, orné de beaucoup de gravures color. in 12. rogné . . 35 C.

Alphabet des Arts et Metiers, contenant la description de 24 métiers ou arts mécaniques les plus utiles et la nomenclature, par ordre alphabetique, des professions exercées le plus généralement en France, avec 26 sujets de jolies grav. color. in 12 . . . . 35 C.

Alphabet français contenant, 1° des leçons claires et faciles pour apprendre à lire; 2° des principes d'orthographe, et d'arithmetique; 3° un *Abrége de l'histoire de France*, depuis l'origine de la monarchie, jusqu'à nos jours, orné des portraits des rois de France; in 12, de 4 feuilles, rogné fig. noirs 35 Cop. fig. col. 55 C.

Alphabet des enfans religieux, (*ou les Saints*), contenant le tableau des principaux Saints, dont ils sont tenus de souhaiter la fête à leurs parens; ouvrage moral en forme d'entretiens, et orné de 26 jolies vignettes de saints, in 12 fig. noires 35 C. fig. col. . . . . 55 C.

Alphabet de l'histoire ancienne, contenant un abrégé de l'histoire des Egyptiens, des Assyriens, des Babyloniens, des Pheniciens, des Carthaginois, des Mèdes et des Parthes, in 12 rogné de 4 feuilles, avec fig. color. 55 C.

Abécédaire moral des petites Demoiselles, ou petits contes instructifs et amusans; orné de 14 jolies sujets de grav. col. 2de edit. in 12. rogné . 35 C.

Alphabet moral des petits garçons, ou petits contes instructifs et amusans, en forme de lecture, 2de edit. Vol. in 12, orné de 14 jolies vignettes et d'un joli titre gravé, avec cul de lampe tout color. in 12 rogné 35 C.

Alphabet encyclopedique, ou notions sur les sciences, les arts et l'histoire naturelle, à la portée des enfans; suivi de petits contes moraux, 2e edit. Vol. in 12 rogné, orné de dix gravures et d'un titre gravé. avec cul de lampe tout color 35 C.

Abecedaire geographique, orné d'une mappemonde, d'un titre gravé et de plus de trente vignettes representant les principaux peuples de la terre et les animaux qui appartiennent aux différens climats, 2e edit. Vol. in 12 rogné avec figures soigneusement coloriée 35 C.

Alphabet personnifié ou petit bijou instructif; 4e edit. avec 25 fig. en action et un frontispice par Fréville, augmenté du syllabaire, 1 Vol. in 36 grand raisin avec des fig. coloriées 70 C.

Croix (la) de Jesus, ou Alphabet chrétien, contenant un abrégé de l'ancien et du nouveau testament, des maximes tirées de l'histoire sainte, des prières et des cantiques; 2de edition Vol. in 12 orné de 20 gravures en taille-douce et d'un titre gravé, avec cul de lampe et le tout color. rogné. . . 35 C.

Le Courrier alphabetique, premier jeu elementaire du jeune âge, par Fréville, suivi du courrier des devises, grande feuille (de

ABÉCÉDAIRES.

18 pouces carrés) collé sur carton, representant près de cent jolis sujets de gravures de tous genres, avec une instruction de plusieurs feuilles d'impression: format in 12 soigneusement coloriée et cartonnée avec enjolivemens.

Le Courrier Grammairien, second jeu élémentaire du jeune âge, par Fréville, pour donner les prémières notions de la grammaire française, grande feuille de même dimension que la précédente, avec autant de sujets de gravures, et une instruction in 12; color. soigneusement sur carton enjolivé.

Le Courrier Encyclopedique, par Fréville, ou le petit Jeu de tout un peu, pour amuser utilement la jeunesse pendant les récreations pluvieuses;grande feuille de même dimension que la précédente, avec un grand nombre de sujets de gravures, et l'nstruction in 12 soigneusement coloriée sur carton enjolivé.

La boite qui sert pour les trois jeux, cont. le courrier la pirouette, le dez, 25 jetons rouges et blancs.

Le prix des trois Courriers avec la boite . . 5 R. 25 C.

Lecture par images, ou méthode amusante propre à piquer la curiosité des enfans, et à leur apprendre à lire, par le simple attrait de 30 figures parlantes, qui peignent les sons élémentaires de la langue française; par Fréville, pour faire suite à l'alphabet personnifié Vol. in 36 grand raisin velin, avec 50 jolies figures coloriées, collées sur cartes et en boite 2 R. 10 C.

Sur une grande feuille ouverte 1 R. 5 C.

Civilité du premier âge; avec titre gravé, et 6 figures en taille-douce faites avec soin et color. 2de edit. Vol. in 12 35 C.

(*ce petit livre est propre à rendre l'enfant poli, honnete en vers tout le monde. à lui apprendre à se tenir à table avec decence, enfin à montrer dans la société de petites manières aisées et agréables, le style en est correct, simple, naturel et facile.*)

Elemens de la lecture, à l'usage de l'enfance; par Mad. de Renneville. Vol. in 12 orné d'un titre gravé et rogné . 30 C.

(*cet ouvrage est d'une grande utilité pour les enfans qui commencent à savoir leur alphabet, parce qu'il leur donne les principes d'après lesquels ils peuvent bien prononcer et connaitre leur langue en opprenant à lire.*)

Abrégé de l'ami des enfans par Berquin 4 Vol. in 18 1 R. 50 C.

— le même 3 Vol. in 18 1 R. 35 C.

Abrégé des antiquités romaines, ouvrage adopté par l'ancienne université, nouvelle édit. revue et augmentée de plusieurs articles sur les moeurs et les usages par P. B. Vol. in 18 de 288 pages, orné d'un titre gravé et d'une carte pliée contenant vingt-quatre figures gravées au trait, lesquelles répresentent les magistrats, les officiers, les prêtres et les citoyens dans leur costume Paris . . . ; . . . 55 C.

Ami (l') des enfans, par Berquin, nouvelle édit. ornée de fig. 12 Vol. in 18 P. 1819 . 5 R.

Abrégé de l'histoire ancienne; suivi d'un abrégé de la fable, à l'usage des elèves de l'ancienne école royale militaire, dixième édition, par Batteux un Vol. in 12 P. . . . . . . 80 C.

Abregé de l'histoire des hommes illustres de Rome, depuis sa fondation par Romulus jusqu'au règne d'Auguste; livre classique de L'Homond 2 Vol. in 12 Paris . . . . . 1 R. 80 C.

Abrégé de l'histoire des empereurs de *Crevier* in 12 orné de fig. P. 1819. . . 1 R. 15 C.

Abrégé des vies des anciens philosophes, avec leurs dogmes, leurs systèmes, leur morale, leurs maximes etc. p. *Fenelon* in 64. orné de 20 gr. P. 1821 65 C.

Abrégé de l'histoire générale des voyages, par Laharpe reduit aux traits les plus interessans et les plus curieux par Ant. C. orné de huit figures en taille douce 2 Vol. in 12 Paris 1820 2 R. 10 C.

Abrégé de toutes les sciences, ou encyclopedie des enfans par *Buqcellos* nouv. édit. ornée de 116 sujets de grav. in 12 Lille 1821 . . . . . 50 C.

Abrégé nouvel des sciences et des arts, précédé d'un discours sur la religion, avec une notice exacte des gouvernemens; un état précis des lois, revenus, usages et productions de *l'Angleterre;* et un petit annuaire rural *Ouvrage à l'usage des maisons d'éducation; dedié, et presenté a S.S. Pie VII souverain Pontife* par *Barthelemi* in 12. Lyon . . . . 75 C.

Abregé de l'histoire ancienne à l'usage de la jeunesse par le Cte de Segur 25 Vol. in 18 ornée des cartes et grav. cont. l'hist. ancienne, romaine et celle du Bas Empire Paris 1815 1820 . . . . . . 17 R. 50 C.

Afrique (l') ou histoire moeurs, usages et coutumes des Africains. Ouvrage orné de quarante quatre planches coloriées, executées la pluspart d'après les dessins originaux inédits, faits sur les lieux 4 Vol. in 18 Paris 10 R.

Agenda des enfans par Fréville un vol. in 18 avec fig. et titre grave 18. Paris . . . 45 C.

Ami (l') des enfans par M. et Mme d'Azaïs 24 Vol. in 18 avec beaucoup de figures Paris 10 R.

Amusements de l'Adolescence, ou lectures instructives et agreables à l'usage des deux sexes par Mme de Renneville 2 Vol. in 18 Paris . . . . 1 R.

Amusemens philologiques ou recueil de differents morceaux tirés des meilleurs auteurs françois sur des objets instructifs et amusants 4 Vol. in 12. ornée des fig. 7e édit. revue et corrigée Halle 1811 1 R. 75 C.

Anecdotes et contes moraux pour l'instruction de la jeunesse 2de édit. 2 Vol. in 18. Paris 1 R. 65 C.

Antigone (la nouvelle) Vol. in 18 orné de jolies gravures Paris 45 C.

Antiquités romaines, ou tableau des moeurs, usages et institutions des Romains par Adam 2 Vol. in 8. Paris 4 R. 50 C.

Aperçu géographique du monde, ou leçons de sphère et de géographie, par *Aynès* 1 Vol. in 12 avec 8 cartes Paris 1813 50 C.

Art (l') de la Correspondance, renfermant 1, les regles de l'art de la correspondance; 2, lettres de commerce; lettres sur divers sujets; lettres choisies des auteurs les plus célèbres, et de François 1er, Henri IV, Mme Elisabeth et Marie-Antoinette, 4e édit. entièrement revue et très-augmentée 12 Paris 1 R. 15 C.

Art (l') epistolaire, ou dialogues sur la manière de bien écrire les lettres, ouvrage divisé en 2 parties, les préceptes et les modèles pour servir à l'instruction de la jeunesse par *L. F. Jauffret* 3 Vol. in 12 Leipsic 1800 . . . . . . 1 R. 65 C.

Arts, métiers, et cultures de la Chine, representés dans une suite de gravures coloriées, executées d'après les dessins originaux envoyés de Pekin, accompagnés des explications données par les misionnaires français et étrangers. Par le Père d'Incarville. P. 4 R. 50 C.

Astronomie des dames, par Jérôme de Lalande, 4e édit. 1 Vol. in 18 fig. 1817 . . 45 C.

Aventures de Robinson Crusoé, traduction nouvelle conforme à l'édition originale de Londres, avec vingt-huit sujets nouveaux de gravures, deux volumes in 12 de plus de 500 pages chacun Paris . . . . . 1 R. 10 C.

(*Le tems a confirmé le succès de cet ouvrage immortel; l'éloge en devient inutile et l'execution seule doit etre digne de lui. L'édition c'y annoncée reunit tous les avantages qu'on peut desirer; elle est conforme au texte original imprimé à Londres.*)

— Les mêmes 4 Vol. in 18 édit. stereot. a. fig. . 1 R. 50 C.

— Les mêmes par Campe édit. de Brunswick in 18. . 95 C.

Aventures (les) de Télémaque fils d'Ulysse par Fr. Solignac de la Mothe Fénélon, archevêque de Cambray. Nouvelle édition. augmentée d'un discours sur la poésie épique, et des notes pour l'intelligence de la partie géographique, et de la Mythologie avec 24 gravures en taille-douce et le portrait de l'auteur 2 Vol. in 12 Paris . . 2 R.

— les mêmes avac les notes mythologiques par Noël nouv. éd. ornée de 25 gravures 4 Vol. in 18 Paris . . . . 2 R. 50 C.

— les mêmes édit. stereot. 2 Vol. 18 . . . . . . 70 C.

Aventures les plus curieuses des voyageurs, extraites des relations anciennes et modernes, redigées par Pierre Blanchard. Ouvrage propre à l'instruction et à l'amusement de la jeunesse 4 Vol. in 12 ornés de 16 grav. en taille-douce Paris 4 R. 80 C.

Béarnais (les petits), ou leçons de morale convenables à la jeunesse; par Me Julie Delafaye 4 Vol. in 18 fig. P. 2 R. 10 C.

Beautés de l'histoire d'Amerique, d'après les plus celebres voyageurs et géographes qui ont écrit sur cette partie du monde. Par G. Ornée de 32 nouveaux sujets de gravures représentant les costumes, habitations, animaux etc. 2 vol. in 12mo. Paris 1816 . . . 2 R. 10 C.

— de l'histoire du Bas-Empire, contenant les traits les plus curieux et les plus intéressans depuis Constantin le grand jusques après la prise de Constantinople par Mahomet II. Ouvrage destiné à l'instruction de la jeunesse orné de 16 planches 3e édit. 12. Paris 1817 . . . . . . 1 R. 5 C.

— de l'histoire de la Chine; du Japon et des Tartares, ou tableau des principaux évènemens de l'histoire de ces peuples, belles actions et maximes de leurs grands hommes et de leurs sages; traits singuliers de vertu et de piété filiale; notions sur le gouvernement, la religion, les moeurs, les usages, les sciences, les arts, et le commerce de ces pays. Ouvrage

consacré à l'instruction de la jeunesse, orné de douze planches en taille douce; par F. M. M. de Beaumont 2 vol. in 12. Paris 1818 . . . . . . 2 R. 10 C.

Beautés et Merveilles du Christianisme, extrait des meilleurs auteurs, pour l'instruction de la jeunesse par P. J. B. Nougaret orné de 12 gravures 2 vol. in 12. Paris 1816 . . . 2 R. 10 C.

— de l'histoire grecque, ou tableau des évènemens qui ont immortalisé les Grecs; Actions et belles paroles de leurs grands hommes, avec une esquisse des moeurs, et un aperçu des arts et des sciences à differentes epoques, depuis Homére jusq'à la reduction de la Grèce en province romaine 2de édition, revue, corrigée, augmentée et ornée de huit belles gravures par R. J. Durdent 12. Paris 1814 . . . . . . 1 R. 5 C.

— de l'histoire de la Hollande et des Pays-Bas, ou epoques historiques les plus remarquables de ce royaume, depuis le Romains jusqu'à ce jour; avec un aperçu des moeurs, caractère, usages, industrie, commerce de ses habitans; leurs découvertes dans les sciences et les arts; anecdotes singulières de la vie des grands hommes qu'il a produits; remarques sur ses curiosités et ses productions, etc. par Marchant de Beaumont, Ouvrage consacré à l'instruction de la jeunesse, orné de six belles gravures in 12. Paris 1817 1 R. 5 C.

— de l'histoire de l'Inde; avec un précis hist. de la vie d'Haider-Aly-Khan, et de son fils Tippoo Saeb 2 vol. in 12 ornés de 12 belles gravures, Paris 1821. 2 R. 10 C.

— de l'histoire d'Italie, ou abrégé des annales italiennes, avec le tableau des mours, des sciences, des lettres et des arts, depuis l'invasion des barbares jusqu'á nos jours; Ouvrage orné de douze belles gravures à l'usage de la jeunesse par M Giraud 2 vol. in 12. Paris 1816 . . . . . . 2 R. 10 C.

Beautés de l'histoire des Trois Royaumes du Nord, Suéde, Danemarck et Norvège, Ouvrage composé pour donner aux jeunes gens une idée de ce que les annales du *Nord* contiennent de plus interessant, depuis les temps de la fondaition de ces rauyaumes jusqu'à nos jours, avec un aperçu des moeurs et usages, des sciences et des arts, etc. par J. R. Durdent six belles gravures 12. Paris 1816 . . . . . . 1 R. 5 C.

— de l'histoire du Mexique, ou époques remarquables, traits interessans, moeurs, usages, coutumes des indigènes et des conquérans, par A. Dillon 1 vol. in 12 orné de 6 grav. Paris 1822 . . . . 90 C.

— de l'histoire naturelle des quadrupedes, ouvrage redigé d'après *Buffon* 2 vol. in 12 ornés de 74 pl. en taille-douce Paris 1819 . . . 2 R. 25 C.

— de l'histoire de Paris par Nougaret 1 vol. in 12 orné de 8 belles gravures Paris 1820 1 R. 5 C.

— de l'histoire de la Perse, depuis Cyrus jusqu'à nos jours, par F. M. M. de Beaumont orné de douze belles gravures 2 vol. in 12. Paris 1820 2 R. 10 C.

— de l'histoire du Portugal; ou abrégé de l'histoire de ce pays, deupis l'antiquité jusqu'à nos jours, dans le quel on trouve la description des moeurs et usages de ses habitans, ses decouvertes, son commerce, ses guerres, et les évènemens les plus remarquables qui s'y sont passés à toutes les epoques;

Ouvrage destiné à l'instruction et à l'amusement de la jeunesse, et orné de six belles gravures par J. R. Durdent 12 Paris 1816 1 R. 5 C.

Beautés de Raynal, ou précis de l'histoire des établissemens des Européens dans les deux Indes par Nougaret 1 vol. in 12 orné de 6 gravures Paris 1821 1 R. 5 C.

— de l'histoire romaine ou tableau des évènemens qui ont immortalisé les Romains; Actions et belles paroles de leurs grands-hommes, avec une esquisse des moeurs, et un aperçu des arts et des sciences à differentes epoques, depuis Romulus jusqu'à la division de l'empire après Constantin; précédé des notions sur les institutions des Romains 5e édit. revue et corrigée 12. Paris 1815 1 R. 5 C.

— de l'histoire de la Savoie et de Genève, du Piemont, de la Sardaigne et de Gènes. Ouvrage destiné à l'instruction et à l'amesement de la jeunesse, et orné de huit estampes en taille-douce rédigé par Nougaret 12. Paris 1818 . . 1 R. 5 C.

— de l'histoire de Sicile et de Naples ou précis des annales de ces peuples. Ouvrage orné de 8 estampes en taille-douce, et destiné à l'instruction et à l'amusement de la jeunesse redigé par P. J. B. Nougaret 12. Paris 1818 . 1 R. 35 C.

— de l'histoire de la Suisse, depuis l'epoque de la confédération jusqu'à nos jours; ouvrage contenant le tableau des lois, moeurs et usages de ses habitans, la forme du gouvernement de chaque canton, et la description des curiosités les plus remarquables de ce pays; précédé d'un coup d'oeil sur l'Helvetie, depuis l'invasion des Romains jusqu'à sa soumission aux empereurs d'Allemagne. Orné de huit belles gravures à l'usage de la jeunesse. Par M. le Chevalier de Propiac 12. Paris 1817 . . 1 R. 5 C.

Beautés de l'hist. de Turquie; comprenant les faits les plus remarquables de l'histoire musulmanne depuis Mahomet, les Califes, ses successeurs, et les souverains de l'empire ottoman jusqu'à nos jours, par J. R. Durdent avec six belles gravures 12. Paris 1816 . . 1 R. 5 C.

— de l'histoire des Voyages par *Lemaire* 2 vol. in 12 orné des 12 gravures P. 1821 2 R. 10 C.

Bibliotheque historique à l'usage des jeunes gens, ou précis des histoires générales et particulières de tous les peuples anciens et modernes. Extrait de differents auteurs, et traduites de diverses langues, par une societé de gens de lettres avec figures et cartes géographiques 40 vol. in 18. Paris 1813 . . . . 26 R. 75 C.

Bibliotheque populaire. Petits contes moraux a l'usage des enfans; par Miss *Maria Edgeworth* avec grav. 2 vol. in 18. Paris 1820 . . . . . 90 C.

Bijou de l'enfance ou contes et fables vol. in 32 av. fig. Paris 25 C.

Biographie des jeunes gens, ou vies des grands hommes qui par leur vertus, leurs génie et leurs actions héroiques sont dignes d'être proposés pour modèles à la jeunesse; par Alphonse de Beauchamp. Orné de 4 frontisp. allegoriques et de 70 portraits 4 vol in 12. Paris 4 R. 20 C.

(*Cet ouvrage, dont on a rendu compte dans les journaux, à oblenu un succès complet.*)

Beaux Traits (les) du jeune âge, suivis de l'histoire d'Angela et du Panthéon des enfans celèbres, par A. F. J. Fréville 1 vol. in 12 avec 4 jolies fig. Paris 1818 . . . . . . 1 R. 5 C.

Bons-enfans, ou portraits de mon fils et de ma fille, contes et dialogues à la portée du jeune âge par Me de Renneville, ornés de 8 fig. en taille douce 2 vol. in 18. Paris 1818 . . 1 R.

Bouilly, J. N. (Oeuvres de), contenant 1, Les Conseils à ma fille 2 vol. 2, Contes à ma fille 2 vol. Encouragemens de la jeunesse 2 vol. Les jeunes femmes 2 vol. en tout 8 vol. in 12 ornés des jolies figures. Bruxelles 1821 . 11 R. 20 C.

— chacun des ces ouvrages se vend separement à raison de 1 R. 40 C. par volume.

Botanique (la) des jeunes gens. Ouvrage utile aux gens du monde qui ne desirent acquerir que des connaissances usuelles, et des amateurs qui cultivent des plantes curieuses. Orné de plus 350 figures en taille-douce par M. J. B. Pujoulx 2 vol. in 8. Paris 1810 . . . 4 R. 50 C.

Buffon (le) des demoiselles, contenant l'histoire générale des oiseaux et l'histoire naturelle des quadrupèdes des quatre parties du monde. Suivi d'un traité sur l'art d'empailler les oiseaux, orné du portrait de Buffon et de 140 planches en taille-douce 4 vol. in 12. Paris 1819 . . . . . 5 R. 85 C.

Buffon (le) nouveau de la jeunesse, ou précis élémentaire de l'histoire naturelle, à l'usage des deux sexes. 3e édit. avec 134 fig. 4 vol. in 18 Paris 1817 2 R. 50 C.

Cabinet den enfans, ou le Marchand de Joujoux moraliste, trad. de l'angl. avec de jolies gravures 2e édit. 18 Paris 1813 55 C.

Cabinet (le) du jeune naturaliste, ou tableaux interessans de l'histoire des animaux; offrant la description de la nature, des moeurs et habitudes des quadrupèdes, oiseaux, poissons, amphibies, reptiles etc. les plus remarquables du monde connu, et classés dans un ordre systematique. Ouvrage enrichi de soixante cinq belles gravures trad. de l'angl. de M. Thomas Smith 6 vol. in 12 Paris 1818 10 R. 80 C.

Cabinet (le) du petit naturaliste par Mme Dufrenoy, orné de gravures 2e édit. revue et corrigée 18 Paris 1816 . 65 C.

— le même fig. col. . . 90 C.

Cendrillon (la petite), ou l'histoire d'une jeune orpheline nouv. édit. orné de six gravures 18 Paris 1813 . . . 45 C.

Chine (la) en miniature, ou choix de costumes, arts et metiers de cet empire, représentés par 108 gravures coloriées, la pluspart d'après les originaux inédits du cabinet de feu *M. Bertin* Ministre; accompagnés de notices explicatives historiques et littéraires; par M. Breton 6 vol. in 18 Paris 1811 . . . . 12 R.

Clef (la) des connaissances utiles à la jeunesse, suivie d'Abel et Cain, ou l'homage à la vertu, par Colau. Un vol. in 12 orné de figures Paris 1818 . 90 C.

Clef de la langue francaise, ou entretiens philosophiques et litteraires propres à developper les principes de cette langue, et à en faire connaitre le génie par *A. Ferrière* 2 vol. in 8. Leipsic 1815 . . 4 R. 40 C.

Coin (le) du feu, de la bonne Maman 2 vol. in 18 ornés de 12 grav. 2de édit. Paris 1812 1 R. 20 C.

Collection de soixante sept modèles d'écritures, *allemande*, *anglaise*, *française*, *russe* et *grecque* moderne par *C. E. Ermeler*, gravée par J. D. *Lale* vol. in 4to obl. Paris sur pap. vel. 6 R. 30 C.

— idem sur pap. fin 3 R. 50 C.

Collection de jolie ouvrages à l'usage de la jeunesse imprimés sur beau papier format de poche in 32 ornés de belles gravures.

Voyage du jeune Anacharsis en Grèce, par *Barthelemy* 8 vol. in 32 imprimés par Didot jeune, orné d'une carte générale de la Grèce, et de 16 belles figures representant les principaux chefs d'oeuvre de la sculpture de la Grèce. 4 R. 50 C.

Oeuvres d'Homère, contenant l'Iliade et l'Odyssée 6 vol. in 32 impr. par Didot et ornés de 24 fig. 3 R. 60 C.

Esprit de mesdames de *Sevigné* et de *Maintenon*, ou choix de ce qu'il y a de plus piquant dans leurs Lettres 2 vol. in 32, pap. superfin, orné des portraits en pied de mesdames de Sevigné, de Grignan, de Maintenon, de La Vallière et de Louis XIV. 1 R. 20 C.

Lettres à Emilie sur la mythologie, par Dumoustier, 3 vol. in 32. papier superfin 9 jolies figures. 1 R. 40 C.

Petit Dictionnaire historique de la fable ou histoire des Dieux ou Heros; orné des figures representant 67 divinités. Un vol. in 32. P. 1820 70 C.

Chefs - d'oeuvres des deux Racine, contenant le Poème de la Religion, les tragédies d'Esther, d'Athalie etc. ornés de 4 belles gravures. Un vol. in 32. Paris 1820 . 65 C.

Petit Careme de Massillon orné de jolies gravures, portraits de l'auteur, Bossuet, Fénélon, Bourdaloue, Flechier etc. Un vol. in 32. P. 1818 . . . . 60 C.

Morale (la) en action; Ornement de l'esprit et de la mémoire, ou choix d'anecdotes, de traits intéressans, et de narrations historiques, un vol. in 32, orné de 10 fig. repres. 20 sujets propres à piquer la curiosité du lecteur. P. 1820 . . 65 C.

Abrégé des vies des anciens philosophes, avec leurs dogmes, leurs systêmes, leur morale, etc. par Fenelon un vol. in 32 orné de 20 belles gravures Paris 1821 60 C.

Fables de Lafontaine, un vol. in 32 orné de 20 jolies fig. P. 1820 . . . 70 C.

Petit Dictionnaire de la langue française, suivi de l'orthographe de l'academie cont. tous les mots qui se trouvent dans le dictionnaire de l'academie, et un nombre considerable de mots qu'on n'y trouve pas, avec la prononciation lorsqu'elle est irregulière par *Hocquart* un vol. in 32. orné des portraits des plus celèbres écrivains français et la gravure representant Molière lisant son tartufe chez Ninon de L'Enclos. Paris 1819 1 R. 25 C.

Joseph poême par Bitaubé un vol. in 32 orné de 4 jolies fig. P. 1820. . . . 75 C.

Chefs d'oeuvres de Gessner cont. la mort d'Abel et autres idylles de l'auteur un vol. in 32. orné de 4 fig. Paris 1821. . . 60 C.

Le Guide et consolateur des honnetes gens un vol. in 32. P. 1818. . . 40 C.

Comte (le) de Valmont, ou les égaremens de la raison par Gérard 12 édition 6 vol. in 8. pap. fin ornés de 6 belles gravures de Moreau le jeune. Paris 1814 . . 12 R. 60 C.

Conseils à mon fils, ou les deux familles, la chaumière de Rosanne et le Négre reconnaissant par *Maria Edgeworth*, le Turban, conte oriental, par *J. Moser.* Edgar et Alfred par *Mis. Opie*, trad. libre de l'anglais par *J. B. Bertin.* Ornés de douze jolies vignettes 2 vol. in 12. Paris 1818 2 R. 45 C.

Contes à mes jeunes amies par Madame de M. avec 6 gravures. un vol. in 12. P. 1818 1 R. 10 C.

Contes et fables de Fénelon, traduits en russe par *Protopoff*, avec le texte en regard, 2 vol. in 12 ornés de fig. Petersbourg 1815 . . . . . 1 R. 50 C.

Contes à mon fils par *Marie Edgeworth*, trad. libre de l'anglais; orné de sept figures en taille-douce 2 vol. in 12 Paris 1818 . . . . . . 2 R.

Contes à mes fils par *Kotzebue* trad. de l'allem. par Fréville 2 vol. in 12 avec figures et titres gravés P. 1818 1 R. 60 C.

Contes et Historiettes par *Berquin*, seule édition ornée de 24 jolies fig. un vol. in 18. Paris 1822 60 C.

Contes d'une Marraine, ou historiettes instructives, amusantes et morales, à la portée de l'enfance et de la jeunesse. Ornés de jolies gravures trad. de l'angl. par J. B. Bertin sur la dixième édition 2 vol. in 18. Paris 1815 . . . 1 R. 20 C.

Contes merveilleux dediés aux mères et aux filles par Mme *d'Aulnoy, Villeneuve, l'Heritier* Mlles *de la Force*, *de Lubert*, Mesdames *Lévéque*, *Lintot*, *Fagnan*, *Le Marchand*, etc. 4 vol. in 12. ornés de fig. Paris 1814 . . . 4 R. 20 C.

Conteur (le) des petits enfans, ou choix de contes et historiettes morales et amusantes, tirées de *Berquin*, *Florian*, *Campé* etc. 2 vol. in 18. orn. de jolies gravures Paris 1817 . . 90 C.

Conversations d'une petite fille avec sa poupée, suivies de l'histoire de la poupée, par Mme de Renneville, ouvrage orné de onze gravures. Un vol. in 18. P. 1817 . . . 50 C.

Conversations sur la chimie, dans lesquelles les élémens de cette sciences sont exposés d'une manière simple et eclaircis par l'experience, trad. de l'anglais, ornés de gravures 3 vol. in 12. Genève . . . . 3 R. 15 C.

Conversations morales, entre une mère et son fils a. fig. 12. Genève 1821 . . 1 R. 5 C.

Conversations (les) maternelles; par Mme Dufrenoy avec fig. 2 vol. in 18. P. 1818 1 R. 40 C.

Corbeille, (la) de fleurs, ou complimens pour les fêtes, anniversaires, jour de l'an etc. à l'usage de l'enfance et de la jeunesse 3e édit. revue et corrigée fig. un vol. in 18. P. 1816 . . . . 45 C.

Costumes et vues de la Chine, gravés en taille-douce par *Simon*, d'après les dessins de W. Alexandre; et coloriées 2 vol. in 18. P. 1815 5 R. 85 C.

Cours de la langue anglaise, à l'aide du quel on peut apprendre cette langue chez soi, sans maître en deux ou

trois mois d'étude par la lecture, par *P. J. F. Luneau de Boisjermain* 2 vol. in 8. et 3 vol. in 4to Paris . . 12 R.

Cours de langue italienne, à l'aide duquel on peut apprendre cette langue chez soi, sans maître en deux ou trois mois d'étude par la lecture; par *J. F. Luneau de Boisjermain* 2de éd. 3. vol. in 8. et un vol. in 4to Paris . . . 10 R. 40 C.

Cours de latinité élémentaire par Chemin-Dupontés 2 vol. in 12. Paris 1818 2 R. 65 C.

Cours de litterature, ancienne et moderne à l'usage des jeunes demoiselles par Mme la Csse de Beaufort d'Hautpoul. 2 vol. in 12 Paris 1822 . 2 R. 10 C.

Cours de Litterature l'histoire et de philosophie, extraits de nos meilleurs ouvrages par Mr. l'abbé *de Levizac* et par *M. Moyssant* et rédigés sur un plan entièrement neuf, plus simple et plus méthodique, précédé d'un discours sur la litterature, à l'usage des jeunes gens. Nouv. édit. 2 vol. in 8. Paris 1816 . . . . . 4 R.

Cours élémentaire de litterature, composé des articles repandus dans les divers ouvrages de *Voltaire*, mis en ordre par *J. Savy-Laroque* 8. P. 1817 1 R. 80 C.

Cours de Morale religieuse, par M. Necker 3 vol. in 8. Genève 3 R. 50 C.

Cours des temps, ou le tableau de l'histoire de toutes les nations, depuis l'antiquité la plus reculée jusqu'à nos jours, 3 feuilles colombiers, gravées et coloriées, avec un texte explicatif nouv. édit. conforme à la division actuelle de l'Europe . . . 2 R. 25 C.

Curiosités naturelles, historiques et morales de l'empire de la Chine à l'usage de la jeunesse ornées de 12 fig. par A. Caillot 2 vol. in 12 Paris 1818 2 R.

Description abrégée de Rome ancienne d'après Ligorius, Danati, Nardini, Adler et des voyageurs modernes; avec un plan de Rome ancienne, et une gravure coloriée, par F. Schöell 18. P. 1811 1 R. 10 C.

Dialogues (nouveaux) russes, français et allemands un vol. in 8. Mittau 1812 . . . . 70 C.

Dictionnaire (nouveau) de poche, français-anglais et anglais-français par Thomas Nugent, 17e édit. revue et corrigée par *L. F. Fain* 2 vol. in 32. P. 1818 2 R.

Dictionnaire de la fable, par Fr. *Nöel* 2 gros vol. in 8. fig. Paris 1810 . . . 8 R. 10 C.

Dictionnaire abregé de la fable par *Chompré* revue et corrigé par Millin 18 P. 1811 80 C.

Dictionnaire (nouveau) de poche de la langue française par *Catinau*, avec la prononciation composé sur le système orthographique de *Voltaire* 12. Paris 2 R. 10 C.

Dictionnaire (petit) de la langue française, suivant l'orthographe de l'Academie, cont. tous les mots qui se trouvent dans le dictionnaire de l'Academie et un nombre considerable de mots, qu'on n'y trouve pas, avec la prononciation lorsqu'elle est irregulière par *Hocquart* 1 vol. in 32 jolie édition ornée des portraits de plus célèbres écrivains français. Paris 1819 1 R. 25 C.

Dictionnaire nouveau portatif francais allem. et allem. franç. par F. A. Weber éd. ster. in 12. Leipsic 1822 . . 1 R. 65 C.

— *Le même* par *M. A. Thiebaut* 3e édit. un gros vol. in 8. grande justification Leipsic 1821 2 R. 20 C.

Dictionnaire (nouveau) portatif français-italien et italien-français, rédigé sur le diction. *de Bottarelli*, *d'Alberti*, *de Baretti* etc. par le prof. *Lauri* 2 vol. in 18. Lyon 1819 2 R. 50 C.

Dictionnaire portatif des rimes, précédé d'un nouveau traité de la versification française et suivi d'un essai sur la langue poetique par *Philippon de la Madelaine* 2e édit.; considerabl. augmenté, revu avec le plus grand soin avec de portr. un vol. 18. Paris 1815 . . 2 R.

Dictionnaire (nouveau) universel des synonymes de la langue française, contenant les synonymes de *Girard*, *Beauzée*, *Roubaud*, *d'Alembert* etc. et généralement l'ancien dictionnaire, mis en meilleur ordre, corrigé, augmenté d'un grand nombre de nouvaux synonymes et précédé d'une introduction p. *M. F. Guizot* 2 vol. en un in 8. Paris . . . . . 4 R.

Dictionnaire universel portatif de la langue française, par Gattel; extrait du grand dictionnaire de Richelet, par M. de *Wailly* nouv. édit. 2 gros vol. in 8. Paris 1819 . . . 6 R. 75 C.

Dictionnaire portatif de la langue française extrait du grand dictionnaire de *Pierre Richelet* corrigé et augmenté par de *Wailly* 2 vol. in 8. Lyon 1811 6 R.

Dictionnaire (nouveau) portatif français-allemand et allemand-français, redigé d'après les meilleurs dictionnaires de deux langues par Ch. B. Schade 2 vol. in 12mo Leipsic 1822 2 R. 20 C.

Discours sur l'histoire universelle par *Bossuet* 4 vol. et la continuation en 2 vol. avec une table général, en tout 6 vol. in 18 Paris 1817 . 3 R. 20 C.

Doctrine chrétienne en forme de lecture par *L'Homond* un vol. in 12 Paris 1817 . . . 90 C.

Domino (le) des enfans, et les petits contes, redigés par phrases de dix syllabes, pour faciliter les débuts de lectures courantes, par Fréville orné de 4 jolies gravures un vol. in 12. Paris 1814 . . 65 C.

Ecole (petite), des arts et metiers, contenant des notions simples et familières, sur tout ce que les arts et métiers offrent d'utile et de remarquable, par *M. Jauffret*. Ouvrage de 125 grav. coloriées 4 vol in 18. P. 1816 . . . . 4 R. 20 C.

Ecole (l') de l'Enfance, ou contes moraux instructifs et amusans trad. de l'anglais par *T. P. Bertin* 2 vol. in 18. Paris 1818 1 R.

Ecole des moeurs, ou reflexions morales et historiques sur les maximes de la sagesse par Blanchard 6 vol. in 12 6 R.

— le même en 3 vol. in 12 3 R.

Ecolier (le parfait) ou vies de plusieurs jeunes etudians. Un vol. in 18 P. 1813 . . 50 C.

Ecolier (le nouvel) vertueux, ou vie d'un jeune écolier proposé pour modèle à tous les jeunes gens de son âge par M. H. Lemaire un vol. in 18. P. 1817 50 C.

Education complette ou abrégé de l'histoire universelle mêlée de Géographie et de chronologie par Madame le Prince de Beaumont 4 vol. in 12 Paris 1818 . . . . . . 2 R. 25 C.

Education (de l') des filles par Fenelon un vol. in 18. P. 1809 50 C.

Educations (les deux), ou le pouvoir de l'exemple par Mme de Renneville a. fig. P. 1813 1 R.

Education pratique, par Mis *Edgeworth* trad. de l'angl. par *Charles Pictet* 2 vol. in 8. Genève . . . . 2 R. 10 C.

Egypte (l') et la Syrie ou moeurs, usages, costumes et monumens des Egyptiens, des Arabes et de Syriens. Précédé d'un précis historique par M. Breton. Ouvrage orné de 84 planches color. dont une partie a été exécutée d'après des dessins originaux et inédits et l'auteur d'après l'ouvrage de *Louis Mayer*. Accompagné de notes et eclaircissemens fournis par M. Marcel 6 vol. in 18. P. 1814 12 R.

Elemens de litterature, extrait du cours de belles lettres de l'abbé *Batteux* nouv. édit. 2 vol. in 12. P. 1811 1 R. 20 C.

Elemens de morale par A. Ch. Renouard un vol. in 12. Paris 1818 . . . . 85 C.

Elemens de mythologie à l'usage des écoles du 2de âge par Wandelaincourt ornés de 28 grav. 2 vol. 18. Paris 1815 relié 1 R. 50 C.

Encouragemens (les) de la jeunesse par J. N. Bouilly un vol in 12. Paris 1817 ornés de gravures 1 R. 40 C.

Encyclopedie des enfans, ou nouvel abrégé de toutes les sciences avec figures on y a joint la traduction russe à coté, un vol. in 8. Moscou rel. 2 R.

Encyclopedie des enfans ou abrégé de toutes les sciences, à l'usage des écoles des deux sexes par J. R. Masson 3e édition orné d'une mappe-monde, et de onze planches representant 114 fig. gravées par Tardieu in 8. Paris 1811 . . . . . . 2 R. 70 C.

Encyclopedie (petite) poétique, ou choix de poesies dans tous les genres, par une societé de gens de lettres 17 vol. in 18. P. 1815 . . . 14 R. 40 C.

Enfance (l') éclairée, ou les vertus et les vices par Mme Dufrenoy 2de édit. avec 10 jolies grav. un vol. in 12. P. 1816 90 C.

Enfans (les) voyageurs, ou les petits botanistes par Mme Guénard. Orné d'environ 200 vignettes, gravées avec le plus grand soin 4 vol. in 18. P. 1818 2 R. 80 C.

Enseignement (l') mutuel, ou histoire de l'introduction et de la propagation de cette méthode par les soins du Docteur *Bell*, de J. *Lancaster* et d'autres; description detaillée par *J. Hamel* avec douze planches. 8. Paris 1818 . . 2 R. 40 C.

Entretiens de Ciceron, sur la nature des dieux, trad. par M. l'abbe d'Olivet nouv. édit. 2. vol. in 12. Nismes 1810 1 R.

Entretiens sur la pluralité des mondes, augmentés des dialogues des morts; par M. de *Fontenelle* nouv. édit. a. fig. P. 1811 . . . . 1 R.

Epitome de l'histoire ancienne, contenant un precis de ses principales époques; suivi de l'epitome de l'histoire romaine de *Sextus Rufus*. Ouvrage élémentaire par A. *Serieys* orné de fig. P. . . . . . . 1 R.

Epoques et faits mémorables de l'histoire d'Angleterre depuis Alfred-le-Grand jusqu'à ce jour. Ouvrage composé pour donner aux jeunes gens une idée de ce que les annales de ce pays contiennent de plus interessant;

avec 8 gravures en taille-douce par R. J. Durdent un vol. in 12 Paris 1815 . . . . 1 R. 5 C.

Epoques et faits mémorables de l'histoire de France, depuis l'origine de la monarchie jusqu'á ce jour; par R. J. Durdent. Un vol. in 12 orné de 8 belles gravures P. 1815 . 1 R. 5 C.

Eraste, ou l'ami de la jeunesse par l'abbé *Fillasier* jolie édit. avec fig. 2 vol. in 8. Dijon 1811 4 R.

Espagne (l') et le Portugal, ou moeurs, usages et costumes des habitans de ces royaumes, précédés d'un précis historique par M. Breton. Ouvragé orné de 60 fig. color., repres. douze vues et plus de soixante costumes differens, la plus part d'aprés des dessins executés en 1809 et 1810 6 vol. in 18. Paris 1815 12 R.

Esprit (l') des enfans, ou naivetés, saillies piquantes, reparties ingénieuses, espiegleries, traits de bonté, de courage, etc. des enfans qui la plupart sont devenus des hommes célébres, recueillis par *A. Antoine* a. fig. Un vol. in 18. orne des fig. P. 1813 . . . . . . 45 C.

Essai d'éducation physique, morale, et intellectuelle; suivi d'un plan d'éducation pratique pour l'enfance, l'adolescence et la jeunesse par M. A. Julien un vol. in 4to P. 1808 3 R. 50 C.

Essai sur l'emploi du tems; ou méthode qui a pour objet de bien régler l'emploi du tems, premier moyen d'être heureux, destiné specialement à l'usage des jeunes gens par M. A. Julien 2de édit. 8. Paris 1810 1 R. 80 C.

Essai sur le paysage, dans lequel on traite des diverses méthodes pour se conduire dans l'étude du paysage, suivi de courtes notices sur les plus habiles peintres en ce genre. Ouvrage utile aux amateurs, par *Lecarpentier* un vol. in 8. orné des fig. P. 1817 1 R. 60 C.

Etrennes à ma fille, ou soirées amusantes de la jeunesse par Me *Dufrenoy* 2 vol. in 12. ornées de gravures Paris 1815 2 R. 40 C.

Etrennes à mon fils, ou simples contes à l'usage de la jeunesse de *Mistress Opie*, trad. de l'angl. par Me Elis de Bon, 2 vol. in 12. ornés de fig. Paris 1815 . . . . . 2 R. 40 C.

Etrennes géographiques, ou costumes, des principaux peuples de l'Europe, accompagnés d'un précis historique sur chaque pays, sa description, et celle des moeurs et coutumes de ses habitans avec 52 pl. col. soign. in 18 Paris . . . 2 R. 10 C.

Etrennes aux jeunes gens, ou nouveaux contes moreaux de M. Opie trad. par Me E. de Bon 2 vol. in 12. or. de fig. P. 1818 2 R. 10 C.

Etudes convenables aux demoiselles, à l'usage des écoles et des pensions. Nouvelle édit. revue, corrigée et augmentée d'un abrégé de géographie 2 vol. in 12. P. 1809 . 2 R. 25 C.

Etudes convenables, aux demoiselles, à l'usage des écoles et des pensions par Me la Comtesse d'Hautpoul 2 vol. in 12. P. 1822 2 R. 65 C.

Etudes d'Ombres, à l'usage des écoles d'architecture par *C. St. l'Elville*. Un vol. 4. P. 1817 2 R. 20 C.

Eugenie et ses éleves, ou lettres et dialogues à l'usage des jeunes personnes par Me *De la Fite* 2 vol. in 18. Amst. 1 R. 10 C.

Exemples (les) célébres, ou nouveau choix de faits historiques propres à orner la memoire de

la jeunesse, et à lui inspirer l'amour de toutes les vertus qui peuvent faire le bonheur et la gloire de l'homme en societé. Redigés par *M. H. Lemaire*. Un vol. in 12 orné de fig. P. 1817. . . . 1 R.

Fables choisies *d'Esope*, precedées d'une notice sur sa vie, par *Jumel*, deuxième édition, revue et corrigée 1 vol. in 18. orné d'un joli titre gravé et de 6 planches en taille-douce. Paris 1819 . . . . . 55 C.

Fables de Fenelon précédées d'une notice sur la vie de l'auteur par *J. C. Jumel* et ornées de dix gravures en taille-douce, 1 vol. in 18 P. 1815 . 55 C.

Fables de Florian 1 vol. in 18 belle édition ornée de six grav. P. 1818 . . . . 55 C.

Fables (nouvelles) de Jauffret 2 vol. in 12. jolie édition imprimée sur velin par Didot et ornée de 6 belles gravures dessinées par Dessenne P. 1815 2 R. 10 C.

Fables de Lafontaine avec un nouveau commentaire litteraire et grammatical par *Ch. Nodier* belle édition imprimée très soigneusement par Didot sur papier fin et ornée de 12 grav. 2 vol. in 8. P. 1818 4 R. 90 C.

— les mêmes 2 vol. in 18. ornées de beaucoup de fig. 1 R. 20 C.

— les mêmes 2 vol. in 18. édit. stereotype de Didot 2 vol. 18. 70 C.

Fables choisies de Lafontaine; jolie édition, ornée de 54 gravures en taille-douce 1 vol. in 8. oblong cartonné P. 1818 2 R.

— Choix de fables de Lafontaine, précédé d'une notice sur sa vie, par *Jumel;* deuxième édition, revue et corrigée, 1 vol. in 18. orné d'un joli titre gravé, et 6 planches en taille-douce P. 1819 . . . . 55 C.

Fagot (le) de Monsieur Croque-Mitaine, contes pour les petits enfans, 1 vol. in 18 orné de fig. P. 1814 . . . . . 50 C.

Fée (la) bienfaisante, ou la mère ingenieuse; par Mad. *de Renneville.* Un vol. in 18 orné de 6 jolies gravures, deuxième édition P. 1818 . . . 55 C.

Fée (la) gracieuse, ou la bonne amie des enfans par Mad. *de Renneville;* 1 vol. in 18 orné de fig. P. 1818 . . . 55 C.

Ferme (la petite), ou la Bonne Ménagère; petit cours pratique d'agriculture, de jardinage et d'économie domestique in 12. Paris 1821

Flore des jeunes personnes, ou lettres élémentaires sur la botanique par *Octave Segur*, un vol. in 12 orné de fig. color. P. 1813 . . . . 1 R. 35 C.

Galerie des enfans, ou les motifs d'une noble émulation, tirés des progrés dans les sciences, des actions de courage, et de traits de bienfaisence, qui ont illustré l'enfance; pour servir à l'education de la jeunesse, par *J. C. Jumel*, 2de édit. revue, corrigée et ornée de 6 belles gravures. 1 vol. in 12. Paris 1814 . . . . . . 90 C.

Galerie industrielle avec 150 tableaux des arts et metières, soigneusement coloriés in 4to Paris 1822 . . 10 R. 50 C.

Galerie religieuse, ou vies abregées des saints Martyrs 1 vol. in 8. obl. orné de 42 gravures color. Paris 1819 3 R. 50 C.

— la même avec des figures noires . . . . . 2 R. 10 C.

Genlis, Mme, Oeuvres complètes 66 vol. in 12mo relié en basane filets Paris 1805-1806 89 R. 90 C.

(Les differens ouvrages de Me de Genlis se vendent aussi separément comme il suit.)

Adèle et Théodore 4 vol. in 12. 3 R. 50 C.

Alphonse le fils naturel 1 vol. in 8. . . . . 2 R.

— le même 2 vol. in 12 2 R.

Alphonsine ou la tendresse maternelle 3 vol. in 12mo 3 R. 15 C.

Annales de la vertu 5 vol. in 12. 4 R. 50 C.

les Batuecas 2 vol. in 12mo. 1 R. 60 C.

Belisaire 2 vol. in 12 1 R. 40 C.

Les Bergères de Madian, ou la jeunesse de Moïse, poëme en prose en 6 chants vol. in 18 orné de fig. Paris 1821 . . . . 70 C.

La Botanique historique 2 vol. 1 R. 40 C.

Les chevaliers de Cygne 3 vol. 2 R. 90 C.

Le Cômte de Corke 2 vol. 1 R. 60 C.

Les Caractères, de la Bruyere 1812 . . . . 1 R. 60 C.

— les même 1810 . . 90 C.

Nouveaux Contes moraux 6 vol. . . . . 5 R. 75 C.

Discours moraux 1 vol. 1 R.

La Duchesse de la Vallière 2 vol. . . . 1 R. 40 C.

Emile ou de l'éducation, par *J.J. Rousseau*, nouvelle édit. à l'usage de la jeunesse, avec des retrachemens, des notes et une préface par Mme la Comtesse de Genlis 3 vol. in 12 Paris 1820 3 R. 50 C.

Herbier moral . . . 80 C.

Histoire de Henri le grand 2 vol. in 8. . . . . 4 R.

— la même 2 vol. in 12mo 2 R. 40 C.

Jeanne de France 2 vol. in 12 1 R. 60 C.

Les Jeux champêtres des enfans suivis de l'isle des monstres, ornés de huit belles gravures in 12 P. 1822 1 R. 40 C.

De l'Influence des femmes sur la litt. 2 vol. 1 R. 80 C.

Madame de Maintenon 2 vol. 1 R. 60 C.

Mademoiselle de Lafayete 2 vol. 1 R. 50 C.

Mademoiselle de Clermont in 18 . . . . 45 C.

Maison rustique 3 vol. in 8vo 6 R. 40 C.

Le Mères rivales 3 v. 2 R. 90 C.

Les Monumens religieux in 8vo. 1 R. 50 C.

Nouvelle methode d'enseignement . . . . 90 C.

Nouvelles nouvelles . 90 C.

Les petits emigrées 2 vol. in 8. 3 R. 20 C.

— les mêmes 2 vol. in 12mo 1 R. 80 C.

La Religion considerée comme basse du bonheur 1 vol. 1 R. 20 C.

Sainclair ou la victime des sciences et des arts in 18 1 R. 20 C.

Le Siège de la Rochelle 2 vol. 1 R. 80 C.

Les Souvenirs de Felicie 2 vol. in 12 . . . . . 1 R. 80 C.

Tableaux de Me Le Comte de Forbin . . . . 2 R.

Theatre d'éducation 5 vol. 4 R. 50 C.

Theatre de Societé 5 vol. in 12. 1 R. 80 C.

Les Veillées du Chateau 3. vol. in 12 . . . . 2 R. 90 C.

La Vie penitente de Mme de la Vallière . . . . . 75 C.

Les Vœux téméraires 3 vol. 1 R. 95 C.

Les Voyages poétiques . 1 R.

Zuma ou la decouverte du Quinquina . . 1 R. 10 C.

Geographie.

Atlas (nouvel) de la jeunesse à l'usage des commençans, ou abrégé de l'atlas portatif de *M. Herisson* 3e édit. in 4to Paris 1817 . . . 3 R. 50 C.

— Atlas (nouvel) portatif, comprenant la géographie universelle ancienne et moderne, compose de 51 cartes dessinées par *M. Herisson* corrigé et augmenté par *Brué* 4e édit. Un vol. in 4to. Paris 6 R. 75 C.

— Atlas (petit) de toutes les parties du monde à l'usage de la jeunesse; cet atlas gravé au burin par *Tardieu* sur les dessins de MM. *Poirson* et *Herisson*, est précédé d'un précis de la géographie moderne des cinq parties du monde, et des notions sur la sphère, par Me *Tardieu-Denesle*. Un vol. in 4. Paris 1817 . . . 3 R. 50 C.

— Grand Atlas encyprotype composé de la carte du globe sur la projection de *Mercator*, de l'Europe, de l'Asie, de l'Afrique, de l'Amerique septentrionale, de l'Amerique méridionale, de l'Oceanie, Australie et de Polinesie grave par Brué Ingenieur-Geographe Paris 1818 relié 13 R. 60 C.

— Chaque carte de cet atlas se vend séparement à raison d'un 1 R. 80 C.

— Atlas des écoles par *Delamarche*, composé du globe terrestre, de la carte de l'Europe, de l'Asie, de l'Afrique, de l'Amerique en tout 5 cartes grand in folio Paris 1822 3 R. 50 C.

— chaque carte separément 75 C.

— Atlas (nouvel), de la Bible un vol. in fol. composé de 6 cartes P. . . . 3 R. 15 C.

— Atlas complet du précis de la géographie universelle de *M. Malte-Brùn*, dressé par M. *Lapie* ingenieur - geographe, contenant 75 cartes color folio Paris . . . . 25 R.

— Atlas de géographie ancienne gravé d'aprés les cartes originales de d'Anville in 4to Paris 1818 colorié . . 6 R. 75 C.

— noir . . . .

— Atlas universel de géographie, physique, politique et historique ancienne et moderne pour servir à la lecture des meilleurs ouvrages de géographie et d'histoire par *A. H. Brué* geographe. Ouvrage approuvé et recommandé par le conseil royal de l'instruction publique contenant 36 cartes coloriées soigneusement fol. Paris 1820-1823 . . . . . 32 R. 40 C.

— Atlas (nouvel) de la jeunesse à l'usage des commençans, ou abrégé de l'atlas portatif de Mr *Hérisson* cont. 15 jolies cartes, 4e édit. corrigée et augmentée par H. Brué in 8. Paris 1820 2 R. 25 C.

— Atlas (nouvel) des enfans, orné de cartes, de figures demonstratives et de 48 fig. repres. les habitans et les costumes des peuples des cinq parties du monde par *C. Saintin* 1 vol. in 8. cartonné Paris 1 R. 65 C.

— Atlas de poche compose de 32 cartes coloriées d'après les derniers traités de paix par *M. N. Maire* geogr. un vol. in 18. Paris 1822 . . . 2 R. 10 C.

— Abrégé (nouvel) des géographies de *Nicole De La Croix*, *Crozat*, et *Lenglet Dufresnoy* par demandes et par reponses, nouv. édit. ornée de 9 cartes in 12. Paris 1822 . . . . . 50 C.

— Leçons de Géographie par Gaulthier in 18 Bruxelles 1822 55 C.

Géographie élémentaire à l'usage des colléges, par Robert 12 édit. 1 vol. in 12. avec 7 cartes Paris 1817 . . . . . . 75 C.

— Astronomique, ou exposition raisonnée des principales notions d'astronomie, pour servir d'introduction à l'etude de la géographie par N. Deloche in 8. St. Petersbourg 1815 . 90 C.

— (petite) élémentaire, tirée du nouveau manuel de géographie à l'usage des commençans par par G. B. Depping, avec plusieurs cartes. Un vol. in 12. Paris relié en parchemin 65 C.

Manuel (nouv.) de Géographie élémentaire à l'usage des maitres et des éléves par G. B. Depping, avec une mappemonde et une carte de la France, dressée d'après les dernières circonscriptions de la France et gravée avec soin 2 vol. in 12. P. 1811 . . . . 2 R. 10 C.

Gibbon (le) de la jeunesse, ou abrégé de l'histoire de la decadence et de la chute de l'Empire romain; trad. de l'angl. par *Ant. Caillot* 2 vol. in 12 ornés de figures P. 1822 2 R. 65 C.

Grammaires.

Grammaire (petite), des jeunes demoiselles par Person de Bérainville in 12. Paris 1810 30 C.

Élémens de la grammaire française par *l'Homond* 12. Paris 1819 . . . . 20 C.

Elemens de la grammaire latine par *l'Homond* in 12. Paris 1819 45 C.

Grammaire. L'Art de parler et d'écrire correctement la langue française; ou grammaire philosophique et littéraire de cette langue par Mr l'Abbe de *Levizac* 6 édit. revue par A. Drevet 2 vol. in 8. P. 1818 2 R. 70 C.

— Principes de grammaire générale, mis à la portée des enfans, et propres à servir d'introduction à l'etude de toutes les langues par H. S. *Silvestre de Sacy* 4e édit. revue et corrigée 12 Paris 1822 . . . . 90 C.

Guide (le) ou nécessaire des jeunes dessinateurs, peintres, sculpteurs, ciseleurs, artistes dramatiques et généralement de tous ceux qui se livrent aux arts d'imitation, ou caractères des passions representés par 60 fig. grav. sur les dessins du célèbre *Le Brun* 1 vol. in 8. obl. Paris 1822 . . . 80 C.

Histoire sainte à l'usage de la jeunesse, depuis le commencement du monde jusqu'à la destruction de Jerusalem par Tite, contenant l'histoire de l'ancien et du nouveau testament, avec des leçons explicatives des faits les plus interessans qui s'y trouvent contenus; ouvrage élémentaire, destiné à l'usage des jeunes personnes de l'un et de l'autre sexe, par M. de Propiac 2 vol. in 12 orné de figures Paris 1810 . 2 R.

Histoire des Naufrages ou recueil des relations les plus intéressantes des naufrages, hivernemens, délaissemens, incendies, et autres evènemens funestes arrivés sur mer; par Deperthes, nouvelle édition, refondue corrigée et augmentée par J. B. Eyriès. Ornée de figures 3 vol. in 12 Paris 1818 3 R.

Honneur (l') et l'opprobre, ou les bienfaiteurs et les fléaux de l'humanité, choix de portraits de quelques personnages célébres, anciens et modernes, pour servir d'exemple à la jeunesse avec figures un vol. in 12 Paris 1818 . . . 90 C.

Instruction (de l'). Ouvrage destiné à completer les connaissances acquises dans les lycées, les collèges et les maisons d'éducation; par *F. C. Turlot*. Un vol. in 12 Paris 1816 1 R. 5 C.

Instruction de la jeunesse en la pieté chrétienne, tirée de l'écriture sainte et des S.S. Péres par M. Ch. Gobinet édit. retouchée un vol. in 12. Lille 1815 . . . . 75 C.

Instruction de la jeunesse, ou notions élémentaires sur la langue française, la géographie, la mythologie, l'histoire grecque et romaine par Coeurjoly 2 vol. in 12. Paris 1805 . 1 R. 80 C.

Jardin (le) des enfans, ou bouquets de famille et complimens propres à exprimer l'amour et le respect des enfans envers leurs parens en differentes circonstances 10 édit. un vol. in 18 Paris . . . . . . 35 C.

Jeune (le) Age des Bourbons depuis Henri Mackensie, tr. de l'angl. par F. M. G. Duault un vol. in 18. Paris 1817 . 1 R. 25 C.

Jeunes (les) Personnes, nouvelles par Me de Renneville 2 vol. in 12. ornés de 12 jolies fig. Paris 1821 . . . 2 R. 70 C.

Jeux (les) de l'enfance ou l'heure de récréation du premier et du second âge, ouvrage contenant la gymnastique des deux sexes, trad. de l'angl. par *T. B. Bertin* 2 vol. in 18 ornés de 24 fig. en taille-douce Paris 1817 1 R. 20 C.

Jeux (les) innocents de Societé, un vol. in 32 orné de 6 jolies fig. P. 1818 . . . . 75 C.

Jeux (les) des quatre saisons ou les amusements du jeune âge. Un vol. in 18 orné de 16 sujets de grav. P. 1818 . . 65 C.

Journée (la) ou l'emploi du tems; ouvrage cont. les premièrs élémens des connaissences utiles aux enfans qui commencent à lire par *Jauffret* un vol. in 18. P. 1817 . . . . . . 55 C.

Journée (la) au village, ou tableau d'une bonne famille, ouvrage ou l'on trouvera des contes des historiettes, des apologues etc. pour amuser utilement la jeunesse par *Ducray-Dumenil* 8 vol. in 18. ornés de 72 fig. P. 1804 relié en veau doré sur tranche . . . . 8 R. 10 C.

Leçons françaises de litterature et de morale par *Noël* et *De La Place* 3 vol. in 8. Bruxelles 1821-1822 . . . 6 R. 60 C.

Lecture par images, ou méthode amusante propre à piquer la curiosité des enfans, et à leur apprendre à lire, par le simple attrait de 50 fig. parlantes, qui peignent les sons élémentaires de la langue française; par M. Fréville un vol. in 24 orné de fig. enlum. collées sur carton dans un etui. P. 1809 2 R. 10 C.

Lectures élémentaires pour les enfans in 12 Genève 1821 30 C.

Lettres du comte de *Chesterfield* a son fils Philippe Stanhope envoyé extraordinaire à la cour de Dresde avec pièces diverses 4 vol. in 12mo Paris 1812 3 R. 50 C.

Lettres à Emilie sur la mythologie par C. A. Demoustier belle édition ornée de soixante deux gravures en taille douce impr. sur pap. fin d'Angulême 6 vol. in 18. P. 1820 . 5 R. 40 C.

— les mêmes 2 vol. in 8. 2 R. 80 C.

— les même pap. vel. 6 R. 75 C.

— les mêmes 3 vol. in 32 jolie édit. de poche ornée de fig. P. 1819 . . . . 1 R. 40 C.

Lettres à une mère chretienne, contenant des instructions propres à affermir ses enfans dans la foi et des meditations pour le culte domestique, par C. E. F. Moulinie 2de éd. 8. Genève 1821 . . . . . 1 R. 60 C.

Lettres de Madame de Sevigné à sa fille et à ses amis, nouvelle édit. mise dans un meilleur ordre par Ph. G. Grouvelle 12 vol. in 18. Paris 1818 8 R. 50 C.

Lettres à Sophie sur la Physique, la Chimie, et d'histoire naturelle par l'aimé *Martin* avec des notes, par *M. Patrin* 7e édit. corrigée et augmentée 2 vol. in 8vo. Bruxelles 1821 2 R. 80 C.

Lettres choisies de Madame de Sevigné 3 vol. in 18. P. 1817. 2 R.

Livre (le) des enfans laborieux, ou petits tableaux des principales connaissances mises à la portée des enfans; suivi de fables de petits contes amusans et instructifs. Un vol. in 18 a. fig. P. 1815 . . . 45 C.

Livre (le) du premier âge contenant les pieces de lecture raisonnée, par *Legrand.* Un vol. in 12. P. 1806 . . . 30 C.

Locke J. de l'éducation des enfans, trad. de l'anglais par Coste, 2 vol. in 12 P. 1821 2 R. 10 C.

Lycée (le) des arts utiles et agreables, ou cours complementaire de l'education publique et particulière 8. P. 3 R.

Magasin des enfans ou dialogues d'une sage gouvernante avec ses élèves de la première distinction par Me *Leprince de Beaumont* 4 vol. in 18 orné de fig. P. . . . 1 R. 50 C.

Magasin des adolescentes par la même 4 vol. in 18 1 R. 60 C.

Magasin des jeunes dames par la même 4 vol. in 18 . . 2 R.

Magasin (le) des jeunes dames, ou instruction pour les personnes qui entrent dans le monde et se marient; leurs devoirs dans cet état et envers leurs enfans, par la même 6 vol. in 12. P. 1811 3 R. 60 C.

Magasin (le) des pauvres, artisans, domestiques et gens de la campagne; par la même 2 vol. in 12. P. 1806 . . 1 R. 20 C.

Maison (le) rustique, pour servir à l'éducation de la jeunesse par Me de Genlis 3 vol. in 8. P. 1817 . . . . . . 6 R.

Manuel épistolaire à l'usage de la jeunesse, ou instruction générale et particulière sur les divers genres de correspondance suivi d'exemples puisés dans nos meilleurs écrivains par Philippon La Madelaine 5e édit. in 12. P. 1816 . . . . 1 R.

Manuel (le) de l'homme de bien, Recueil de belles pensées sur les sujets les plus propres à éclairer les hommes, et a les rendre heureux et bienfaisans. Extrait de *Fénélon*, *Rollin*, *Bossuet*, *Massillon*, *Vauvenargues*, *Bernardin de Saint-Pierre* etc.; un vol. in 18. orné d'une jolie gravure Paris 55 C.

Manuel du voyageur; conten. une collection de dialogues utiles pour la conversation, par Me de Genlis en 6 langues: allem., franç., italienne, anglaise, espagnole et portugaise in 8. Dresde 1822 1 R. 65 C.

Modeles d'Ecriture.

Les Ecritures françaises et anglaises dans leur perfection, d'après les exemples des grands maitres des deux nations recueillies et gravées par Pierre Picquet. Ce recueil est précédé d'un texte extremement utile, traitant: 1° du choix et de la taille des plumes; 2° des différentes positions du corps; 3° des principes à suivre pour atteindre la perfection; 3° enfin, le choix des écritures selon les différens genres de travail 4to. Paris 1820 . . . 1 R. 25 C.

Les Ecritures françaises et anglaises en vingt-quatre planches, avec un texte explicatif par Alexandre Bourgoin gravées par Lale folio Paris 1820 1 R. 40 C.

Modèles d' ecriture allemande d'après Joseph Spengler et J.W. Wessel ecrits par Alexandre Bourgoin gravés par d'Avignon, suivi d'une introduction ou principes généraux sur la taille et la tenue de la plume, la position du corps et la formation des caractères etc. folio Paris 1819 . 30 C.

Principes des ecritures anglaises et françaises divisées en 15 leçons par *Alex. Bourgoing* gravés par Lale 8. . . 45 C.

Recueil (nouveau) de pieces d'écriture française et anglaise par Bourgoing composé de 20 feuilles grand in folio Paris 1 R. 20 C.

Regulateur (le) des écritures française et anglaise. Demontrées avec la plus grande clarté d'après les exemples des plus célébres maîtres, gravés et publiées par Beaublé. Ouvrage précédé d'une demonstration raisonnée sur les principes qui conduissent à la perfection de ces caractères, sur la taille et la tenue de la plume; la position du corps, avec les proportions et distances des lettres 4to Paris . 1 R. 90 C.

English Original Copies of the best selected specimens of Writing for forming the Hand for Business folio. (Principes d'ecriture anglaise) Leipsic 1 R. 80 C.

Nev Large Sext Dütch Striking alphabets With à variety of Exemples in the Hands most approved for Business by Thomas Tomkin London 4to 1819 2 R. 25 C.

(Principes d'écriture anglaise par Thomas Tomkin).

Deutsche Vorschriften nach englischer Arts (Principes d'écriture allemande dans le style anglais) fol. ob. Paris . 40 C.

— Dieselben von F. X. Hutter folio Augsbourg . . . 80 C.

Ménagère (la petite) ou l'education maternelle par Me Dufrenoy. Ouvrage orné de vingt quatre jolies grav. 4 vol. in 18. P. 1816 . . . . 2 R. 60 C.

Menagerie (la) royale, ouvrage, où se trouvent les figures, representant tous les quadrupèdes, ou les animaux les plus curieux des quatre parties du monde, classés par genres; accompanée d'un texte indiquant les pays, qu'ils habitent, leurs caractères leurs moeurs, leur industrie etc. 4 vol. in 16 orné de 300 fig. P. 1820 3 R. 15 C.

Mentor Chretien, ou catechisme de Fenelon avec un joli frontispice repres. le tombeau de Fenelon un vol. in 18. P. 1815 60 C.

Merveilles et beautés de la nature en France, ou description de tout ce que la France offre de curieux et d'interessant, avec sept gravures et une carte par

G. B. Depping 3e édit. 2 vol. in 12. P. 1816 . 2 R. 10 C.

Merveilles (les) du monde ou les plus beaux ouvrages de la nature et des hommes, répandus sur toute la surface de la terre, ouvrage destiné á l'instruction et à l'amusement des jeunes personnes de l'un et l'autre sexe orné de 16 jolies gravures coloriées; par M. Le Chevalier de Propiac 2 vol. in 12 Paris 1820 . . . . . . 2 R. 80 C.

— les mêmes figures noires 2 R. 10 C.

Morale (la) en action, ou élite de faits mémorables et d'anecdotes instructives, propres à faire aimer la sagesse, à former le coeur des jeunes gens par l'exemple de toutes les vertus, et à orner leur esprit des souvenirs de l'histoire. Ouvrage utile aux écoles secondaires, des lycées, maisons d'éducation de l'un et de l'autre sexe nouv. édit. ornée de fig. en taille douce un vol. in 12. Paris 1816 . . . . . . 1 R.

Morale (la) de l'enfance ou quatrains moraux à la portée des enfans par Morel-Vindée 7e éd. in 18. fig. Paris 1815 . 40 C.

Morale (la) de Jesus-Christ et des Apôtres, ou la vie et les instructions de Jesus-Christ tirées du nouveau testament, 2 vol. in 18 belle édit. reliée Paris 5 R. 10 C.

Morale (la) des Patriarches et des Prophètes, tirée des livres de l'ancien testament 2 vol. in 18. Paris . . . . . 1 R. 10 C.

Morale (la) du premier âge, ou historiettes instructives et amusantes à l'usage des enfans qui commencent à lire par Loehr avec 30 pl. enlum 8. Leipsic 1809 cart. . . . . 5 R. 50 C.

Moralistes (les petits) ou histoire d'Edouard et de Florella bergers de la valée d'Eversham trad. libre de l'angl. par Bertin. Un vol. in 18. orné des grav. Paris 1813 . . . . . 50 C.

Morceaux choisis des caractères de la Bruyère. Ouvrage destiné à l'éducation de la jeunesse précédé d'une notice sur cet auteur et accompagné de notes par L. Ph. De Lamadelaine 12. Paris . . . . . . 90 C.

Müller (Jean de) Histoire universelle divisée en vingt-quatre livres, trad. de l'allem. par J. G. Hess 4 vol. in 8. Genève 1813 . . . . . . 8 R. 40 C.

Musée de l'enfance, ou galerie d'animaux sauvages et domestiques de tous les pays, avec une notice historique sur leurs moeurs, leur industrie, leurs habitudes etc. Ouvrage destiné à l'amusement et l'instruction de l'enfance avec figures color. Un vol. in 8. obl. Paris 1817 2 R. 10 C.

Nouvelles (les six), de l'Enfance par Mad. Delafaye 2de édit. vol. in 18. orné de 6 jolies grav. Paris . . . . . . 55 C.

Nouvelles (les) nouvelles de l'enfance par Me Delafaye 2 vol. in 18. ornés de jolies grav. Paris . . . . 90 C.

Nouvelles historiettes, et conversations à l'usage de l'enfance 4 vol. in 18. avec 8 fig. Paris 1 R. 75 C.

Oraisons choisies, les Catilinaires, et les livres de la vieillesse et de l'amitié, de M. T. Ciceron, traduits en français, le texte latin en regard. Nouvelle édit. revue et corrigée avec soin 3 vol. in 12. Lyon . . 2 R. 25 C.

Petits (les), Béarnais ou leçons de morale convenables à la jeunesse; par Me Delafaye 4 vol. in 18. avec seixe jolies gravures . . . . 2 R. 10 C.

Paul et Virginie par Bernardin de Saint-Pierre vol. in 18. Paris 60 C.

Petite Ecole des arts et métiers, contenant des notions simples et familières sur tout ce que les arts et métiers offrent d'utile et de remarquable; ouvrage destiné a l'instruction de la jeunesse par Jauffret 4 vol. in 18. ornés de plus de 120 vignettes ou gravures coloriées Paris . . . . . . 4 R. 20 C.

Petite Menagére (la) ou l'éducation maternelle, par Mme Dufrenoy 4 vol. in 18 avec 24 jolies gravures P. 2 R. 60 C.

Petite Mythologie à l'usage de la jeunesse, divisée par entretiens et suivi d'un dictionnaire abrégé de la fable 1 vol. in 18 avec des gravures . . 65 C.

— la même fig. soign. color. 90 C.

Petit (le) Robinson, ou les aventures de Robinson Crusoé, arrangées pour l'amusement de la jeunesse, par M. Henri Lemaire 4e édit. ornée des fig. Paris . . . . 45 C.

Petit Secretaire français, contenant les règles générales à observer en écrivant 1 vol. in 18. Paris 35 C.

Précepteur (le) des enfans, ou le livre du second âge, 7e édit. entierement refondue par Me de *Renneville* 1 vol. in 12. orné de 4 jolies gravures nouvelles Paris 1818 . . . . . 75 C.

Promenades au marché aux fleurs, ou le botaniste du second âge. Orné de figures gravées en taille-douce par J. B. Pujoulx in 12. Paris . . . . . . 1 R. 40 C.

Récréations morales et amusantes, à l'usage des jeunes demoiselles qui entrent dans le monde; par Me la comtesse de *Choiseul* 1 vol. in 12 avec six jolies grav. Paris . . . 1 R. 5 C.

Récréations de l'enfance, ou joli recueil de gravures amusantes, avec un texte explicatif, dedieés aux petites demoiselles vol. in 12. obl. fig. col. . . 90 C.

— idem pour les petits garçons fig. col. . . . . 90 C.

Six Jours (les) de la creation, ou leçons d'un père à son fils sur l'origine du monde, d'après la bible; par Jauffret 2 vol. in 18. avec 8 jolies grav. Paris 1821 . . . . . . 1 R. 5 C.

Soirées (les) du printemps, pour servir à l'amusemént de l'enfance, 4 vol. in 18 avec 8 grav. Paris . . 1 R. 75 C.

Tableau de l'histoire de France, depuis les Gaulois jusqu'à nos jours, par *Hocquart*, une feuille colomb. coloriée, avec un texte explicatif. P. 1821 1 R. 20 C.

Tour (le) du monde, ou tableau géographique et historique de tous les peuples de la terre, contenant une description succinte des pays qu'ils habitent; un aperçu des moeurs, coutumes, religions et lois qui les regissent, ainsi que les revolutions politiques qu'ils ont éprouvées, un exposé de leurs principaux monumens et antiquités des notices biographiques sur les hommes les plus illustres; l'état de leurs productions, industrie, commerce etc. par Me Dufrenoy 6 gros vol. in 18 ornés de 48 grav. et de 3 cartes avec une couverture en pap. de couleur Paris . . . . . 6 R. 30 C.

Traits detachés de l'histoire universelle pour l'instruction de la jeunesse, par Me Le Prince de Beaumont 2 vol. in 18. Bruxelles 1818 . . 1 R. 25 C.

Trésors (les) de l'histoire et de la morale, extraits des meilleurs auteurs grecs, latins et français

pour l'éducation de la jeunesse avec des reflexions; sixième édition, orné de 60 planches par A. L. Delaroche, un vol. in 12. Paris 1811 . 1 R. 10 C.

Voyage de Polyclète, ou lettres romaines par le Baron A. de Theis 2 vol. in 8. Paris 1822 4 R. 90 C.

(Ce voyage est composé sur le modèle du voyage du jeune Anacharsis.)

SUPPLEMENT.

Abrégé de l'histoire du bas empire de *Lebeau*, depuis Constantin-le-grand, jusqu'à la mort de Mahomet II. 2 vol. in 12 ornés de figures Paris 1819 2 R. 25 C.

Abrégé de l'histoire des empereurs, de *Crevier* suivant le plan de cet auteur 1 vol. in 12. orné de fig. Paris 1819 . . 1 R. 15 C.

Fillasier Dictionnaire historique d'éducation, où sans donner de préceptes, on se propose d'exercer et d'enrichir toutes les facultés de l'ame et de l'esprit, en substituant les exemples aux maximes, les faits aux raisonnemens, la pratique a la theorie 3 vol. in 8. Paris 1818 . . . . . . 5 R. 40 C.

Genlis (la comtesse de) six nouvelles morales et religieuses un vol. in 12. orné de belles gravures Paris 1823 1 R. 75 C.

Jussieu Simon de Nantua ou le marchand forain. Ouvrage qui a obtenu le prix. 2de édition revue et corrigée approuvé par la commission d'instruction publique in 12. Paris 1820 85 C.

Livre (le premier) des petits enfans, ou petites leçons de lectures très faciles suivies de petites histoires interessantes pour le 1er âge orné de 10 jolies grav. in 18. Paris 1822 . . 45 C.

Mozin Petite Bibliotheque française et allemande à l'usage des instituts des deux sexes, ou lectures choisies, tirées des auteurs des deux nations qui se sont occupés de la jeunesse, pour servir de suite aux ouvrages de l'auteur sur les deux langues 1er à VII vol. (il y aura 12 vol.) in 12. Stuttgard 1820—1822 5 R. 15 C.

Raynal (le) de la jeunesse, ou précis de l'histoire intéressante des établissemens des Européens dans les deux Indes. Ouvrage consacré à l'instruction et l'amusement de la jeunesse, et orné de six gravures en taille-douce; abrégé et redigé d'après l'abbé *Raynal* par *P. J. B. Nougaret* in 12 Paris 1821 1 R. 5 C.

Renneville (Me de) les deux éducations ou le pouvoir de l'exemple un vol. in 12 orné de jolies gravures Paris 1813 . . 1 R.



Tabella okazuiąca zaległe miesięczne po kop. 30 od członków ordynaryynych po dzień 1 Stycznia 1823 r.

Litery początkowe nazwiska członków	za wiele miesięcy																w ogóle osób	za miesięcy	Winni	
	1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16			R. S.	K.
A	—	—	1	1	—	1	—	—	1	—	–	—	—	—	—	—	4	22	6	60
B	2	2	4	9	—	1	1	—	—	2	4	—	3	1	2	—	31	214	64	20
C	1	—	2	3	—	2	1	1	—	—	1	1	—	—	—	—	12	69	20	70
D	—	1	1	3	—	1	—	—	—	1	–	1	2	—	—	—	10	71	21	30
E	—	1	—	—	—	—	—	—	—	—	–	—	—	—	—	1	2	18	5	40
F	—	1	2	—	—	—	—	—	—	—	–	1	—	—	—	—	4	20	6	—
G	—	1	1	4	—	1	—	1	—	1	3	—	1	—	2	—	15	121	36	30
H	—	1	—	3	—	—	—	–	—	4	–	—	1	—	—	—	9	67	20	10
I	1	1	2	12	—	—	1	1	1	—	–	2	2	1	2	—	26	175	52	50
K	2	—	4	10	2	3	2	1	3	3	1	6	1	3	2	—	43	329	98	70
L	1	—	3	3	—	—	—	1	—	—	1	—	—	—	1	—	10	56	16	80
Ł	—	—	4	3	1	1	1	—	—	—	–	1	—	1	—	—	12	68	20	40
M	1	6	1	7	1	2	1	—	—	1	2	—	1	3	2	—	28	185	55	50
N	—	1	1	—	1	2	2	—	—	—	–	—	1	—	—	—	8	49	14	70
O	—	—	2	2	2	—	1	1	—	2	2	1	—	—	2	—	15	123	36	90
P	3	—	5	6	2	2	2	—	1	—	2	2	3	3	1	—	32	229	68	70
R	2	2	4	5	—	2	—	—	—	—	1	1	—	1	—	—	18	87	26	10
S	1	—	6	8	2	—	—	3	1	4	2	2	1	2	2	—	34	251	75	30
T	1	—	2	1	—	2	1	—	—	—	–	1	1	1	—	—	10	69	20	70
U	—	—	2	—	—	—	—	—	—	—	–	1	—	—	—	—	3	18	5	40
W	1	—	3	3	1	3	1	—	1	1	1	1	2	2	—	1	21	164	49	20
Z	—	—	7	3	2	—	2	—	—	1	1	1	1	—	—	—	18	103	30	90
Razem	16	17	57	86	14	23	16	9	8	20	21	22	20	18	16	2	365	2508	752	40